Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 20 CZERWCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 167

POWSTAŃCY ZAJĘLI BILBAO

Wszystkie mosty wysadzone w powietrze. — Komunikat ze źródeł powstańczych.- Madryt w ogniu walki artyleryjskiej

Bilbao, 20 czerwca.

(PAT) Havas donosi z Bajonny: Około godz. 16-ej dowiedziano się na granicy francusko-hiszpańskiej o komunikacie powstańczej kwatery głównej, donoszącym

O ZAJĘCIU BILBAO.

Władze wojskowe w pogranicznych miejscowościach hiszpańskich Bekobia, Fontarabia i Irun kazały uderzyć w dzwony.

Na wieczór zapowiedziano liczne manifestacje.

Rzym, 19 czerwca

(PAT) Agencja Stefani donosi z Bilbao: Pierwszy patrol powstańczy wkroczył do miasta o godz. 12,30.

W niektórych dzielnicach broniły się jeszcze słabe ośrodki oporu. Bascy sami przed ewakuacją

WYSADZILI W POWIETRZE WSZYSTKIE MOSTY

na rzece Nervion.

Oddziały powstańcze wkroczyły do miasta od strony gór Santa Domingo, San Roque i z przełęczy Archanda.

W nocy około 1000 więźniów politycznych porozumiało się z dowódcami batalionów milicji baskijskiej, którzy wyczerpani, o godz. 23 wypuścili ich z więzienia.

Oswobodzeni więźniowie wraz z dwoma batalionami milicji pomaszerowali w kierunku stanowisk powstańczych na Santo Domingo.

Przejście tych dwóch batalionów na stronę powstańców udaremniło plany dowództwa baskijskiego stawiania oporu w samym mieście.

Wojska powstańcze wkroczyły do Bilbao z rozwiniętymi sztandarami na czele.

Paryż, 19 czerwca

(Pat) — Pierwszym budynkiem publicznym, obsadzonym przez wojska powstańcze, był ratusz, którego obrońcy po krótkiej walce poddali się. Silne oddziały wojsk powstańczych, przekroczyły w sobotę popołudniu most kolejowy na rzece Nervion i obsadziły nadbrzeżne ulice. Na skutek zręcznego manewru, okrążającego liczne oddziały wojsk rządowych, znajdujące się w środku miasta, mają odcięty odwrót.

Paryż, 19 czerwca.

(Pat) — Z Bayonne donoszą, że rząd baskijski zaprzecza wiadomościom o zgonie prez. Aguirre. Dziś zrana pani Aguirre, przybywająca w Biarritz, otrzymała od męża uspakajające wiadomości.

Walencia, 19 czerwca.

(Pat) — Ambasador hiszpański w Warszawie Mairano Ruiz Funes mianowany został ambasadorem w Brukseli.

Madryt, 19 czerwca.

(Pat) — Przez większą część ubiegłej nocy trwał silny pojedynek artyleryjski. Równocześnie słyszano wybuch min, co pozwala przypuszczać istnienie działań w Carabanchel. Koło godz. 1 w nocy, odezwały się ciężkie działa rządowe, wyrzucając wielką ilość pocisków, od których drżały w centrum miasta wszystkie szyby. W odpowiedzi na to, zagrały armaty powstańcze. Pociski powstańcze zaczęły padać na Madryt. Ogień trwał do godz. 2 wśród gęstej mgły, po czym nastąpiła 15-minutowa przerwa, po której strzelaninę wznowiono.

O godz. 6 rano 21 samolotów powstańczych przeleciało bardzo wysoko nad Madrytem. Pomimo ognia z dział przeciwlotniczych, samoloty wykonywały nad miastem ewolucje w ciągu godziny. Jak się zdaje, chodziło o lot wywiadowczy.

Wojska rządowe przeszły do ofensywy na froncie Estramadury

Bilbao, 19 czerwca.

(Pat) — Havas donosi z Madrytu: — Wojska rządowe przeszły dziś do działań zaczepnych na odcinku Pardo, oraz na odcinku szos La Coruna i Estramadura. Na odcinku Pardo, wojska rządowe rozszerzyły front i nawiązały łączność z oddziałami, znajdującymi się na sąsiednich odcinkach.

Na odcinku Carabanchel wojska rządowe wysadziły w powietrze za pomocą dynamitu 6-piętrowy gmach t. zw. „Biały dom", który stanowił dla powstańców punkt obserwacyjny, dominujący nad stanowiskami i najbliższym tyłem wojsk rządowych.

Paryż, 19 czerwca.

(Pat) — Havas donosi z Madrytu: — Dziś z rana wojska rządowe wysadziły w powietrze za pomocą miny budynek na szosie wiodącej do Estramadury, który był ufortyfikowany przez powstańców i zajęty przez gwardię cywilną. Wybuch miny poprzedził intensywny ogień artyleryjski. Po wybuchu miny wojska rządowe przypuściły szturm do budynku, nacierając jednocześnie na sąsiednie odcinki.

Atak na krążownik „Leipzig"

Hiszpańskie łodzie podwodne usiłowały storpedować niemiecki okręt wojenny

Niemcy znów grożą krwawym odwetem

Berlin, 19 czerwca

(PAT) Urzędowo informują, że dn. 15 i 18 b. m. łodzie podwodne rządu wa[lenc]kiego czterokrotnie

ATAKOWAŁY TORPEDAMI KRĄŻOWNIK NIEMIECKI „LEIPZIG", który znajdował się na północ od portu Oran (Algier francuski).

Krążownik nie został jednak trafiony. Szczegóły przebiegu ataku są następujące:

Kierunek wystrzałów był dokładnie obserwowany z pokładu krążownika i stwierdzono przez aparat podsłuchowy. Torpeda wypuszczona wczoraj przeszła w bezpośredniej odległości od dziobu „Leipzig", co widoczne było najwyraźniej z pokładu statku.

Wobec powyższego rząd Rzeszy polecił ambasadorowi w Londynie von Ribbentropowi zwrócić się do przedstawicieli trzech mocarstw, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich, celem zawiadomienia ich o dokonanej napaści oraz zwrócić w stanowczy sposób uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażone są w dalszym ciągu okręty wojenne niemieckie.

Czynniki urzędowe wskazują, iż von Ribbentrop wyraził przekonanie, iż wobec zawarcia ostatnio porozumienia między czterema mocarstwami i powrotu Niemiec do komisji nieinterwencyjnej, Komisja ta przedsięweźmie natychmiast odpowiednie kroki i zareaguje na ten ponowny atak.

W związku z powyższym faktem

KANCLERZ HITLER O 12-ej W NOCY PRZYLECIAŁ APARATEM DO BERLINA

z miejscowości Godesberg.

Krążownik „Leipzig" nie pozostawił, według dalszych informacyj, ataku bez odpowiedzi i ostrzeliwał atakująca łódź podwodną, zgodnie z zapowiedzią, którą dał swego czasu rząd Rzeszy.

Londyn, 19 czerwca

(PAT) W następstwie ataku hiszpańskich łodzi podwodnych na krążownik niemiecki „Leipzig", ambasador Ribbentrop na skutek instrukcji kanclerza Hitlera zażądał w myśl porozumienia czterech mocarstw wykonywujących kontrolę morską

BEZZWŁOCZNEJ KONSULTACJI CZTERECH RZĄDÓW.

Min. Eden, stosując się do tej prośby, zwołał dziś po południu pod swym przewodnictwem w Foreign Office posiedzenie z udziałem ambasadorów Niemiec, Francji i Włoch.

Na posiedzeniu tym ambasador niemiecki przedstawił propozycje co do kroków, jakie zdaniem Niemiec powinny być powzięte w tym wypadku łącznie przez cztery mocarstwa. Postanowiono, że propozycje te wraz z uwagami, jakie wyłoniły się w toku dyskusji, przedstawione będą w ciągu najbliższych 24 godzin czterem zainteresowanym rządom do zaopiniowania.

W poniedziałek konferencja ambasadorów zbierze się ponownie u min. Edena przy czym przypuszcza się, że powzięte zostaną ostateczne postanowienia co do ewentualnych kroków, jakie miałyby być podjęte. Brytyiski punkt widzenia ma iść w tym kierunku, że ponieważ torpedy krążownika „Leipzig" nie trafiły, żaden konkretny incydent przeto nie zaistniał. Wystarczy

SKIEROWAĆ DO RZĄDU WALENCKIEGO NOTĘ OSTRZEGAWCZĄ.

Czy jednak Niemcy się tym zadowolnią, pozostaje narazie niewyjaśnione.

Berlin, 19 czerwca

(PAT) Rząd Rzeszy po ponownym storpedowania krążownika niemieckiego stanął na ściśle prywatnym stanowisku. Stanowisko polega w tym wypadku na natychmiastowym zakomunikowaniu zdarzenia komitetowi nieinterwencji z prośbą o powzięcie w jaknajkrótszym czasie środków zabezpieczających, ewentualnie odwetowych. Czynniki poinformowane zapewniają, że rząd Rzeszy czułby się dopiero wówczas upoważniony do akcji samodzielnej, gdyby w myśl układu 4 mocarstw komitet nie interweniował „w odpowiednim terminie". Z nastrojów, które wyczuć się dają w tutejszych kołach kompetentnych, wyciągnąć należy wniosek, iż rząd Rzeszy jest stanowczo

ZDECYDOWANY PRZEDSIĘWZIĄĆ BARDZO DRASTYCZNE SAMODZIELNE KROKI,

jeśliby decyzja komitetu nieinterwencji miała się przewlekać lub okazać półśrodkiem.

Kanclerz Rzeszy który, jak wiadomo, powrócił do Berlina w nocy z piątku na sobotę, pozostaje tu nadal. Żadne jednak nowe decyzje w ciągu dnia dzisiejszego w Berlinie nie zapadły, nie było też żadnego specjalnego posiedzenia gabinetu Rzeszy. Najwidoczniej oczekuje się raportu ambasadora Ribbentropa o decyzjach, które zapadną w i Londynie.

Gen. Beck u marszałka Petain

Paryż, 19 czerwca

(PAT) Szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Beck złożył wizytę marszałkowi Petain.

Rehabilitacja ś. p. Aleksandra Lednickiego

Orzeczenie Sądu Obywatelskiego w związku z zarzutami na tle sprawy żyrardowskiej

Warszawa, 19 czerwca.

Dziś ogłosił orzeczenie sąd obywatelski w sprawie ś. p. Aleksandra Lednickiego i zarzutów, jakie stawiano mu w związku z „Żyrardowem“. Na czele sądu stanął senator Zdzisław Lubomirski, a w skład jego weszli: sędzia Witold Abramowicz, sen. Evert, Jundziłł, Witold Kamieniecki, Jan Piłsudski i sen. Stanisław Wróblewski. Sąd ten zebrał się na życzenie syna zmarłego prof. Wł. Lednickiego po raz pierwszy 27 września 1934 roku. Przeprowadził całkowicie badania sprawy żyrardowskiej, przesłuchał 24 świadków i trzech rzeczoznawców. — Wśród świadków byli przesłuchani: sędzia Demand, prof. Adam Krzyżanowski prezes Seweryn Ludkiewicz, b. min. Matuszewski, Feliks Młynarski, b. min. Reichman i b. min. Zawadzki, b. wicemin. Sieczkowski, sędzia Lauter i in. Jako rzeczoznawcy wystąpili: b. min. Darowski, Gliwitz i Strasburger. **Sąd obywatelski uznał, że postępowanie ś. p. Al. Lednickiego w sprawie żyrardowskiej nie uwłaczało w niczym jego czci. W motywach, sąd odpowiedział na trzy następujące zarzuty:**

1. że ś.p. Lednicki brał wybitny udział w zawarciu t. zw. umowy biskupickiej, która była umową antypaństwową,

2. że postąpił nielojalnie w stosunku do rządu, zajmując się sprawą w tajemnicy przed rządem wbrew radom dwuch ministrów,

3. że za udział w zawieraniu umowy otrzymał wynagrodzenie pieniężne.

W odpowiedzi na pierwszy zarzut, sąd obywatelski stwierdził, że umowa biskupicka była aktem prawnym, zawartym w granicach normalnej swobody, służącej każdemu obywatelowi w dziedzinie prawa prywatnego. Umowa zapewniała stronie polskiej przewagę w przewidzianym przez nią sądzie polubownym i roszerzała wydatny udział akcjonariuszów polskich we władzach Tow. Żyrardowskiego.

Współudział ś. p. Lednickiego w zawarciu tej umowy nie można uważać za czyn antypaństwowy. Zarzut naruszenia lojalności przez zajęcie się sprawą żyrardowską, uznać należy za nieuzasadniony Wreszcie przyjęcie przez ś. p. Lednickiego wynagrodzenia pieniężnego za pracę przy przeprowadzaniu rokowań w sprawie żyrardowskiej żadnej ujmy czci jego nie przynosi.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. **Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość.** Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza, H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki

Balkon runął w Lublinie

Osiem osób rannych

Lublin, 19 czerwca.

(Pat) — W czasie koncertu orkiestry ulicznej na podwórzu domu nr. 40 przy ulicy Lubartowskiej w Lublinie, na balkonie na 2-gim piętrze, zgromadziło się kilka osób. W pewnym momencie balkon oberwał się i runął na bruk wraz z ludźmi. 4 osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, 4 zaś odniosły lżejsze obrażenia. Kamienica została poważnie uszkodzona.

Lotnicy sowieccy

lecą do San Francisko

Moskwa, 19 czerwca.

(PAT) Agencja Tassa donosi, że przeleceniu nad biegunem samolot „Ant-25“ leciał z szybkością 200 km na godzinę. Wedle obliczeń załogi o godzinie 10 m. 40 samolot powinien przelecieć nad wyspą Patrica.

Dalsze aresztowania w Sowietach

„Czystka“ w okręgu kaukaskim.— Jak likwidowani są wrogowie Stalina

Moskwa, 19 czerwca.

(Pat) — W organizacjach partyjnych i sowieckich krajów północno-kaukaskich w rezultacie przeprowadzonej czystki, aresztowano cały szereg osób, m. in. drugiego sekretarza krajowego komitetu partyjnego Rabokonia, jako wroga narodowego, Piwowarowa, naczelnika dostaw państwowych oraz jego pomocników: Szapownikowa i Diatłowa, którzy pragnąc wykazać się gorliwością przed władzami centralnymi, ściągali wszelkimi sposobami z chłopów zboże, przez co wywołali wielkie rozgoryczenie ludności i usposobili ją wrogo do władz sowieckich. Wszystko to działo się za wiedzą krajowego komitetu partyjnego, który opór chłopów przeciwko rekwizycjom przedstawiał jako sabotaż, starając się załamać go represjami. Jak wynika ze sprawozdania drugiej konferencji partyjnej kraju północno-kaukaskiego, tego rodzaju metody przyczyniły się do wzrostu ruchu narodowego, przedstawionego oficjalnie jako ruch burżuazyjno-nacjonalistyczny. Na czele tego ruchu stali: Kambijew, Psychomazow i Debarow — wszystkich aresztowano. Jak oświadczył sekretarz czerkieskiego obwodu komitetu obwodowego Argunow, rozbijali oni kołchozy, zarażali bydło, gnoili zboże i sabotowali nową konstytucję, fałszując leninowsko-stalinowską politykę narodowościową. Z pośród członków krajowego komitetu wykonawczego aresztowano m. in. Martychina i Łyżowa.

Wilno, 19 czerwca.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w związku z wypadkami w Rosji sowieckiej, granicę polską i łotewską przekroczyło w bieżącym tygodniu kilku wyższych wojskowych sowieckich.

Przejścia na stronę polską zanotowano w okręgu połockim, pow. wołożyńskim i koło Radoszkowic w pow. mińskim.

Wyższego oficera sowieckiego, który w rejonie Radoszkowic przekroczył granicę polską, przewieziono do Wilna.

Jedynie i tylko kąpiel z szyszką NOVOPIN zachowuje zdrowie i siły

POJUTRZE

ciągnienie I-ej klasy! — Zakup niezwłocznie los w słynnej kolekturze

N. Jatka

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

gdzie szczęście zazwyczaj sprzyja Graczom!

Wyrok śmierci w Warszawie

Proces apelacyjny sprawców potwornej zbrodni

Warszawa, 20 czerwca.

Dziś sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie sprawców potwornej zbrodni przy ul. Hrubieszowskiej.

Sąd pierwszej instancji skazał sprawców tej zbrodni: **Romana Kosińskiego na karę śmierci, zaś drugiego 18-letniego Zdzisława Wąsiakowskiego na beztermi nowe więzienie.**

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Kongres Związku Młodej Wsi w Warszawie

Warszawa, 19 czerwca.

(Pat) — Pole Mokotowskie w Warszawie zamieniło się dzisiaj w wielki obóz. Na olbrzymim kilkodziesięcio-hektarowym terenie ustawiono około 500 ogromnych namiotów, przygotowanych na przyjęcie uczestników pierwszego ogólnopolskiego kongresu centralnego Związku Młodej Wsi. Kongres ten, pierwszy, zakrojony na tak wielką skalę, jest pomyślany jednocześnie jako święto kultury młodego pokolenia chłopskiego, a dorobek w tej dziedzinie zaprezentowany został częściowo dzisiaj wieczorem na terenach obozu na 8 ogniskach, zorganizowanych pomiędzy namiotami na Polu Mokotowskim.

Groźny pożar pod Dęblinem

Warszawa, 19 czerwca

W miejscowości Irena koło Dęblina wybuchł wczoraj groźny pożar. 40 domów padło ofiarą ognia. Kilkadziesiąt rodzin żydowskich znajduje się bez dachu nad głową.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Dziś start balonów w Brukseli

o puchar Gordon-Benneta

Bruksela, 19 czerwca

Dziś, jak wiadomo, nastąpi w Brukseli start balonów wolnych do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benneta. Zawody rozegrane zostaną w roku bieżącym po raz 25-ty. Pierwsze zawody odbyły się w 1906 r. w Ameryce z inicjatywy „Chicago Tribune“. — Zwyciężył wówczas Amerykanin Lahm przebywając dystans 647 klm. w 22 godz. 05 min.

Według obliczeń meteorologicznych, lot odbędzie się w czasie niepomyślnych warunków atmosferycznych. Możliwe nawet, że uczestnicy lotu będą musieli walczyć z burzą i piorunami. W podobnych warunkach w 1923 roku pioruny zabiły w Belgii 5 pilotów. Kierownictwo zawodów postanowiło utrzymać termin startu ze względu na warunki atmosferyczne. Balony polecą w kierunku Bałtyku lub Hiszpanii.

* * *

Bruksela, 19 czerwca

W czasie napełniania gazem pękł na gle słynny balon Demuytera „Belgica“. Przystąpiono natychmiast do sklejania balonu, ale z powodu nieustannie padającego deszczu, który moczy powłokę, do godz. 20-ej nie zdołano powłoki zreperować. W związku z tym wypadkiem start najgroźniejszego przeciwnika polskich pilotów Demuytera stoi pod znakiem zapytania.

Wyrok w procesie bojowców z O. U. N.

Główni oskarżeni skazani na 10 lat więzienia

Lwów, 19 czerwca

(PAT) W dniu dzisiejszym sędziowie przysięgli wydali werdykt w procesie przeciw 15 bojowcom z O. U. N., mocą którego uznali winnymi wszystkich oskarżonych z wyjątkiem tylko Stefana Terleckiego.

Po dwugodzinnej naradzie trybunał wydał wyrok. Skazani zostali: Diacyszyn i Łasijczuk na kary po 10 lat więzienia, które w drodze amnestii zmniejszono im do lat 6. Berezowski na 8 lat więzienia, zmniejszonego amnestią do lat 5 i 4 mies., Myron, Paweł Marcało i Teluk skazani zostali na kary po 7 lat więzienia, zmniejszonego amnestią do 4 lat i 8 mies., Iwan Mercało i Iwanenko otrzymali po 5 lat więzenia, a po zastosowaniu amnesti po 2 lata i 6 miesięcy, Masiuk i Łopunko na 4 lata, przy czym w drodze amnestii zmniejszono im karę do połowy, Bidówna, Mycków-na, Dmytrenko i Babiak otrzymali po 2 lata więzienia darowanego na podstawie amnestii. Ponadto wszystkich skazano na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

Oskarżonego Stefana Terleckiego trybunał w myśl werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił od winy i kary.

Czy system totalny w Japonii?

Tokio, 19 czerwca.

(PAT). Agencja Domei donosi, że komitet polityczny największej japońskiej partji politycznej Minseito opublikował oświadczenie, stanowiące doniosły rys w polityce wewnętrznej Japonii. Oświadczenie głosi m. in., iż **zasada reform administracyjnych winna być organizacją totalnego państwa, któreby harmonijnie połączyło tradycje z postępem. Owo totalne państwo miałoby powstać przy wszystkim na zasadzie mobilizacji politycznej narodu, na reformie obecnego systemu kapitalistycznego w drodze usunięcia jego wad, na stabilizacji życia narodowego,** na zjednoczeniu opinii publicznej w dziedzinie polityki zagranicznej, na rozwoju obrony narodowej, na wprowadzeniu narodowego planu zaopatrzenia, wreszcie na stworzeniu postępu do surowców i na rozwiązaniu kwestii przeludnienia w drodze zmniejszenia bezrobocia i popierania emigracji.

Należy przypuszczać, że totalne państwo, którego domaga się Minseito będzie oparte na systemie monopolistycznym.

Listonosz stracił pamięć

Warszawa, 19 czerwca

1-go czerwca zaginął bez śladu 21-letni listonosz Michał Winiarski. Listonosz wyszedł z urzędu pocztowego, z którem rozdania listów i więcej do pracy nie wrócił. Przypuszczano, że padł ofiarą zbrodni.

Wczoraj zauważono go błąkającego się na przedmieściu Warszawy. Jak się okazuje, Winiarski stracił pamięć i nie może zdać sprawy z tego, co robił przez 18 dni. — Winiarskiego umieszczono w szpitalu, gdzie poddany zostanie szczegółowym badaniom.

Rozwiązanie dwuch karteli

Warszawa, 19 czerwca

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" (zeszyt 25 z dn. 19 b. m.) z dniem 21 czerwca zostają rozwiązane dwa nowe kartele, a mianowicie. kartel producentów dwuchromianów potasu i sodu, utworzony dnia 12 lutego b. r. oraz kartel producentów ałunu chromowego, utworzony dnia 19 lutego b. r.

Powodem konieczności rozwiązania była fałszywa polityka cen obu karteli.

Schacht opuścił Wiedeń

Wiedeń, 19 czerwca

(PAT) Prezes banku Rzeszy dr. Schacht odleciał dziś ze swym otoczeniem o godz. 9.30 do Berlina.

Zabójstwo w Częstochowie

podczas kłótni dwuch tragarzy

Częstochowa, 19 czerwca.

Agencja „Iskra" donosi:

Dziś rano na Wałach Częstochowskich w pobliżu Alei Panny Marii, podszedł do tragarza Joska Pędraka znajomy jego również tragarz, Stefan Baran i zażądał pożyczenia mu pieniędzy na wódkę. Pędrak odmówił, a wówczas wybuchła pomiędzy nimi gwałtowna kłótnia i szamotanie, podczas którego Pędrak dwukrotnie strzelił do Barana, zadając mu śmiertelne rany. Stefan Baran wkrótce zmarł. Pędraka aresztowano, odbierając mu pistolet automatyczny. Miejscowe władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie.

Płk. Koc wygłosi przemówienie przez radio

Warszawa, 19 czerwca

(PAT) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc wygłosi dnia 22 b. m., o godz. 17,35 przed mikrofonem polskiego radia przemówienie na temat organizowania prac młodego pokolenia i zadań, stojących przed młodzieżą polską.

Książka o rasiźmie na indeksie

Citta del Vaticano, 19 czerwca

(PAT) Umieszczono w indeksie książek zakazanych książkę p. t. „Rasizm" Giulio G. Cogni, wydaną w Mediolanie i Paryżu, w której władze kościelne dopatrzyły się gloryfikacji skrajnych teorii rasistowskich.

Sprawcy zajść antyżydowskich przed sądem

Warszawa, 19 czerwca.

We wtorek 22 b. m. rozpocznie się proces o zajścia antyżydowskie, które rozegrały się w początkach r. b. w miejscowości Sokoły pow. wysoko - mazowieckiego. W stan oskarżenia postawiono 24 mieszkańców tej miejscowości, wśród których znajduje się wielu członków Stronnictwa Narodowego. Pociągnięci oni zostali do odpowiedzialności karnej za niszczenie cudzego mienia. — Oskarżeni będą odpowiadać z wolnej stopy. Proces odbędzie się w Łomży.

Konferencja dwuch międzynarodówek nie doszła do skutku

Paryż, 19 czerwca.

(Pat) — Konferencja przedstawicieli socjalistycznej i komunistycznej Międzynarodówki, która odbyć się miała w Paryżu z inicjatywy przewodniczącego Kominternu Dymitrowa, została odroczona. Przewodniczący drugiej Międzynarodów Brouckere zawiadomił sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej Thoreza, że nie może przybyć 19 b.m. do Paryża i proponuje zebranie konferencji dnia 24 b. m. na pograniczu francusko-szwajcarskim w Annemasse.

Zbrodnia w hotelu w Monte Carlo

Bukareszt, 20 czerwca.

Policja rumuńska wraz z policją francuską wszczęła dochodzenia w sprawie tajemniczej zbrodni. Przed kilku dniami w jednym z hoteli w Monte Carlo znaleziono zastrzelonego mężczyznę.

Zabitym okazał się Hugo Leech, dyrektor generalny jednego z wielkich przedsiębiorstw w Bukareszcie. Leech był znanym donżuanem. Ostatnio kilka z zawiedzionych przez niego kobiet groziło mu zemstą.

Prawdopodobnie został zamordowany przez jedną z tych kobiet.

Automobilista domaga się,

.... by wóz jego stale był gotów do startu, aby jak najdłużej zachował swą dobrą kondycję i nie powodował wydatków na naprawy. Dlatego do smarowania stosuje wyłącznie nieprześcignionej jakości olej:

GARGOYLE Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY S. A.

Demonstracje przeciw senatowi we Francji

Premier Blum zapowiada swe ustąpienie, jeśli senat nie uchwali pełnomocnictw

Paryż, 19 czerwca.

(PAT). Front ludowy organizuje na ulicach Paryża demonstracje przeciw senatowi. Około godziny 20-ej przed redakcją „Paris Soir" zaczęły się gromadzić tłumy, które podążyły w stronę gmachu parlamentu.

Paryż, 19 czerwca.

(PAT). Dzień sobotni nie przyniósł w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu premiera Bluma żadnego definitywnego rozstrzygnięcia. — Po ponownym posiedzeniu izby w godzinach wieczornych sprawa pełnomocnictw powróciła do stanu z dnia wczorajszego. Przechodząc nad wnioskiem senatu do porządku dziennego, Izba Deputowanych ponownie podjęła i przesłała senatowi swój pierwotny tekst uchwały, który już raz odbył dziś tę drogę. Nowa uchwała Izby zapadła 346 głosami przeciw 248 czyli niemal identycznym jak poprzednio stosunkiem. Zarówno zwolennicy rządu, którzy oczekiwali, że w drugim głosowaniu większość rządowa wzrośnie, jak również przeciwnicy rządu, którzy liczyli na wykruszenie się większości prorządowej w Izbie zostali zawiedzeni.

Ani obrady komisji, ani też poszczególnych grup nie wyłoniły dotąd żadnych projektów kompromisowych. — Debaty w samej Izbie przybrała natomiast charakter wyraźnego konfliktu między pałacem burbońskim i luksemburskim, stając się do pewnego stopnia sprawą prestiżową dla obu izb.

W kuluarach parlamentarnych nerwowe nastroje uległy pewnemu złagodzeniu, albowiem po dyskusjach na temat ewentualnej kandydatury, coraz bardziej rozszerzyło się przekonanie, że trudno jest przy obecnym układzie większości w Izbie znaleźć następcę premiera Bluma.

Decyzja została więc odroczona i zapadnie prawdopodobnie w niedzielę wieczorem lub nawet w poniedziałek nad ranem. Senat nie zgodził sie na obradowanie w nocy z soboty na niedzielę i ma się zebrać dopiero w niedzielę o godzinie 9.30 rano. Premier Blum ze swej strony postawił jako termin prekluzyjny poniedziałek rano, oświadczając, że w przeciwnym razie zrezygnuje ze swego stanowiska.

Paryż, 19 czerwca.

(PAT). Dwa głosowania popołudniowe senatu — pierwsze odrzucające projekt rządowy ustawy o pełnomocnictwach, przedstawiony w formie poprawki sentora Ferrier, 210 głosami przeciw 72 oraz drugie przyjmujące już 238 głosami przeciw 52 projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez komisję senacką uwidoczniły przedewszystkim dwa zasadnicze fakty. Mianowicie, iż w senacie sformowała się bardzo poważna większość przeciwrządowa, tym bardziej znamienna, że dotychczasowe wyniki głosowań w senacie obracały się mniej więcej koło cyfr 200 na 100 a następnie, że przeważająca wiekszość radykalnych senatorów t. zw. lewicy demokratycznej wynosząccej 105 senatorów głosowała przeciw rządowi.

Na lizbę 52 głosy złożyło się więc 20 głosów unii socjalistycznej i komunistów oraz tylko 32 senatorów radykalnych, którzy poparli rząd.

Paryż, 19 czerwca

Pogrzeb byłego prezydenta Doumergue'a odbędzie się w Aignes Vives we wtorek na koszt państwa.

INOWROCŁAW—ZDRÓJ

Informacje w ORBISIE
Bezpłatne prospekty wysyła ZARZĄD
2—3— i 4 tyg. RYCZAŁTY

KULTURA
WYGODA
TANIOŚĆ

Reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, dzieci, górnych dróg oddechowych, serca i naczyń (skleroza) nerwowe

Łódź, Piotrkowska 11 i 72

NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE W POLSCE!

Doświadczenie dziesiątków lat, najszlachetniejsze surowce, największa staranność w produkcji, a przy tym niezmienna doskonałość gatunku — to wszystko uczyniło Mydło Jeleń Schicht tak znanym i cenionym w całej Polsce.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

WYRÓB KRAJOWY

Przed przyjazdem króla Karola

Przygotowania do podróży monarchy w Rumunii

Bukareszt, 19 czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym będą *omawiane sprawy związane z bliskim wyjazdem króla Karola do Polski.*

Bruksela, 19 czerwca.

(PAT) Korespondent bukareszteński „Indepebandance Belge“ pisze, że *porozumienie polsko-rumuńskie spełnić może na wschodzie Europy decydującą misję dla światowego pokoju.* Wysunięte na wschód bastiony łacińskiej cywilizacji. Polska i Rumunia wydają się być przeznaczone do spełnienia roli historycznej i należy sobie winszować z okazji odnowienia polsko-rumuńskiej przyjaźni.

W korespondencji z Warszawy, tenże dziennik zaznacza, że prasa polska z zadowoleniem podkreśla ożywienie sojuszu polsko-rumuńskiego.

Bukareszt, 19 czerwca.

(Pat) — Dziś, w godzinach rannych odbyło się w Bukareszcie w obecności króla Karola II uroczyste poświęcenie nowozbudowanego instytutu badań agronomicznych, — W uroczystości wzięli udział członkowie rządu, profesorowie instytutu i studenci.

Król Karol podkreślił w przemówieniu doniosłe znaczenie rolnictwa dla rozwoju kraju.

Bukareszt, 19 czerwca.

(Pat) — Król Karol wyjechał dziś w godzinach popołudniowych do południowej Bessarabii, gdzie zwiedzi miejscowość Buga i będzie obecny na uroczystym poświęceniu sanatorium. Stamtąd uda się do osady kolonistów szwajcarskich Seba oraz do miasta Cetates, przyczym przyjmie defiladę miejscowych oddziałów wojska i P. W.

Następnie król Karol zwiedzi miejscowość kąpielową Wudati. Jutro wieczorem król Karol wyjedzie z powrotem do Bukaresztu.

Samobójstwo dwuch 12-letnich chłopców

Brześć, 19 czerwca.

12-letni Stefan Kurowski, zamieszkały z matką we wsi Ogrodniki, powiatu drohickiego, **popełnił samobójstwo przez powieszenie.**

Powodem rozpaczliwego kroku było **nieuzyskanie promocji do następnej klasy szkoły powszechnej.**

Tego samego dnia 12-letni Marian Kowalkowski, zamieszkały prz yrodzicach we wsi Deniskowice, pow. łuninieckiego, **po skarceniu go przez ojca, wydalił się z domu do pobliskiego lasu i tam powiesił się.**

KŁOPOTY FINANSOWE BLUMA

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ we Francji)

Paryż, 19 czerwca.

Jakiekolwiek będą dalsze losy gabinetu Bluma jedno można o tym wybitnym mężu stanu powiedzieć, że nie potrafił sobie dobrać szczególnie zdolnych współpracowników. Kierownictwo jednego z najważniejszych resortów, mianowicie finansów państwowych, spoczywa w rękach człowieka, który „prochu nie wymyślił“. To też polityka finansowa obecnego rządu odznacza się **dziwną chwiejnością, bezbarwnością, brakiem charakteru i programu.**

Wszystko w tej dziedzinie jest płynne, improwizowane i zmienne. Od roku bez przerwy się sanuje, naprawia i broni, lecz nic nie jest ani naprawione, ani uzdrowione, ani obronione.

Jak wiadomo z depesz, udzieliła Izba Deputowanych większością 346 głosów przeciwko 246 rządowi szerokich pełnomocnictw skarbowych **w celu obrony franka i powiększenia dochodów państwowych.** Prawica wytykała Blumowi, że sam dawniej występował przeciwko tego rodzaju pełnomocnictwom, jako uszczuplającym prawa parlamentu. W łonie samej większości **wahali się komuniści,** czyniąc zastrzeżenia, co do podwyższenia podatków pośrednich, oraz cen artykułów monopolowych, co w rezultacie prowadzi do podrożenia kosztów utrzymania i anuluje uzyskane przez klasę robotniczą ostatnio korzyści. Występowali oni przy tej okazji z **projektem przebudowy gabinetu,** w którym pragnęli sami uczestniczyć. Skończyło się jednak na **uchwaleniu pełnomocnictw,** żądanych przez gabinet. Przypuszczalnie i Senat zadowolni się litanią cierpkich uwag, ale **pełnomocnictwa uchwali.** Zobaczymy więc niebawem jakich środków się chwyci Auriol w obronie franka

Na razie wystąpił on z zupełnie niedorzeczną apostrofą pod adresem spekulacji, którą czyni odpowiedzialną za wszystkie klęski społeczne. Jest to manewr, stosowany często wówczas, kiedy brak rozumnej argumentacji. W rzeczywistości **spekulacja jest objawem wtórnym** i nieuniknionym w państwie wielkokapitalistycznym, w którym giełda odgrywa tak poważną rolę. W zasadzie poszukuje funtów czy dolarów z dostawą terminową importer francuski, który towar nabył za te dewizy a sprzedaje we frankach. Póki popyt ten jest wyrównywany popytem na franki ze strony importerów amerykańskich lub angielskich póty nie ma mowy o jakichś atakach spekulacyjnych przeciwko frankowi. Gdy jednakże **równowaga zostaje naruszona na niekorzyść franka, t. j. gdy bilans handlowy a następnie płatniczy staje się bierny i saldo jest deficytowe, wówczas poszukiwacze funtów i dolarów na termin płacą premie za ich dostawę i wysokość tej premii jest poprostu miarą słabości franka.** Dzisiaj premia ta wynosi około 2 proc. miesięcznie. Ingerencja rządu w celu uratowania franka staje się więc istotnie palącą koniecznością i pełnomocnictwa w sprawach celnych są zupełnie zrozumiałe.

Natomiast miotanie gromów na spekulację razi **bezpodstawnością i dyletantyzmem.** Być może, iż zdarzały się sporadyczne wypadki spekulacji, t. j. terminowego zakupu walut obcych bez uzasadnienia gospodarczego, ale sama wysokość premii, jaką taki spekulant na samym wstępie musiał zapłacić, naraża go na ciężkie straty w razie opanowania sytuacji, t. j. **w wypadku, jeśli dewaluacja w przewidywanym przez niego terminie nie nastąpi.**

Inny rodzaj spekulantów stanowią rozmaici mali ludzie, nabywający za gotówkę niewielką ilość dolarów, czy funtów, jak to dawniej czyniono u nas. Jest to zjawisko bezwzględnie szkodliwe z punktu widzenia państwowego, nie można jednak brać ludziom za złe, iż **szukają bezpieczeństwa dla swych oszczędności.** Obowiązkiem państwa jest dać tym ludziom poczucie pewności dla własnego pieniądza, a wówczas od tych praktyk z pewnością odstąpią.

Drugim argumentem Auriol'a, to trudność operowania w silnie zadłużonym kraju. Skarga ta jest słuszna, jednakże i rząd Bluma kroczył dotychczas po tej linii najmniejszego oporu, powiększając zadłużenie państwa.

W świetle ostatnich wypadków rozjaśnia się znaczenie sensacyjnej dymisji naczelnego dyrektora Banque de France słynnego Horacego Finaly. Był on bowiem **zwolennikiem finansowego popierania rządu,** i został za to utrącony przez prezesa tego wpływowego banku Moreau.

Zresztą gdyby rząd uzyskał kredyty banków prywatnych, spotkałby się z zarzutem, iż się im **zaprzedał,** i w rzucie tym byłoby dużo słuszności, gdyż pomoc banków prywatnych w takich wypadkach nigdy nie jest bezinteresowna.

W każdym razie kłopoty Bluma świadczą, iż nie można rządzić w kapitalistycznym bez pieniędzy, a tym bardziej — przeciw ich posiadaczom.

Edm. S.

B. poseł Starzyk przed sądem apelacyjnym

Wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony. — Echą głośnej afery dolarowej w Tarnowie

Kraków, 19 czerwca.

Wczoraj zapadł w sądzie apelacyjnym w Krakowie wyrok w procesie poszlakowym kontrolera pocztowego w Tarnowie, b. posła Ignacego Starzyka, skazanego w dn. 17 stycznia r. b. przez **sąd okręgowy w Tarnowie na 4 lata więzienia za kradzież banknotów dolarowych z listów amerykańskich.**

Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr. Gniewosza, **zatwierdził całkowicie wyrok pierwszej instancji.**

Sąd umotywował wyrok wiarygodnością świadka Drożdzika, który w dn. 27 grudnia r. ub. zauważył, iż Starzyk dokrotnie wyszedł z biura pocztowego do ubikacji, a następnie znalazł tam kawałki złoconych opłatków i obrazek z napisem w języku angielskim, za tym przemawiający niewątpliwie z listu amerykańskiego.

Ponadto sąd dopatrzył się dowodów winy w zachowaniu się Starzyka, który w grudnia wieczorem w chwili zarządzenia rewizji w budynku pocztowym, **bez do domu bez kapelusza i kurtki, mimo wieczór był mroźny.**

W końcu jako dowód winy sąd uznał znalezione podczas rewizji w mieszkaniu Starzyka 42 banknoty dolarowe, których jeden był naddarty, wskutek przedarcia listu, z którego został wyciągnięty.

W procesie tym oskarżał prokurator dr. Güntner, a bronili adw. Aschenbrenner z Krakowa i Müntz z Tarnowa.

Ameryka chce wzmocnić kontrolę

nad wywozem pieniędzy, aby uniemożliwić spekulację

Waszyngton, 19 czerwca

(PAT) Pomiędzy departamentem skarbu a Federal Reserve Board toczą się obecnie narady na temat możliwości **wzmocnienia układu trójstronnego dla zwalczania spekulacji międzynarodowej.** Ze źródła urzędowego donoszą, że celem badań jest ustalenie, jakimi środkami departament skarbu mógłby otrzymywać pełniejsze i szybsze informacje o wywozie kapitałów poza granice St. Zjedn. Informacje takie udzielane są dotychczas chętnie przez banki prywatne, jeżeli kwoty, wchodzące w grę, są znaczne albo wymagają przeprowadzenia operacji z Federal Reserve Bank, lub gdy pochodzą od deklaracyj podatkowych. W pierwszym wypadku wiadomości te są niekompletne, a w drugim przychodzą zbyt późno, aby mogła nastąpić interwencja skarbu.

Ulepszenie kontroli finansowej napotyka na duże trudności, albowiem rozważane zarządzenia muszą być zgodne z konstytucją. Nie mogą one być tego rodzaju, by krępowały zwyczajne operacje, lub wywoływały sprzeciw ze strony kapitału, któremu prezydent nadal udziela poparcia dla zapewnienia odbudowy gospodarczej. Koła półurzędowe wskazują na to, iż wspomniane badanie odbywa się przy współpracy z innymi sygnatariuszami układu trójstronnego, celem doprowadzenia, o ile możności, dostosowania we wszystkich trzech krajach analogicznych zarządzeń kontrolujących, co ułatwiłoby wymianę informacyj.

Z kół zbliżonych do departamentu stanu podają, iż powodzenie tego badania jest problematyczne.

OFIARA

złożona w adm. Republiki.

Na pogorzelców bałuckich ofiaruje powszechna pryw. przy gimn. Wiedza L. lifowej, oddział 4-ty zł. 6, oddział 5-ty Razem zł. 16.

Przez silną Polskę na morzu do poprawy byt

2 dzieiów Łodzi

Dnia 20 czerwca 1915 roku wprowadzono w Łodzi nieznane dotychczas w mieście, tak zwane kartki chlebowe: — wprowadzili je okupanci niemieccy, którzy, wywożąc z naszego kraju olbrzymie masy zbóż, ziemniaków i innych produktów rolnych, starali się do minimum ograniczyć potrzeby ludności miejscowej. Tak powstał pomysł karty chlebowej, przyznającej obywatelowi miasta na dzień niecałe ćwierć kilo kiepskiego chleba, wypieczonego z mieszaniny razowej, otrębów kartoflanych, mąki kartoflanej i innych składników. Utworzono tak zwany Komitet rozdziału mąki i chleba, który rozdzielał między ludnością kartki chlebowe; później zaprowadzili okupanci kartki na tłuszcze, kasze, cukier, ziemniaki itp., wydzielając znikome ilości tych produktów na głowę.

Przeciwko tym ograniczeniom żywnościowym przedstawiciele miasta bardzo energicznie protestowali, niewielki to jednak skutek odniosło. Kilku z przedstawicieli miasta Niemcy ukarali karami więzienia, zesłaniem do obozów jeńców i t. p.

Czerwiec **20** Niedziela

Dziś Sylweriusza P.
Jutro Aloizego Gonzagi

—:—

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	17.21
Zachód księżyca	01.12
Długość dnia	15 09
Przybyło dnia	8.09

Krótkie wiadomości

„CZERWONKA" GRASUJE w Łodzi. Pozostaje to w związku z wzmożoną konsumcją owoców. Podjęta zostanie akcja profilaktyczna. Pamiętać należy o myciu owoców przed spożyciem.

***

WOZY CIĘŻAROWE I WÓZKI RĘCZNE zostaną wyrugowane ze śródmieścia. Z dniem 1 czerwca br. funkcjonarjusze policji otrzymali polecenie nie dopuszczania wozów ciężarowych i wózków ręcznych na ul. Piotrkowską na odcinku od Pl. Wolności do Nawrot, w godzinach od 10 rano do 11 w nocy i to bez względu na przeznaczenie transportu. Konny ruch ciężarowy może się odbywać na Piotrkowskiej tylko w wczesnych godzinach rannych.

***

SZCZEPIENIA OCHRONNE przeciwko płonicy przeprowadzone będą bezpłatnie we wszystkich dozorach sanitarnych miejskich. — Obowiązek szczepień rozciąga się na dzieci, które urodziły się w roku 1936. Jak stwierdzono, w wyniku masowych szczepień w roku ubiegłym, liczba zachorowań na płonicę w Łodzi niemal zupełnie zanikła.

***

LUSTRACJA URZĄDZEŃ RADIOWYCH przeprowadzona będzie w bieżącym tygodniu przez funkcjonarjuszy poczty. Ma ona na celu ustalenie nieprawnego korzystania z audycyj radiowych. W wypadku stwierdzenia, że posiadacz urządzenia radiowego nie jest zarejestrowany, obok zwykłej kary będzie obowiązany on uiścić należność za abonament za 6 miesięcy wstecz.

***

DZIŚ, W NIEDZIELĘ, komisja poborowa jest nieczynna. Jutro urzędować będzie komisja dla mieszkańców Chojen, w Rzgowie, w lokalu straży pożarnej. Zgłosić się winni poborowi urodzeni w styczniu 1916, zamieszkali w Chojnach, o nazwiskach na litery od A do Ł włącznie.

Przyjazd wiceministra Piaseckiego

został odroczony na tydzień

Wczoraj przybyć miał do Łodzi wice minister komunikacji Piasecki, celem przeprowadzenia inspekcji węzła kolejowego łódzkiego.

W ostatniej jednak chwili przyjazd został odwołany, z powodu zajęć służbowych wiceministra — przygotowań do międzynarodowej konferencji komunikacyjnej. Jak się dowiadujemy, przyjazd inspekcyjny min. Piaseckiego do Łodzi nastąpi w bieżącym tygodniu. Przewidziane jest, zwołanie na ten dzień konferencji kolejowej, z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, organizacyj społecznych i prasy, dla omówienia szeregu aktualnych spraw i bolączek komunikacyjnych Łodzi. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chądzyńska (Piotrkowska 165), E. Grondowski i S-ka (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz, (Pabianicka 56), J. Unieszowski (Dąbrowska

IDEALNY WYPOCZYNEK

DROGAMI WIKINGOW

od 210 zł.

21.7—30.7

KOPENHAGA-BERGEN-EDINBURG

GDYNIA-AMERYKA
LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
oraz Biura Podróży.

Już za kilka dni

ciągnienie I-ej klasy!

Kto zatym nie posiada jeszcze losu, **winien go natychmiast nabyć w szczęśliwej kolekturze**

KAFTALA

Łódź, ul. Piotrkowska 54.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie.
Konto P.K.O. 304.761.

Kaftal to synonim szczęścia

Uroczystość w Pabianicach

Poświęcenie sztandaru Legii Inwalidów Wojennych

W Pabianicach odbędzie się dziś uroczystość poświęcenia sztandaru Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich.

Już o godzinie 9.30 przed pomnikiem Niepodległości rozpocznie się zbiórka wszystkich organizacyj społecznych, hufców szkolnych, cechów, związków zawodowych, stowarzyszeń sportowych, Federacji P. Z. O. O. i t. d. O godzinie 8 wyruszy z Placu Reymonta specjalny pociąg kolei dojazdowej, przywożąc do Pabianic poczty sztandarowe, sprawozdawców prasowych, delegacje i zaproszonych gości z terenu łódzkiego. O godzinie 10-ej oczekiwany jest przyjazd p. Wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka i Dowódcy Okręgu p. Generała Brygady Władysława Langnera, których powita na granicy powiatu łaskiego p. starosta Jerzy Rosicki, a na terenie miasta Komitet Obywatelski z prezydentem miasta p. B. Futymą, dr. H. Broniatowskim, prezesem dr. W. Eichlerem, prezesem M. Denhoff-Gołogowskim, prezesem A. Krakowskim i red. M. Jurakowskim na czele.

Po odebraniu raportu do komendanta Federacji przybyli dostojnicy przejdą przed frontem ustawionych organizacyj, po czym udadzą się na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Mateusza, celebrowane przez ks. dziekana Mieczysława Lewandowicza, który też osobiście poświęci sztandar Legii. Okolicznościowe kazanie wygłosi kapelan wojskowy ks. Władysław Mróz. O godzinie 1045 del. Legii Inwalidów złożyć wieniec przed pomnikiem Niepodległości. Dalej nastąpi wbijanie gwoździ przemówienia i składanie podpisów w Złotej Księdze. W imieniu Premiera, gen. dr. Feliciana Sławoj-Składkowskiego wbije gwóźdź p. Wojewoda Aleksander Hauke-Nowak, a w imieniu Ministra Spraw Wojskowych, gen. Dywizji Tadeusza Kasprzyckiego — Dowódca Okręgu gen. brygady Władysław Langner.

O godzinie 12 m. 30 na zakończenie uroczystości odbędzie się skromny obiad żołnierski w Domu Katolickim.

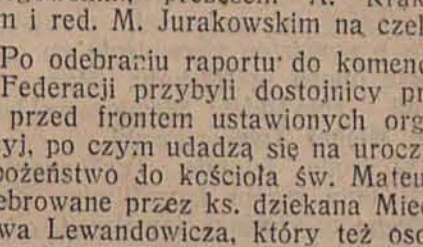

Dr. LUDWIK ROZENBERG

ordynuje

W KRYNICY,

willa **„ULANA"**

Tuchaczewski chciał odegrać rolę Napoleona

Arystokrata z pochodzenia, b. oficer gwardii carskiej, był niezwykle popularny w armii sowieckiej i marzył o karierze... dyktatora.—Stalin pod pretekstem zdrady zlikwidował swego rywala

Są ludzie ambitni, którzy nigdy nie mogą zaznać spokoju. Ambicja ich rozpiera i nawet osiągnięcie najwyższej sławy nie daje im pełnej satysfakcji, nie zamyka koła ich marzeń. Takim człowiekiem był Tuchaczewski. W jego krwi żarzył się płomień przodków — pośród nich byli **gwardziści, huzarzy, kirasjerzy, dziadowie i pradziadowie Tuchaczewskiego zdobywali laury w armiach Suworowa, Rumiancewa, Kutuzowa.** Od najmłodszych lat Michała Tuchaczewskiego nawiedzały sny o karierze wojennej i sławie. Rozpoczął naukę w gimnazjum , ale wnet przeniósł się do korpusu kadetów, później skończył Aleksandrowską szkołę morską. Ukończył z odznaczeniem i dlatego miał prawo wyboru pułku. Ambitny Tuchaczewski wybrał **pułk gwardii przybocznej, Siemionowski**

W tym czasie wybuchła wojna światowa. Zdawało się, że sam los otwiera przed Tuchaczewskim wrota do sławy. Kiedy bowiem może wojskowy bardziej i prędzej się odznaczyć i prędzej awansować, jak nie w czasie wojny? Istotnie odznaczył się on natychmiast.

Pod Krzeszowem Tuchaczewski na czele batalionu, zastępując niedysponowanego dowódcę, **rozbił austriacki pułk.** Odznaczony został orderem Włodzimierza IV stopnia, ale krzyż św. Jerzego dano nie jemu, lecz dowódcy, którego on zastępował i który w boju udziału nie brał.

Gdy dostał się do niewoli — pięć razy podejmował próby ucieczki. Niezwykłe są szczegóły jego piątej ucieczki. Tuchaczewskiego zamknięto w obozie wojennym w Beskow. W tydzień później komendant obozu wywiesił następujące zarządzenie:

— **Wydalanie się z obozu bez mego specjalnego zezwolenia będzie surowo karane.**

Następnego dnia Tuchaczewski przybił pod zarządzeniem kartkę tej treści:

— **Ponieważ zamierzam w czwartek zbiec z niewoli niemieckiej, by wstąpić do szeregów czynnej armii rosyjskiej, proszę o specjalne zezwolenie na opuszczenie obozu w Beskow. Porucznik gwardii rosyjskiej Siemionowskiego pułku, Michał Tuchaczewski.**

I w środę istotnie Tuchaczewski zbiegł. Tym razem szczęśliwie. Znalazł się na terytorium Szwajcarii.

W tym czasie rozpoczęła się już **rewolucja rosyjska.** Tuchaczewski pośpieszył do Piotrogrodu. Rozporządzenia Kiereńskiego irytowały go. Ale był on również daleki od bolszewizmu. Wahał się, nie wiedząc co przedsięwziąć. Zdecydował los. Pewnego dnia na ulicy **spotkał byłego kolegę z korpusu kadeckiego Mikołaja Kulabko.** Ten był już wybitnym bolszewikiem, członkiem Wcik-u. Godzinę trwała ich rozmowa. Kulabko, znając ambicje Tuchaczewskiego, **odmalował mu w pięknych barwach możliwości kariery.** I w godzinę później szli już razem do Smolnego Instytutu, w którym urzędował sztab bolszewików. **Kulabko wprowadził go do gabinetu Antonowa - Owsiejenki** (późniejszego posła sowieckiego w Warszawie, obecnie konsula generalnego w Barcelonie). Antonow-Owsiejenko zdębiał, gdy Tuchaczewski stanął na baczność, trzęsąc obcasami i zameldował:

— **Porucznik gwardii Tuchaczewski, zbiegł z niewoli niemieckiej, aby stanąć w szeregach rosyjskiej rewolucji.**

Kulabko wystawił mu opinię dzielnego i odważnego oficera. W kwietniu 1918 roku jest on już przyjęty do partii, w miesiąc później — mianowany **inspektorem organizacyjnym czerwonej armii.** Mija kilka miesięcy i Tuchaczewski otrzymuje stanowisko **komisarza wojennego rejonu moskiewskiego.** Po upływie następnego miesiąca jest on już dowódcą pierwszej, **czerwonej armii.** Rozpoczyna się kampania wojenna. Zdobywa na białych wojskach Syzrań, Hugulmę, Simbirs. W Simbirsku styka się on z pułkownikiem gwardii Murawiewym, który stoi na czele brygady. **Murawiew deklaruje się jako lewy es-er.** Nagle z Moskwy nadchodzi depesza, że lewi es-erzy, **Andrejew i Biumkin zamordowali posła niemieckiego hr. Mirbacha** i dali hasło do powstania. Murawiew szybko się decyduje. Ogłasza powstanie, chce aresztować Tuchaczewskiego. Ale Tuchaczewski go ubiegł. **Murawiew został rozstrzelany.**

Później Kreml, Lenin, Trocki mieli do niego nieograniczone zaufanie. Wysyłają go znów na front, Tuchaczewski kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Lenin mówił o nim:

— Wspaniały jest nasz gwardzista. Prawdziwy dowódca.

Zwracając się do Stalina, dodawał:

— **Jak pan sądzi, jeśli tak dalej pójdzie, Tuchaczewski gotów jeszcze zostać Napoleonem?**

I z okrutnym uśmiechem dodał:

— **Niech spróbuje. Napoleona zlikwidujemy.**

Już wówczas Lenin zrozumiał, że ten młody porucznik gwardii jest nie tylko świetnym dowódcą, ale nieprzeciętnie ambitnym człowiekiem, opanowany myślą odegrania roli napoleońskiej w Rosji.

Zwycięskie były bitwy Tuchaczewskiego z Kołczakiem, Denikinem. Później poczęła się jednak wojna z Polską. Tu **nastąpiła jego pierwsza wielka klęska.**

W roku 1924 zostaje on członkiem najwyższej rady wojennej. Ale następuje upadek Trockiego i **kariera Tuchaczewskiego zostaje zahamowana.** Otrzymuje on nominację na dowódcę dalekiego okręgu turkiestańskiego, później zostaje naczelnikiem akademii sztabu generalnego — stanowisk, których nie mógł odegrać żadnej roli. Ale w roku 1930 wraca on do łask. **Zostaje czerwonym marszałkiem,** dowodzącą najważniejszego okręgu zachodniego, a później **zastępcą ministra Woroszyłowa.**

Obiektywnie stwierdzić należy, że całe swe wyszkolenie i uzbrojenie wdzięcza armia sowiecka Tuchaczewskiemu. A równocześnie posiadał dar popularyzowania się w armii.

Tuchaczewski wspaniale władał językiem francuskim i dlatego był delegowany jako przedstawiciel armii do Paryża, gdzie wywarł w sferach wojskowych jaknajkorzystniejsze wrażenie. Nic nie rokowało jego tragedii. Gdyby przed miesiącem ktokolwiek powiedział, że Tuchaczewski będzie oskarżony o zdradę i rozstrzelany, **tylko w Europie, ale w ZSRR. nie uwierzył.** Sam on wierzył w swe bezpieczeństwo chociażby dlatego, że liczono się z nim **w sojuszniczej Francuskiej.** Życie zdruzgotało wszystkie te gwarancje bezpieczeństwa.

Dlaczego? Co się właściwie stało.

Niewątpliwie żadnej zdrady nie było. **Ale ludzie ambitni albo zwyciężają albo giną. Trzeciego wyjścia historia dla nich nie znalazła.**

A pozostali Kork, Ejdeman, Putna, Jakir, Uborewicz i Tuchaczewski? Za co ich skazano — za zdradę czy również ambitne marzenia?

Ani jedno, ani drugie. Generałowie ci **ponieśli śmierć za to, że byli przyciółmi Tuchaczewskiego.** Nie dlatego, że byli przyjaciółmi, ale najbardziej oddanymi mu ludźmi. Ludźmi, którzy nie przeszkodzą by do porządku dziennego nad śmiercią Tuchaczewskiego. Ich śmierć była **asekuracją dla reżymu.**

P. Turek.

Trafił swój na swego...

— A to Heniek wpadł — opowiadał przy lampce wina w gronie znajomych p. Franciszek. — Jak wiecie, odnajmuje on pokój, jako sublokator od p. Matyldy, i od wielu miesięcy nie płaci komornego. To się przytrafia wielu sublokatorom, ale nie wszyscy są sublokatorami p. Matyldy. Nie wiem, czy ją znacie. Kobieta już grubo po czterdziestce, ale jeszcze jara i chętnie by się machnęła drugi raz za mąż i to właśnie za Heńka. Oczywiście Heńkowi to nie było w głowie, ale ona się wzięła bardzo sprytnie do rzeczy.

Z początku, gdy zalegał z komornem, nie upominała się wcale, jeszcze chłopaka pocieszała, by się nie martwił, bo kiedyś przecież zapłaci. Po kilku miesiącach zaczęła się upominać, ale bardzo słodko i jeszcze słodziej dawać do zrozumienia, że wogóle nie potrzebowałby płacić komornego, gdyby się z nią ożenił. Gdy to nie pomogło, a zaległości rosły, zaczęła się upominać energiczniej, a wreszcie zagroziła eksmisją. Wtedy Heniek dał jej ćwiartkę losu loterii państwowej, który musi wygrać, bo zapewniła go o tym wróżka, która stale p. Matylda odwiedza. Oczywiście u tej wróżki Heniek nigdy nie był, ale baba uwierzyła i ćwiartkę wzięła.

Było to przed ciągnięciem I klasy. Baba odnawiała ćwiartkę do klas następnych, ale wygrana nie przychodziła, babie sprzykrzyło się widać i znowu zagroziła eksmisją. Heniek zdobył się wtedy na nowy kawał. Napisał sam do siebie list, rzekomo z kolektury, że na ćwiartkę na jego nazwisko nabytą a jak mówię wam, będącą w posiadaniu p. Matyldy, padła w obecnej IV klasie wielka wygrana. Był to kawał, by zyskać kilka dni spokoju od baby. Wczoraj p. Matylda poszła do kolektury sprawdzić wiadomość — i wyobraźcie sobie właśnie wczoraj na jej ćwiartkę naprawdę padła wielka wygrana. Heniek z rozpaczy oświadczył się p. Matyldzie.

Chóralny śmiech był odpowiedzią na to opowiadanie. Ale towarzystwo szybko zaczęło się rozchodzić. Każdy śpieszył do kolektury, by zaopatrzyć się w los przed ciągnieniem I-ej klasy, które się rozpoczyna już pojutrze. Może i jego ćwiartka wygra?

Szczęśliwe losy poleca popularna kolektura **I. LITTMAN**
PIOTRKOWSKA 32
Tam padły ostatnio imponujące wygrane jak:
zł. 300.000 — na № 42.630, **zł. 300.000** — № 26.014 oraz wiele po **zł. 50.000, 20.000, 15.000, 10.000.**— i in.
Ciągnienie już we WTOREK dn. 22 b.m.

Muszyna przed nowym sezonem

Liczne inwestycje w uroczym uzdrowisku

W uzdrowisku Muszynie, położonym nad Popradem, między Żegiestowem a Krynicą rozpoczyna się już ruch zjazdowy gości. Muszyna rozwija się z roku na rok i co raz znaczniej powiększa liczbę swych zwolenników Trzeba przyznać, że uzdrowisko to posiada walory gdzieindziej niemal niespotykane.

Położona na wysokości 450 metrów nad poziomem morza, Muszyna należy do najbardziej nasłonieczn ionych miejscowości, zasłonięta od północy masywem Jaworzyny — posiada klimat wybitnie podalpejski, niemal całkowicie bez wiatrów. Liczne naturalne źródła wód mineralnych i alkaliczno-wapniowo-magnezowo-żelazistych — ściągają tutaj kuracjuszy z całego kraju, a nawet gości zagranicznych. Na miejscu istnieją również bogate złoża borowiny, a muszyńskie kąpiele borowinowe zyskały już zasłużone uznanie kuracjuszy.

To też przyjeżdżają tutaj masowo osoby anemiczne, cierpiące na przemianę materji, choroby serca ,wszelkie choroby kobiece, nerwowe, gościec, sprawy wysiękowe, choroby żołądka, wątroby, dróg żółciowych i liczni rekonwalescenci po ciężkich chorobach, którym Muszyna w cudowny niemal sposób wraca szybko zdrowie i siły.

Górska ta miejscowość posiada dość rzadką atrakcję, a mianowicie szeroką, 800-metrową, idealną plażę nad Popradem, co w górach nie należy do częstych zjawisk. Zachwyt przyjezdnych budzi również, jedyny w Polsce, las lipowy, wielkości 25 ha, który w okresie kwitnienia lip, napawa słodką wonią powietrze Muszyny. Ponieważ lipy kwitnąć będą już niedługo, kto zna tę właściwość — spieszy do Muszyny, aby obejrzeć niecodzienne zjawisko i napawać się wonią kwiecia.

Wody lecznicze Muszyny nie różnią się swym składem od znanych i uznanych w całym świecie wód Krynicy, Żegiestowa-Zdroju, Spa i Contrexville. Różnica, na korzyść Muszyny polega jedynie na tym, że miejscowość ta jest znacznie tańsza i dlatego chętniej i liczniej uczęszczana, bardziej dostępna dla najszerszych warstw ludności. Zarówno ceny mieszkań w licznych pensjonatach, ceny pokojów z kuchenkami dla rodzin, koszt utrzymania i opłaty są obliczone na możliwości przeciętnie sytuowanych urzędników. Nawet taksa uzdrowiskowa jest ogliczona jaknajniżej i nie stanowi obciążenia w budżecie.

Mimo to jednak Muszyna posiada najnowsze urządzenia kąpieliskowe, posiada wszelkie udogodnienia i rozrywki dla kuracjuszy i urlopowiczów. Osoby, które nie chcą korzystać z przepięknych wycieczek górskich w malownicze okolice — mogą dowoli używać ruchu na licznych dancingach, a orkjestra zdrojowa, przygrywająca w sezonie, zachęca do tańca młodych i starszych. Zresztą Muszyna — ze swoją cudowną własnością odmładzania i uzdrawiania — właściwie nie posiada starszych kuracjuszy

Opuszczając malownicze uzdrowisko podkarpackie, każdy czuje się zdrów i odmłodzony. Najlepszym bodaj tego dowodem są liczne rzesze przysięgłych wielbicieli Muszyny, którzy raz zakosztowawszy jej uroków i przekonawszy się o skuteczności wód i źródeł tutejszych — urlopy spędzają tylko w Muszynie

Zarząd miejski rozbudował i rozszerzył ostatnio zakład kąpielowy, zbudował nową drogę i chodnik do tego zakładu, urządził wygodną plażę nad Popradem, zorganizował muzykę zdrojową na deptaku za Popradem, zelektryfikował uzdrowisko, wytyczył wygodne ścieżki spacerowe i wykonał szereg inwestycyj, które Muszynę stawiają obecnie w jednym rzędzie z najwytworniejszymi uzdrowiskami w Polsce. (z)

Źródłem zdrowia dla każdego to kąpiel szyszką „NOVOPIN“

ATRAKCJA MUZYCZNA W PARKU „HELENÓW“.

Jak już donosiliśmy, w środę 23 czerwca Łódź muzykalna będzie miała okazję usłyszenia 2-ch laureatów mistrzów:

Artura Balsama, pianisty, laureata nagrody im Mendelsohna i Marcella Neumillera, skrzypka, laureata nagrody im. Barcewicza, którzy wystąpią w wielkim koncercie symfonicznym w parku „Helenów“.

Artystyczna treść programu jak również nazwiska koncertantów gwarantują koncertowi duże powodzenie.

EUROPA DOLORES DEL RIO
Pocz. o g. 12 w pol. Ost. s. 10 wiecz. w filmie
OSKARŻONA
Ponadto: EDDIE CANTOR w komedii „100 POCIĘĆ“
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 GR.**
DZIŚ — 2 PORANKI ULGOWE

Tydzień morza
od 27 b.m. do 4. lipca

Liga morska i kolonialna w Łodzi organizuje **od 27 czerwca do 4 lipca swą doroczną imprezę p. t. „Tydzień morza".**

Na wczorajszym posiedzeniu Ligi opracowano szczegółowy program tegorocznego obchodu w Łodzi.

27 b. m. rozpocznie się w naszym mieście akcja propagandowa, przy pomocy radia, prasy, ulotek reklamowych, plakatów i t. d. 28 b. m. syreny fabryczne i kolejowe zasygnalizują rozpoczęcie się imprezy, która ma zadanie spopularyzować morze w najszerszych warstwach społeczeństwa.

O godz. 7.30 wiecz. tegoż dnia na Pl. Wolności, zbierze się **kawalkada samochodów, obudowanych rekwizytami okrętowymi.** Nastąpi podniesienie bendery Ligi Morskiej i Kolonialnej na gmachu Ratusza, poczym odegrany zostanie hymn Bałtyku.

Następnie orkiestry wojskowe i strażackie odegrają capstrzyk na ulicach miasta, zaś na ul. Piotrkowskiej odbędzie się defilada samochodów-okrętów.

W niedzielę, 29 b. m. ulicami Łodzi przejdzie **wielki pochód propagandowy.** Wieczorem nastąpi opuszczenie bandery.

W ciągu całego tygodnia propagandowego odbywać się będzie zbiórka na FOM. (i)

Za mało szpitali
Brak miejsca dla chorych

Wydział statystyczny zarządu miejskiego opracował bardzo interesujące zestawienie stanu łóżek szpitalnych w Łodzi oraz frekwencji chorych w szpitalach. Jak wynika z tej statystyki, stan szpitalnictwa w Łodzi jest zatrważający. Mamy zbyt mało łóżek szpitalnych i z tego względu domy zdrowia są przepełnione.

W 14 szpitalach łódzkich jest zaledwie 3148 łóżek. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w roku ubiegłym w szpitalach przebywało 46.104 chorych, okaże się, **że na jedno łóżko przypadło przeszło 14 chorych.** A gdy dodamy do tego, że ogółem chorzy przebywali w ub. roku w szpitalach 1.078.226 dni szpitalnych — **na jedno łóżko przypada 341 dni, czyli pełny rok.** Gdyby więc liczba pacjentów wzrosła — nie starczyłoby dla nich miejsca w domach zdrowia w Łodzi.

Miejska rada szpitalna zamierza zająć się obecnie tą sprawą i podjąć jakąś akcję, która przyczyniłaby się do zwiększenia liczby łóżek szpitalnych w Łodzi. (i)

Echa tragicznej katastrofy
której ofiarą padł znany artysta

Warszawa, 9 czerwca.

W roku 1929 wydarzyła się w pobliżu Łowicza katastorfa samochodowa. Z Poznania wracał do Warszawy samochód, prowadzony przez artystę „Morskiego Oka" z Powszechnej Wystwy Krajowej. Kierowca wjechał w pobliżu Łowicza na nieoświetloną barierę, wskutek czego wóz przewrócił się, a jadący między innymi artysta Roland-Konopka poniósł śmierć. Wdowa po tragicznie zmarłym wytoczyła magistratowi m. Łowicza proces i sąd przyznał jej 34.000 zł. Dotychczas magistrat Łowicza nie wypłacił jednak ani grosza tak że obecnie wraz z procentami należy się wdowie 72.000 zł.

Obecnie magistrat m. Łowicza zwrócił się do komisji oszczędnościowo-odłużeniowej, prosząc o skreślenie tej należności.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja postanowiła skreślić odsteki, a wyznaczone przez sąd odszkodowanie spłacone będzie w ciągu 10 lat.

ODCZYT D-ra M. PRONERA w POLSKIM T-wie FARMACEUTYCZNYM

Już w najbliższy wtorek w Łódzkim Oddziale Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego (Stowarzyszenie Właścicieli Aptek, to jest we wtorek 22 czerwca b. r. o godz. 20 wieczorem przy ul. Piotrkowskiej 120, front, II piętro, dr. Mieczysław Proner, adjunkt Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wygłosi odczyt pod tytułem „Najnowsza metodyka farmakopeaina badania surowców roślinnych".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Odczyt wywołał w szerokich kołach lekarsko-aptekarskich duże zainteresowanie.

Odczyt odbędzie się staraniem sekcji naukowej Stowarzyszenia.

Nie będzie „kocich łbów" w Łodzi
Całe śródmieście zostanie wybrukowane nieregularną kostką granitową.—Roboty mają być podjęte natychmiast

Zarząd miejski, zatwierdzając plan zabrukowania ulic Łodzi w roku bieżącym, powziął doniosłą decyzję — t. zw. **popularnie „kocie łby", nawierzchnie z kamienia polnego zostaną w naszym mieście całkowicie zlikwidowane.** Decyzja ta musi wywołać powszechny aplauz, jeśli uprzytomnimy sobie, że 80 proc. ulic łódzkich zabrukowanych jest kamieniem polnym i że nawierzchnie te powodują straszliwy hałas na ulicach, a nadto nie są ani praktyczne, ani trwałe i w rezultacie na każdym kroku spotykamy się z wybojami i dziurami.

Zainteresowaliśmy się tą sprawą i zwróciliśmy się do prezydenta Godlewskiego z prośbą o bliższe szczegóły.

— Decyzja taka istotnie zapadła i już rozpoczynamy jej realizicję. Jeszcze jako wiceprezydent miasta interesowałem się specjalnie tym bardzo trudnym, jak na stosunki łódzkie, zagadnieniem — racjonalnego zabrukowania ulic. Dziś sprawa ta wkroczyła już na właściwą drogę. Pragnę udoskonalić jezdnię przynajmniej w śródmieściu, drogą zamiany prymitywnych nawierzchni z „kocich łbów" na szlachetniejsze jej formy.

— Jak przedstawia się stan zabrukowania Łodzi?

— Muszę stwierdzić z całą przykrością, że dotąd Łódź posiada **blisko 230 kilometrów ulic zabrukowanych kamieniem polnym.** Trudno się coprawda temu dziwić, gdyż bruk ten jest bardzo tani. Materjał ten nabywano pod Łodzią u podmiejskich ogrodników. W ostatnich jednak latach dawał się wyraźnie odczuć brak tego materiału w pobliskich okolicach i **trzeba było „kocie łby" sprowadzać z coraz odleglejszych miejscowości.** A to już wpływało na zmianę kalkulacji. Im dłuższa była droga transportu, tym droższy był ten materiał. Siłą rzeczy trzeba było zainteresować się nawierzchniami szlachetniejszymi. Początkowo myśleliśmy **o kostce syntetycznej,** ale wynik badań okazał się ujemny. Tego rodzaju nawierzchnia nadaje się dla miasta o innym charakterze niż Łódź, spokojniejszego, o mniejszym ruchu kołowym. Trzeba było także **wykluczyć klinkier, gdyż układany na podkładzie betonowym jest bardzo drogi.** Najpraktyczniejsza więc była tylko **kostka kamienna.** Ale kostka regularna, którą zabrukowana jest ulica Piotrkowska od Nawrotu do Głównej, aczkolwiek najidealniejsza na ulice łódzkie jest jeszcze zbyt droga, byśmy mogli ją masowo stosować. Wobec tego zatrzymaliśmy się na **kostce nieregularnej.**

— Wyjechałem specjalnie na Wołyń gdzie kostka ta jest dobywana, by na miejscu przeprowadzić kalkulację. Okazało się, że na przeszkodzie stoi transport kostki z Wołynia do Łodzi. I dopiero ostatnio znaleźliśmy właściwe źródło — **kamieniołomy w Zegnańsku, w ziemi kieleckiej.** Do Zegnańca wyjechali wiceprez. Kozłowski, inż. Rybołowicz i inż. Lipski i po dokładnych badaniach ustalili, że kostka tam dobywana, nadaje się znakomicie do budowy ulic w Łodzi o obciążeniu średnim. **Ulice o ciężkim ruchu będą zabrukowywane granitem lub bazaltem.** I w dodatku kalkulacja wykazała, że kostka ta nie jest bynajmniej droższa od kamienia polnego, sprowadzanego z różnych miejscowości.

— Kiedy rozpocznie się zabrukowywanie ulic nowym materiałem?

— **Już. Natychmiast. Zamówiliśmy na początek 1000 ton tego materiału, w przyszłym tygodniu transport nadejdzie do Łodzi i natychmiast wybrukujemy kostką jedną ulicę. Jeśli bruk ten zda egzamin, a jestem przekonany, że zda, wtedy problem zabrukowania Łodzi w lwiej mierze będzie rozwiązany.** Jesteśmy zdecydowani całkowicie zaniechać używania „kocich łbów" przejść wyłącznie na nawierzchnię ulepszoną. Usuniemy kamień polny z całego śródmieścia, przeznaczając go narazie na urządzenie nowych ulic na peryferiach miasta. Najaktualniejszym hasłem w tej dziedzinie, będzie teraz w Łodzi: **„Ani jednego metra „kocich łbów" więcej"** (s)

Każda gmina buduje pół klm. drogi
Ciekawa akcja Ligi Drogowej na terenie województwa łódzkiego

Liga drogowa w Łodzi, która postawiła sobie za cel doprowadzenie dróg w okręgu do należytego poziomu, przystępuje obecnie do realizacji tych planów. Zamierzenia są bardzo ciekawe i informacje, uzyskane przez nas od przewodniczącego Ligi, płk. Vogla, niewątpliwie zainteresują szerokie koła społeczeństwa.

— Naszym celem zasadniczym — wyjaśnia płk. Vogel — **jest należyte uświadomienie społeczeństwa o potrzebach motoryzacyjnych i komunikacyjnych kraju.** Aby jednak motoryzacja mogła się należycie rozwijać, trzeba przedewszystkiem podnieść stan naszych dróg. W tym właśnie kierunku zmierzamy. Liga drogowa, która na terenie naszego województwa cieszy się jaknajwiększym poparciem p. owjewody Hauke-Nowaka, postawiła sobie za cel, **by corocznie każda gmina zbudowała pół kilometra doskonałej drogi.** Jeśli te roboty będą postępować równolegle z robotami prowadzonemi przez urząd wojewódzki, za kilka lat drogi nasze przestaną być zmorą. By prace te zostały celowo zorganizowane, Liga drogowa urządziła na terenie województwa łódzkiego specjalne kursy instruktorskie, by móc dawać bezpłatną pomoc fachową przy wykonywanych pracach technicznych.

Drugą ważną sprawą jest **zabezpieczenie dróg przed zniszczeniem.** W tym **kierunku prowadzi się energiczną propagandę** i dziś już spotyka się na drogach w okręgu łódzkim **wozy chłopskie z ogumionymi kołami.**

Trzecią wreszcie kwestią — jest **stan bezpieczeństwa na drogach.** We wszystkich miastach, miasteczkach, osadach i wsiach województwa łódzkiego zorganizowane będą popularne odczyty w tej dziedziny, by doprowadzić do tego stanu, że bez policjanta, bez gróźb publiczność będzie przestrzegała w dobrze zrozumiałym interesie własnym przepisy o ruchu drogowym. (i)

Organizacja liceów w Łodzi
Kurator Ambroziewicz zwołał konferencję dyrektorów licealnych

Jak wiadomo, w roku bieżącym zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich zostało wyjątkowo przyśpieszone o jeden tydzień, a to w związku z organizacjami liceów ogólnokształcących i zawodowych.

Przygotowania rozpoczynają się w bieżącym tygodniu. Licea mogą powstać samoistnie, bądź też przy jakimkolwiek gimnazjum, przyczym, **przy każdym gimnazjum mogą powstać równolegle dwa typy liceów z pośród czterech:** matematyczno-fizyczne, przyrodnicze, humanistyczne i klasyczne.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przyjedzie do Łodzi kurator okręgu szkolnego Ambroziewicz, który przeprowadzi **inspekcję nowych liceów,** zapozna się z ich organizacją, z przygotowaniami w tym kierunku i t. d. W czasie jego pobytu w Łodzi, odbędzie się konferencja **dyrektorów gimnazjalnych i licealnych.** (i)

Proces Oskara Wilde'a

Na tle tej tragedii powstała wojna literacka między Paryżem a Londynem. Maurycy Rostand o lordzie Alfredzie Douglas

Bujna twórczość i bujne życie jednego z najznakomitszych pisarzy angielskich, **Oskara Wilde'a,** zgasły w roku 1900, a więc już 37 lat temu. I twórczość ta i życie tego poety, który się mienił „królem życia", gorszyły przez szereg lat purytańską, konserwatywną i dbającą o nieskazitelność... pozorów Anglię. I twórczość ta i życie to skończyły się skandalem: **proces, więzienie, przedwczesna śmierć.** Ale to wszystko działo się przeszło 37 lat temu. Minęło. Zostało zapomniane. Imię Oskara Wilde'a przeszło do historii literackiej, książki jego przeszły do bibliotek publicznych, a życie jego oddawna przestało być tematem rozmów, plotek i sensacji.

Pozostał jednak przy życiu **lord Alfred Douglas.** I dzięki niemu proces Oskara Wilde'a jeszcze się nie skończył. I dzięki niemu proces ten rozważany jest przez coraz inne instancje, wywołując nawet ostre konflikty w międzynarodowych stosunkach literackich.

Któż to jest: **lord Alfred Douglas?**

Lord Alfred Douglas był przed czterdziestu laty pięknym, arystokratycznym młodzieńcem, **którego kochał Oskar Wilde.** Miłość Wilde'a do Douglas'a była jedną z głównych sprężyn zgorszenia, jedną z głównych przyczyn skandalu, jedną z nici przewodnich procesu i wyroku, wreszcie jednym z gwoździ do trumny „króla życia".

Przyjaciele, obrońcy i biografowie Wilde'a **stawiają Douglasowi szereg ciężkich zarzutów.** Zarzucają mu, że opuścił wielkiego przyjaciela w dniach nieszczęścia, że nie uczynił wszystkiego, co było w jego mocy, aby go ratować, że, pod naciskiem opinii publicznej, **sprzeniewierzył się uczuciu.**

Przejdźmy teraz do czasów bliższych nam. W roku 1935 francuski autor dramatyczny, **Maurycy Rostand,** syn wielkiego Edmunda Rostand'a, wystawił w jednym z teatrów paryskich sztukę swą **„Proces Oskara Wilde'a"** z genialnym Harry Baur'em w roli Wilde'a. Jedną z postaci sztuki była **postać lorda Alfreda Douglas'a,** oświetlona w duchu przytoczonych wyżej opinii biografów wielkiego pisarza. Sztuka odniosła w Paryżu olbrzymi sukces, a radości autora z odniesionego sukcesu nie zdołała zamącić otrzymana przez niego depesza z Londynu, podpisana przez lorda Douglas'a i zawierająca **szereg obraźliwych epitetów.** Rostand zostawił tę depeszę bez odpowiedzi.

W jakiś czas po premierze paryskiej **zgłosił się do Rostanda dyrektor jednego z teatrów londyńskich, Norman Marshall,** z prośbą o zgodę na dokonanie przekładu i wystawienie sztuki w Londynie. Rostan zgodził się. Ale na kilka dni przed londyńską premierą **lord Douglas założył oficjalny protest przeciw wystawieniu sztuki.** Aby grać sztukę mimo protestu, trzeba było, według praw obowiązujących w Anglii, **wytoczyć proces lordowi Douglasowi i proces ten wygrać.** Norman Marshall zląkł się tych komplikacyj i zrezygnował z wystawienia sztuki Rostand'a.

Ale po kilku miesiącach w teatrze Marshall'a wystawiona została sztuka, mająca za tło **proces Oskara Wilde'a** i wzorowna w dużym stopniu na sztuce Rostanda, jednakże oświetlające **w bardzo życzliwy sposób postać lorda Alfreda Douglas'a.** Tenże lord Douglas napisał do nowej sztuki przedmowę i zaatakował w niej Rostand'a.

Rostand nie pozostał mu dłużny. I zaczęła się ostra polemika, mająca charakter **wojny literackiej między Paryżem a Londynem.** A w wojnie tej stanęła znów w pełnym świetle osobliwa postać lorda Douglasa, którego Rostand atakuje w następujący, niezwykle wnikliwy i po francusku rycerski sposób:

„Od dnia śmierci Oskara Wilde'a życie lorda Douglasa jest jednym nieprzerwanym procesem przeciw wspomnieniom o Wilde'zie. Jest w tym procesie jakieś tragiczne piękno. Lord Douglas nie umiał stanąć na wysokości uczucia, jakim obdarzył go Wilde. Nie wolno potępiać człowieka za to, że nie był godny miłości, jaką wzniecił. Ale ten człowiek walczy. W procesach, jakie prowadzi, i w książkach, jakie pisze, wyczuwam rozpacz lorda Douglasa. Rozpacz, że nie chciał, nie mógł lub nie umiał stać się takim, jakim być powinien.

Wilde był ofiarą Douglasa. Tak. Ale z chwilą, gdy Wilde umarł, sława jego i wspomnienia o nim obległy Douglasa i zatruwają mu każdą chwile życia. I przez trzydzieści siedem lat Douglas tozy śmiertelny bój z cieniem Oskara Wilde'a. Bój z góry przegrany. Ale bój, którego Douglas nie umie przerwać.

Cóż to za wspaniały temat do sztuki! Kto wie, czy go nie wykorzystam i czy nie napiszę sztuki o lordzie Alfredzie pod tytułem: „Pogrobowiec".

I jeszcze jedno: liczący ponad 60 lat lord Douglas usiłuje się wciąż usprawiedliwić i nikt prawie nie wie, że jemu też się dzieje niesprawiedliwość. Wszyscy wiedzą o nim, że odegrał tragiczną rolę w życiu Oskara Wilde'a, a nikt prawie nie wie, że w chwili, gdy ją odgrywał, był on jednocześnie prawdziwym, utalentowanym poetą. Czy znacie wiersze lorda Douglasa? W imię tych wierszy otrzyma on kiedyś ostateczne rozgrzeszenie. I kto wie, czy w jego walce przeciw Oskarowi Wilde'owi nie ma elementu walki poety przeciw drugiemu, większemu, sławniejszemu poecie, który go zaćmił".

Sądząc po przytoczonym fragmencie polemiki przyznać trzeba, że toczy się ona na bardzo wysokim poziomie. Aż zazdrość bierze, że ci cudzoziemcy umieją się odsądzać od czci i wiary w tak rycerski sposób i w tak kulturalnej formie.

A z drugiej strony sprawa: Rostand contra Douglas odsłania ciekawy kontrast między wspaniałym życiem poetów zmarłych i maluczkim życiem poetów żywych.

A.G.B. PIOTRKOWSKA 80
Resztki
Jedwabie wełny. CENY BARDZO NISKIE

Na froncie robotniczym

Delegacja sezonowców w urzędzie wojewódzkim. — Pracownicy rzeźni żądają umowy zbiorowej

Jak już donosiliśmy, w związku z akcją włókniarzy o nową umowę zbiorową, pracownicy umysłowi, zatrudnieni w zakładach przemysłowych postanowili również *wystąpić z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej i uregulowania warunków pracy i płacy.*

Wczoraj związek pracowników biurowych i handlowych nawiązał już w tej sprawie pertraktacje z klasowym związkiem włókniarzy, proponując poprowadzenie wspólnej akcji. W bieżącym tygodniu odbędzie się, jak nas informują, konferencja zarządów obu związków.

Gdyby porozumienie takie nastąpiło, byłby to pierwszy wypadek wspólnej akcji ekonomicznej robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

* * *

Delegacja związków robotników sezonowych „Praca", ZZZ i CHZZ przyjęta była w urzędzie wojewódzkim przez naczelnika wydziału polityczno-społecznego dr. Wronę, któremu wręczyła memoriał dla p. wojewody, w sprawie poprawy bytu sezonowców. W memoriale delegaci domagali się *przyjęcia do pracy wszystkich sezonowców, którzy byli zatrudnieni w roku ubiegłym, wprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy i podwyższenia płac o 20—25 proc.*

Nacz. dr. Wrona oświadczył delegacji, że p. wojewoda rozpatrzy te postulaty i udzieli na nie odpowiedzi za kilka dni.

* * *

Strajk w fabrykach, *produkujących taśmy gumowe, trwa.* Na skutek interwencji robotników zakładów przemysłowych Eiserta i Schweikerta, inspektorat pracy zwołał konferencję porozumiewawczą na wtorek.

Pracownicy obu rzeźni łódzkich, miejskiej i bałuckiej, wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej i uregulowania warunków pracy. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w zarządzie miejskim. Prezydium miasta przychylnie potraktowało postulaty robotników, prosząc o *sprecyzowanie ich żądań.* W tym celu odroczono konferencję do wtorku.

Jest francuskie przysłowie: kto nie ryzykuje, ten nic nie ma. Mądrzy Francuzi wymyślili to przysłowie nie bez racji. Oznacza ono innymi słowy: kto chce uzyskać pewne rezultaty, musi zrobić pewien wkład i może ten wkład stracić gdy rzecz się nie uda.

Gdy chcesz zatem wygrać na loterii państwowej duże pieniądze, musisz ryzykować drobny wkład, jakim jest nabycie losu. I pamiętaj: nie wygrasz raz, wygrasz drugi raz. Tyle tysięcy ludzi już wygrało, dlaczego właśnie ty miałbyś nie wygrać?

Ciągnienie pierwszej klasy już pojutrze.

CASINO
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
KRÓL KOMIKÓW
JOE BROWN
w arcykomedii p. t.
GRZESZNIK MIMO WOLI
Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI Ceny od 80 gr.
Na wiecz. seanse od 1.09 zł.

REDUKCJA CEN W KONSUMIE.

Najwybitniejsi ekonomiści współcześni wskazują, że jednym z kardynalnych wyraunków załagodzenia kryzysu jest podnisienie konsumcji. Zrozumiała to już dawno Dyrekcja Konsumu jedynego w mieście naszym domu towarowego przy Widzewskiej Manufakturze. Dojazd tramwajami 10 i 16, której wysiłki idą w kierunku coraz większego obniżenia cen wszelkich towarów, tak że nabycie ich stało się bardziej dostępne nawet dla sfer mniej zamożnych, a szczególnie robotniczych. Wybitnym dowodem tego są rewelacyjnie niskie ceny, po jakich Konsum sprzedaje wszelkiego rodzaju bieliznę, konfekcję, wielki wybór wełen i jedwabi.

Teatr „Scala"
Śródmiejska 15 (Teatr Miejski)
Ostatnie dni! Dziś, w niedzielę, 2 przedstawienia o godz. 4 po poł (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz. wielkie aktualne widowisko w 2 częściach (16 obrazach) p. t.
JARMARK WARSZAWSKI
Na czele doborowego zespołu niezrównani komicy
Dzigan i Szumacher
Bilety przez cały dzień w kasie teatru.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codzienie o godzinie 9-ej wieczorem grana jest w Teatrze Letnim w parku Staszica komedia Vaszary'ego „Małżeństwo". Specjalne oszalowania chronią publiczność przed chłodem i niepogodą.

Na ukończeniu pod reżyserją Henryka Szletyńskiego próby w wyborowej komedii Feydeau „Le Dindon".

OSTATNIE WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY PO CENACH ZNIŻONYCH.

Występy niezrównanego komika warszawskiego Adolfa Dymszy dobiegają już końca. Popularny gość naszej sceny wystąpi w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 w wesołej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria" jeszcze tylko dziś w niedzielę o godz. 5-ej po południu i 9-ej wiecz. oraz przez kilka dni następnych.

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza świetna krotochwila „Żołnierz królowej Madagaskaru" według farsy Dobrzańskeigo w wybornej przeróbce Juliana Tuwima.

TEATR „SCALA" ŚRÓDMIEJSKA 15.

Dziś o godzinie 4-ej popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 9 wiecz. wielkie aktualne widowisko w 2 częściach (16 odsłon) pod tyt. „Jarmark Warszawski" z Dziganem i Szumacherem i Mirjam Orleską na czele doborowego zespołu.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 20 czerwca 37 r.

8.00 — 8.03 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją Obronę". 8.03 — 8.15 Dziennik poranny. 8.15 8.35 Gazeta rolnicza. 8.35 — 8.55 Muzyka ranna (płyty). 8.55 — 9.00 Program na dzień. 9.00 — 10.00 W 18 rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Antoniego w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. kan. ...sław Żelazowski. Podczas nabożeństwa utwory religijne wykonają: Orkiestra wojskowa, Chór Pracowników Zbrojowni Nr. 2 oraz soliści.
10.00 — 11.57 Transmisja fragmentu z Ogólnopolskiego Kongresu Związku Młodej Wsi. 11.57
12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 — 12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 — „Tatry" — koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Maurycego Janowskiego — Stelli Dobryszyckiej i Ignacego Rosenbauma dwa fortep.
13.00 — 13.10 „O teatrze i publiczności" ...ton wygł. dyr. Hugo Moryciński.
13.10 — 14.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół salonowy Pawła Rynasa, ... Łosiówna — klinga, Greta Turnay — ... ki, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
14.40 — 15.00 Audycja dla dzieci: a) „Na ... cieczce" — pogadanka, wygł. Czesław... czaszkową, b) Muzyka (płyty).
15.00 — 16.00 „Audycja dla wsi" 1) Przegląd rynków produktów rolnych. 2) „Jak wy... legnujesz, tak wytargujesz" — dialog ... Tadeusza Daszewskiego. 3) Sport i wychowanie fizyczne na wsi" — pogadanka wygł. Józef Mazur.
16.00 — 16.30 Melodie i tańce mazurskie z okolic Siennicy i Kołbieli (powiat Mińsk Mazowiecki) w opracowaniu Witolda ... pod ... w wykonaniu zespołu ludowego ... Witolda Jarmuła.
16.30 — 17.00 „Ignacy Paderewski gra" (płyty).
17.00 — 17.30 Teatr wyobraźni: „Cytryny sycylijskie" — komedia Luigi Pirandella. Przekład Franciszki Szyfmanówny (wystawienie). Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.
17.30 — 18.00 Reportaż z życia.
18.00 — 20.00 „Kawa przy mikrofonie". Wykonawcy: Orkiestra wileńska pod dyr. ... dysława Szczepańskiego z udziałem solistów (z Wilna).
W przerwie około godz. 18.55: „W delcie ... naju" — felieton — wygł. Janina Szaf... (z Krakowa).
20.00 — 20.15 Poradnik sportowy dla ro... ków — Ludwik Szumlewski.
20.15 — 20.35 Chór „Harmonia" pod dyr. ... ksandra Pędzimęża.
20.40 — 20.50 Przegląd polityczny.
20.50 — 21.00 Dziennik wieczorny.
21.00 — 21.30 „Konkurs na Galapagos" — ... kułka Wileńska w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego i Tadeusza Szeligowskiego.
21.30 — 21.40 Rezerwa.
21.40 — 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.
22.00 — 22.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Ignacy Weissenberg — skrzypce, Tadeusz Łuczaj — śpiew, przy fort. prof. Ludwik Urstein.
22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, przegląd prasy.
23.00 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00 Rzym. Drugi koncert wiosenny z N...
18.35 Wiedeń. „Sztygar"—operetka Zellera...
19.50 Praga. „Narzeczona sułtana" — op. ...
19.55 Hilversum II. Koncert symfoniczny. ... Ignacy Neumark. Sol. Józef Pembaur...
20.00 Monachium. „Śnieżka" — opera Rimskiego-Korsakowa.

ZAPARCIE.

Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Spór o rabina w Łodzi

Jak już donosiliśmy, gmina wyznaniowa żydowska postanowiła rozpisać konkurs na wakujące stanowisko naczelnego rabina w Łodzi. Na tym tle doszło do b. ciekawego konfliktu. Mianowicie sekretarz urzędu rabinackiego w Łodzi, podrabin Trajstman, zgłosił sprzeciw przeciwko tej decyzji, motywując, że jako syn b. naczelnego rabina łódzkiego, winien otrzymać to stanowisko i odwołał się w tej sprawie do zrzeszenia rabinów w Polsce. — I oto wczoraj zarząd gminy wyznaniowej otrzymał pismo zrzeszenia rabinów, że pretensje rab. Trajstmana są całkowicie uzasadnione, wobec czego wzywa ono zarząd gminy do zaniechania konkursu, do czasu rozpatrzenia kandydatury p. Trajstmana.

Konflikt ten wywołał żywe zainteresowanie w społeczeństwie żydowskim w Łodzi. (i)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Powszechnie znana kolektura N. Jatka w Łodzi zawiadamia zainteresowanych, że już we wtorek, dnia 22 b. m. rozpocznie się ciągnienie 1-ej klasy wielkiej 39-ej Loterii Państwowej i trwać będzie 5 dni. Wylosowanych zostanie 13,000 wygranych z wygraną 100,000 zł. na czele.

Kto nie posiada jeszcze losu, powinien się pośpieszyć — losów pozostało bowiem nie wiele.

do PARYŻA
do DALMACJI
do ITALII
SERCE EUROPY
od PIRAMID po FIORDY

11 i 17-dniowe wycieczki lądowe i 14-dniowe morskie na Wystawę Światową i do Berlina. Cena Zł. 295.— przejazdy, mieszkania, utrzymanie, zwiedzanie. Wyjazdy co tydzień.

25-dniowe wycieczki wypoczynkowe do Dubrovnika. Zwiedzanie Wiednia, Budapesztu i całego wybrzeża Dalmatyńskiego. Wyjazdy 3.VII, 31.VII, 4.IX i 2.X.

28-dniowe wycieczki wypoczynkowe na plażę Italii — Viareggio. — Lipiec, sierpień i wrzesień. Cena Zł. 455.—

29-dniowe wycieczki: Berlin — Paryż — Riviera — Rzym — Neapol — Capri — Florencja — Wenecja — Budapeszt. Lipiec, sierpień i wrzesień. Cena Zł. 795.—

Letnie wycieczki morskie po Morzu Śródziemnym, na Atlantyk i na Morza Północne, luksusowymi statkami polskich i zagranicznych linii żeglugowych.

FRANCOPOL
WARSZAWA, Mazowiecka 9
Tel. 206-73 i 258-20

Kup sobie maskę przeciwgazową

WIELKIE MANEWRY STRAŻY OGNIOWEJ

z okazji 60-lecia jej istnienia. — Nabożeństwo żałobne, uroczysty apel oraz pokazy straży na Placu Boernera

Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi obchodzi uroczyście **60-lecie swego istnienia.** Jak wspominaliśmy, program jubileuszu przewiduje obchody w ciągu 2 dni; wczoraj oddali nasi strażacy **hołd pamięci swych zmarłych** współtowarzyszy w bojach z ogniem, dzień dzisiejszy będzie poświęcony **sprawom przyszłości i obejmie, podobnie jak i wczoraj, nabożeństwa, defiladę, poświęcenie kamienia węgielnego pod nową strażnicę i wreszcie obiad strażacki.**

Zgodnie z programem, wczoraj o godzinie 9 rano, odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych strażaków w kościele ewangelickim pod wezwaniem św. Mateusza, na którym obecni byli niemal wszyscy członkowie naszej straży. O godzinie 10 rano rozpoczęło się nabożeństwo na tę samą intencję w Katedrze.

W obu świątyniach obecni byli **przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych.** Do Katedry przybył **dowódca O. K. gen. Langner, przedstawiciel Wojewody, radcowie ministerstwa spraw wewnętrznych, umyślnie przybyli z Warszawy; senator Gołuchowski** — prezes zarządu głównego Związku Straży Pożarnych, prezes zarządu O. S. P. w Łodzi — **starosta dr. Motowski, prezydent miasta p. Godlewski oraz liczni wyżsi oficerowie straży ze stolicy.**

Po mszy żałobnej oddziały straży udały się w pochodzie na cmentarze, gdzie złożono wieńce na grobach poległych i zmarłych strażaków, poczem trębacze odegrali hejnał.

O godzinie 8 wiecz. na placu przy ul. Wólczańskiej 115, odbył się **uroczysty apel Straży.**

Przy zapalonych pochodniach odczytane zostały **nazwiska 18-tu strażaków, poległych na stanowisku podczas ratowania życia i mienia bliźnich.** — W uroczystej ciszy padały daty i adresy — także wymowne wspomnienia tragicznych chwil całego miasta, chwil w których niebezpieczeństwo ognia groziło wielkim objektom i licznym naszym współobywatelom. Z 18-tu poległych — **12 zginęło śmiercią bohaterską podczas pamiętnego pożaru przy ul. Przejazd w roku 1904.**

Dzień wczorajszy zakończyły manewry przy placu Boernera.

Manewry odbyły się pod hasłem „**Kup sobie maskę przeciwgazową**" i miały jako założenie obronę domów mieszkalnych przed ogniem, wznieconym przez bomby, zrzucone z nieprzyjacielskiego samolotu.

Na plac przybyły liczne tłumy.

Punktualnie o godzinie dziewiątej **„rozpoczął się" pożar.** Rozległ się jeden i drugi potężny huk. Na dachu domu narożnego na placu Boernera i ul. Żeromskiego, ukazał się ogień. Po chwili zapłonęły jasnym płomieniem mieszkania na niższych piętrach, poczęły się sypać iskry z dachu i z kominów, a gęsty dym zasnuł cały budynek. Ognie bengalskie, czy coś w tym rodzaju, płonęły w oknach domu, na strychu i na dachu, jakby się naprawdę cały dom palił, a dym walił tak gęsty, że zdawało się, iż się tysiączne tłumy na placu poduszą.

Z okien płonących mieszkań, rozległy się przerażające wołania o pomoc. Wołały kobiety.

Reflektory oświetlały tę scenę grozy, jakiejby się nie powstydził sam pan Zuckor, czy de Mille..

Jeszcze jedna detonacja. **Oto zajął się dom sąsiedni, parzy ul. 6 Sierpnia. Megafony informują, że jest źle, że jedyna nadzieja w straży. Wreszcie rozlega się zbawcza trąbka. Słychać warkot motorów. Jadą!**

Przyjechali, jedni w maskach, inni — bez. Jedni pracują przy pompach i sikawkach, inni przy drabinach. Pracują szybko i sprawnie. Strzeliły pod niebo strumienie wody. Wielka drabina wyrosła nad dachem. Z okna trzeciego piętra zwisł aż po chodnik uliczny wór ratowniczy. Rozdzierające krzyki niewiast (**sa marytanki straży odegrały z wielkim weryzmem rolę przerażonych ogniem kobiet**) — ucichły. Jedna „pogorzelczyni" zo drugą została wepchnięta do wora i zjechała w nim na dół. Na dole już czekają na nie silne ramiona strażaków, którzy przez odpowiednie uniesienie końca wora — hamują szybkość zsuwającego się ciała.

Ogień począł blednąć, a dym — rzednąć. „Lotnik nieprzyjacielski" ataków nie wznawiał.

Na zakończenie na froncie zagrożonej kamienicy, ukazał się transparent: **„Kup sobie maskę przeciwgazową".** Rozległy się sygnały, trąbka strażacka grała do powrotu.

Wszystkim się zdawało, że to już koniec. Aliści organizatorzy szykowali jeszcze bardziej dotkliwy argument, że po prostu trzeba kupić maskę gazową: **oto potraktowali zalegające plac mrowie ludzkie jednym i drugim pociskiem gazu łzawiącego. W jednej chwili plac — jak by wymiótł.**

Czy ten epilog był konieczny?...

Przez cały czas radio informowało, co się dzieje w objektach zagrożonych. Na tle tych manewrów, ujawniających jeszcze raz sprawność naszej straży, ale i jej niekompletne wyposażenie techniczne (tylko jedna wysoka drabina!) przekonaliśmy się również dowodnie, jak doniosła jest rola radia w tego rodzaju niebezpieczeństwie. Radio poucza ludność, uprzedza i nawet uspokaja...

Dziś — drugi dzień uroczystości. Cała Łódź niewątpliwie wylegnie na ul. Piotrkowską, by przyjrzeć się dzielnej postawie naszych strażaków, defilujących o godz. 11 przy ul. Piotrkowskiej 104. (gl)

Projekt nowej centralnej strażnicy.

Nasi wierni przyjaciele —
denaturat i kuchenka spirytusowa „Emes"

Feldberg zwolniony z aresztu

za kaucją hipoteczną w wysokości 300 tysięcy zł.

Donosiliśmy kilkakrotnie o aferze przemysłowo-handlowej, w której wyniku i na skutek skargi Sp. Akc. K. T. Buhle został osadzony w areszcie jej były poważny odbiorca — L. Feldberg. Równocześnie został pozbawiony wolności urzędnik wspomnianej spółki — Sergiusz Kozak.

W sytuacji tej zaszła w dniu wczorajszym zmiana, a mianowicie: naskutek decyzji prokuratora, został wczoraj Feldberg zwolniony z aresztu za kaucją hipoteczną w wysokości 300.000 zł.

Nie pijcie nieprzegotowanego mleka

SPORT

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych okręgu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na stadionie ŁKS-u zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu kl. A i B. Po defiladzie przy udziale 156 zawodników, przemówieniu prezesa ŁOZLA p. Szumlewskiego itd rozpoczęły się właściwe konkurencje.

Podajemy ciekawsze wyniki:

Panie: dysk Wajsówna 39.21 mtr. Oszczep: Kwaśniewska 38.12 mtr. 100 mtr. Patzówna 14 sek.

Panowie: 800 mtr. Mittelstaedt 2.03.3, 5 klm. Kurpessa 16.15.6. Oszczep Bobiński 5124 mtr., tyczka Maciaszczyk K. i W. 3,22 mtr.

Szczegółowe wyniki w „Expressie".

Jędrzejowska mistrzynią Londynu

Jadwiga Jędrzejowska odniosła w sobotę nowy sukces, zdobywając mistrzostwo tenisowe Londynu. Nasza mistrzyni pokonała w finale drugą rakietę Anglii Kay Stammers w dwóch setach 6:3, 6:0.

Ran rozpoczyna treningi w Polsce

Jak już swego czasu donieśliśmy zawodowy bokser polski Edward Ran, przebywający stale w Ameryce, wraca do Polski gdzie poświęci się pracy trenerskiej. Ran zaangażowany został w charakterze trenera przez sekcję bokserską Granat w Kielcach.

Jak nas informują z Kielc przyjazd Rana spodziewany jest jeszcze w bieżącym miesiącu. Kierownik sekcji pięściarskiej Granatu p. Stefańczyk jest w kontakcie z Ranem, który w ostatnim liście zapowiada rozpoczęcie pracy trenerskiej w klubie kieleckim w pierwszych dniach lipca.

Dziś mecz Pomorze—Łódź

Na boisku ŁKS-u o godz. 17.30 rozegrany zostanie międzyokręgowy mecz piłkarski Łódź-Pomorze o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W roku ubiegłym piłkarze łódzcy pokonani zostali przez pomorzan po zaciętej walce.

Spotkanie tenistów ŁLTK i WIMY

Na kortach WIMY rozpocznie się w dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano finałowy mecz tenisowy o zakwalifikowanie się do rozgrywek o wejście do klasy A między ŁLTK a WIMĄ. Mecz zapowiada się bardzo interesująco.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 40 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 19 czerwca 1937 r.

1. Wyznacza się zawody o mistrzostwo klasy C:

Niedziela, dnia 27 czerwca 1937 roku.

Boisko w Aleksandrowie, godz. 18, Sokół (Al.) — Sokół (Ł.). Boisko w Konstantynowie, godz. Konst. KS — TZS. Boisko w Głownie, godz. 18.00, Strz. Narblin — Zg. St. Sport. Boisko Sokoła w Łodzi, godz. 18.00, TUR (Ch.) — RKS (Al.). Boisko U. T., godz. 10.30 Gwiazda— AKS (Bał.). Boisko Widzewa, godz. 18.00 Tramwajarze — Strzelec (Ch.). Boisko w Zgierzu, godz. 11.30 Sokół II — Orlę (Oz.). Boisko w Zgierzu, godz. 18.00 Przybył — TUR (Oz.).

Niedziela, dnia 4 lipca 1937 roku.

Boisko w Ozorkowie, godz. 18.00 TUR — Orlę. Boisko w Zgierzu, godz. 18.00 Sokół II — Przyb. Boisko w Aleksandrowie, godz. 18.00, RKS — Gwiazda. Boisko Sokoła w Łodzi, godzina 18.00 Sokół (Ł.) — TUR (Ch.). Boisko TUR, godz. 18.00 AKS (Bał.) — Sokół (Al.). Boisko Sokoła w Łodzi, godz. 10.30 Strzelec (Ch.) — Konst. K. S. Boisko Widzewa, godz. 18.00 Tramwajarze — Zw. Strzel. (K.).

Niedziela, dnia 11 lipca 1937 roku.

Boisko w Ozorkowie, godz. 18.00 Orlę — Przybyłowianka. Boisko w Zgierzu, godz. 18.00 Boruta II — SKS (Gł.). Boisko Sokoła w Łodzi, godz. 10.30 TUR (Ch.) — AKS (Bał.). Boisko Sokoła w Łodzi, godz. 18.00 Sokół (Ł.) — RKS (Al.). Boisko UT godz. 18.00 Gwiazda — Sokół (Al.). Boisko Widzewa, godz. 10.30 TZS— Zw. Strz. (Konst.). Boisko Widzewa, godz. 18.00 Tramwajarze — Konst. K. S.

Niedziela, dnia 18 lipca 1937 roku.

Boisko w Zgierzu, godz. 18.00 Boruta II — Strz. Norblin (Gł.). Boisko w Konstantynowie, godz. 18.00, Konst. K. S. — Zw. Strzel. (K.). Boisko w Aleksandrowie, godz. 18.00 RKS — Sokół (Al.). Boisko Sokoła w Łodzi, godz. 10.30 TUR (Ch.) — Gwiazda. Boisko Sokoła w Łodzi, godz. 18.00 Sokół (Ł.) — AKS (Bał.). Boisko TUR, godz. 18.00 TZS — Strzelec (Ch.).

Niedziela, dnia 25 lipca 1937 r.

Boisko w Zgierzu, godz. 17.30, Zg. St.-Sport.- SKS (Gł.). Boisko w Aleksandrowie, godz. 11.00 RKS — AKS (Bał.). Boisko w Aleksandrowie, godz. 18.30 Sokół — TUR (Ch.). Boisko Sokoła w Łodzi godz. 17.30 Strzelec (Ch.) — Zw. Strzel (K.). Boisko Widzewa, godz. 17.30 Tramwajarz. — TZS. Boisko UT, godz. 17.30 Gwiazda — Sokół (Ł.).

2. Wyznacza się zawody o mistrz. juniorów: Czwartek, dnia 24 czerwca r. b. Boisko UT, godz. 18.00 UT —TUR. Sobota, dnia 26 czerwca r. b. godz. 18.00. Boisko KE w Pabjan. K. E. — Makabi.

dwie sensacje sportowe...

MECZ PIŁKARSKI POLSKA-SZWECJA 23.VI

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI 25.VI–4.VII

NIEZAPOMNIANE EMOCJE WALKI SPORTOWEJ PRZEŻYJE KAŻDY PRZY ODBIORNIKU

PHILIPS Super 456

Wykrycie kopalni z 15. wieku

W zalanych wodą podziemiach znaleziono prymitywne narzędzia, którymi ongiś wydobywano węgiel.

Torn. Góry, 19 czerwca.

Od dłuższego czasu wśród mieszkańców Tarn. Gór i okolicy krążyły uporczywe pogłoski, że w **podziemiach tarnogórskich znajdują się krużganki po starych kopalniach, z których wydobywano węgiel przed kilku wiekami.**

Do pogłosek tych nie przywiązywano większej wagi, jakkolwiek zajmowała się nimi niejednokrotnie prasa.

W ostatnich dniach pogłoski te stawały się coraz uporczywsze, wobec czego wysłano specjalną komisję do Tarn. Gór.

Już na samym wstępie badań komisji wyszły najaw rewelacyjne szczegóły. Mianowicie na głębokości kilkudziesięciu metrów odkryto **dziwaczne krużganki, ciągnące się na przestrzeni około 100 klm. Krużganki na przestrzeni 30 klm. były zupełnie zalane wodą i na tym odcinku można było się posuwać naprzód tylko za pomocą łodzi.** Reszta przestrzeni była sucha i można po niej było stąpać.

Według relacyj tej komisji, **krużganki te pochodzą jeszcze z 15 wieku i znaleziono jeszcze w nich prymitywne narzędzia, przy pomocy których w owym czasie wydobywano węgiel.**

Przeciekająca woda zaskórna stworzyła fantastyczne stalaktyty, przedstawiające dziwo natury.

W związku z tym władze administracyjne na Śląsku noszą się z zamiarem wybudowania specjalnych pochylni, za pomocą których **liczne rzesze turystów będą mogły zjeżdżać dla podziwiania osobliwości natury.**

Artur Balsam i Marcelli Neumiller

(fortepian) (skrzypce)

w środę 23 b. m. **w Parku helenowskim**

Szczegóły w afiszach

Co jednego cieszy—drugiego martwi...

Dwaj znachorzy przed sądem

za sprzedaż maści na porost i na wypadanie włosów

Przed sądem grodzkim toczyły się 2 sprawy w założeniu krańcowo przeciwne, choć — jak to często z przeciwieństwami bywa—mocno do siebie w szczegółach zbliżone.

W pierwszej odpowiadał Chaim Lasker za to, że **sprzedał maść, rzekomo znakomicie powstrzymującą porost włosów brody i oszukał odbiorcę.**

W drugiej odpowiadał **Józef Tomaszczak za to, że sprzedał płyn, rzekomo znakomicie pobudzający porost włosów na głowie i również oszukał odbiorcę.**

Na tym polegają różnice i punkty styczne obu spraw.

Tło pierwszej jest następujące:

Chaim Lasker przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Traugutta sprzedawał na stoliku różne cudowne środki **przeciwko piegom, odciskom, kurzajkom i t. p.** — Urzeczony wymową sprzedawcy, zagadnął go już od dawna wchodzący w skład ulicznego audytorium Josek Zajdeman, czy nie dostałby radykalnego środka, za **pobiegającego odrastaniu brody po goleniu.** Za taki preparat gotów był Zajdeman zapłacić 15 zł. Lasker oczywista środek taki posiadał i 15 zł. za mały słoiczek przyjął.

Maść nie skutkowała. Włosy rosły po dawnemu. Zajdeman nawet twierdzi, że jeszcze szybciej.

Laskier, już poprzednio karany, **został skazany na rok więzienia.**

***

Poszkodowaną w drugiej sprawie była p. **Zofia Henrysiak,** której **wychodziły włosy.** Fryzjer Józef Tomaszczak „leczył" ją i pobrał aż 120 złotych za rozmaite środki, od których włosy nie przestawały wypadać.

Tomaszczak został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Ludzie miewają bardzo różne zmartwienia i dolegliwości, czego jeden chciał by się często pozbyć, o tym inny... marzy. (gl)

ZBUNTOWANA!...

Największą rewelacją świata jest w chwili obecnej wielki film, ilustrujący dramat młodej dziewczyny, nie uświadomionej, nie znającej życia, która pokutuje za błędy swych wychowawców.

Film p. t. „Zbuntowana".

„Zbuntowana" to obraz buntu, udręki i wyzwolenia kobiety, to dzieje kobiety, która jest ofiarą fałszywej moralności.

Film głęboki piękny. Film, nad którym nikt nie przejdzie do porządku dziennego.

Rolę tytułową odtwarza **najgenialniejsza artystka ekranu, największa tragiczka współczesna,** niezapomniana „Maria Stuart" Katarzyna Hepburn.

Partnerem Katarzyny Hepburn w filmie „Zbuntowana" jest wytworny Herbert Marshall, bohater f. „Matura".

Katarzyna Hepburn i Herbert Marshall — to jedyna para, która w filmie „Zbuntowana" mogła przedstawić głęboką tragedię — wiecznie ludzką, nierozwiązalną.

Film „Zbuntowana", który na całym świecie wywołał żywiołowe poruszenie, ukaże się w Łodzi w następnym programie kina „Rialto".

Dla osób pracujących umysłowo, neura... ków oraz cierpiących kobiet, szklanka na... nej wody gorzkiej Franciszka Józefa, zaży... czczo rano, jest doskonałym, szybko i p... nie działającym środkiem oczyszczającym ... dek i jelita.

Jubileusz p. A. Wolanowsk...

W ubiegłą niedzielę, jak to zapowiada... odbyła się w gimnazjum zgromadzenia ... m. Łodzi podniosła uroczystość uczczenia ... cy nauczycielskiej pani Augustyny Wol... skiej, która święciła 50-letni jubileusz prac... dagogicznej wogóle, a 35-lecie nieprzer... działalności na terenie szkoły łódzkiej.

Uroczysty ten dzień, który zgromadził w ... rach szkolnych bez mała tysiąc osób, miał ... jątkowo podniosły i wzruszający przebieg. ... bilatka zasiadła na podium wśród masy kw... otoczona komitetem organizacyjnym Przy ... ku fanfar p. wicewojewoda Wendorf udek... wał jubilatkę złotym krzyżem zasługi, a kr... przemówienie wicewojewody z życzeniami ... ni nagrodzili gorącym oklaskiem. Wygłos... 18 przemówień, w imieniu rady opiekuńczej, dyr... dagogicznej, związku nauczycielstwa, dy... szkoły, absolwentów, rodziców, etc. po czym ... sa za klasą w osobie swych reprezent... składała jubilatce albumy pamiątkowe i bu... kwiatów, a przemówienia wszystkich prze... wicieli młodzieży brzmiały gorącym przyw... niem i wdzięcznością dla sędziwej wycho... czyni.

Na zakończenie przemówiła sama jubil... która przerywanym ze wzruszenia głosem ... kowała obecnym za tyle okazanego jej ... uznania.

Koło absolwentów i koło rodziców wsp... mi siłami fundują stypendium wieczyste i... pani Wolanowskiej. Dotychczas zebrano: ... absolwentów 4.300 zł., a koło rodziców 2... Zbiórka na fundusz stypendialny nie zosta... kończona z dniem jubileuszu i trwa dal... też za naszym pośrednictwem koło absolw... prosi swych kolegów, którzy jeszcze nie ... nadesłać swych akcesów do akcji, o ... spieszne skomunikowanie się w tej sp... z prof. Wacławem Dzieniakowskim na ... szkoły, ul. Narutowicza 68.

IDEALNY WYPOCZYNEK — 9 DNI N... MORZU.

Trudno sobie wyobrazić idealniejszy ... poczynek, niż ten, jaki się osiągnie ... wając się na dziewięć dni od codziennego ... cia, od „nowin" lądowych, od szumu, g... ruchu wielkiego miasta i wyczerpującego ... bu życia, jakie każdy z nas prowadzi. ... 9 dni lipcowych pod błękitnym niebem, w atmo... stym, orzeźwiającym powietrzu. — to ... prawdziwie pogodnej i życzliwej ... dla nerwów, to kąpiel ożywcza dla ... najlepszy wypoczynek wakacyjny. Piękna ... trasa wycieczki, która na s/s „Kościuszko" ... płynie dnia 21 lipca z Gdyni: urocza Dania ... zapomniane fiordy, malownicza Szkocja ... wszystko to ujrzeć można bez kłopotów, ... nych nieuchronnie z każdą podróżą za... ną. Już od 210 zł. rozpoczynają się ce... cieczki „Drogami Wikingów". Informacji ... lą i zapisy przyjmuje: Gdynia Ameryka ... **Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży.**

6 dzień procesu Doboszyńskiego w Krakowie

Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków

Co zeznała siostra generała Hallera

Kraków, 19 czerwca.

Na wstępie szóstego dnia rozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu sąd ogłosił decyzję o dopuszczeniu kilku świadków, zawnioskowanych przez obronę.

Na wniosek prokuratora odczytano następnie zeznania komisarza p. p. Józefa Kuziela, z których wynika, że **od aresztowanych towarzyszy Doboszyńskiego nie wymuszano zeznań a składali je zupełnie dobrowolnie.**

Odczytuje się również zeznania kilku innych świadków — policjantów, oraz uczestników marszu na Myślenice, którzy dokładnie opisują przebieg faktów, objętych aktem oskarżenia.

Z kolei sąd rozpoczyna przesłuchiwanie dalszych świadków, zgłoszonych przez obronę.

Świadek Józef Bąkowski, członek związku „Praca Polska" w Krakowie, opisuje stosunki w świecie robotniczym Krakowa.

Następny świadek, dr. Władysław Mech, z Nowego Targu, jest prezesem tamtejszego oddziału powiatowego Str. Narodowego. Dr. Mech rozpoczyna zeznania od opisu stosunków w Nowym Targu. Świadek krytykuje w ostrym tonie działalność miejscowych władz, co zmusza przewodniczącego do zwrócenia mu odpowiedniej uwagi. Dr. Mech w dalszym ciągu mówi o nastrojach politycznych, poruszając prace Str. Ludowego z przed 4-ch lat.

Przewodniczący powtórnie przerywa świadkowi, polecając mu zeznawać raczej o Str. Narodowym i jego pracach bezpośrednio przed napadem myślenickim.

Dr. Mech mówi o stosunkach w Nowym Targu. Dobiera on specjalnie jaskrawych słów dla nadania tym większego nacisku swym zeznaniom.

Zeznania dra Mecha nie wiele odbiegają w swej treści od zeznań oskarżonego Doboszyńskiego i są jakby ich potwierdzeniem w skrócie.

Świadek przyznaje, że Doboszyński był u niego w Nowym Targu na około 10 dni przed marszem myślenickim i opowiadał mu o atmosferze, jaka panuje w pow. krakowskim.

Dr. Mech wypiera się przy tym, jakoby Doboszyński mówił mu coś o projektowanej wyprawie. Gdyby był mu powiedział, jako starszy byłby go odwiódł od tego zamiaru. Obecnie jednak uważa, że napad na Myślenice był koniecznością.

Prok.: — Pan powiedział, że gdyby Doboszyński panu zdradził swoje zamiary co do napadu na Myślenice, to byłby mu pan odradził?

Św.: — Bezwzględnie.

Prok. — Dziękuję, to mi wystarczy.

Następnie zeznaje dr Leonard Otęski — lekarz z Nowego Sącza, który oświadcza, że o samym marszu myślenickim nic nie wie, ale może opowiedzieć o genezie wyprawy.

Następuje coś w rodzaju wykładu o ideologii Str. Narodowego, którą świadek uzasadnia w dwuch kierunkach: politycznym i gospodarczym.

Po zeznaniach dra Otęskiego, przewodniczący zarządza przerwę, a następnie staje przed sądem **p. Anna Haller-Jurczyc, siostra gen. Józefa Hallera.** Liczy lat 60, jest właścicielka dóbr. Siwe już włosy ma ostrzyżone krótko, zupełnie po męsku. Na piersiach ma przypięte odznaczenia. Jako swój zawód podaje nauczycielstwo.

Opowiada, że prace Str. Narodowego były tłumione przez władze powiatu krakowskiego. Na prośbę Doboszyńskiego p. Haller zajęła się zakładaniem straganów dla ludności wiejskiej w Skawinie. Świadek skarży się jednak na utrudnienia, stawiane przez policję.

Co do sprawy marszu Doboszyńskiego p. Haller oświadcza, że tylko tyle wie, że tamtejsze władze przeszkadzały w pracy członkom Str. Narodowego i nic poza tym.

Prok.: — Oskarżony wskazywał na jakiś incydent między panią a policją w Skawinie.

P. Haller opowiada, że kiedyś sprowadziła kilka sztuk towaru bławatnego dla członków stronnictwa, żeby ich zachęcić do handlu. W czasie zebrania prosił ją policjant, by, przechodząc koło posterunku, wstąpiła dla spisania protokułu, że **uprawiała handel bez świadectwa przemysłowego.** P. Haller oświadczyła, że może nawet zaraz pójść tam i udała się dobrowolnie. **Świadek zaprzecza natomiast, aby — jak twierdził Doboszyński — doprowadzono ją na posterunek przez policjanta, uzbrojonego w karabin z nasadzonym bagnetem.**

W tym miejscu **Doboszyński tłumaczy się, że opowiadano mu, iż p. Haller przechodziła przez rynek wraz z uzbrojonym policjantem. Zrozumiał więc, że ją aresztowano.**

Następni świadkowie, członkowie Str. Narodowego, Franciszek Jelenkiewicz, Józef Sobiecki, Wincenty Gawina oraz członek Str. Ludowego, Piotr Wyroba, omawiają obszernie prace Str. Narodowego, lecz nic nie wspominają o czynach, zarzucanych Doboszyńskiemu przez akt oskarżenia.

Po przerwie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

Św. Maria Czopkowa zeznaje, że w związku z tym, że należała ona do Stronnictwa Narodowego mąż jej stracił posadę.

Po chwili zeznaje mąż świadka, Stanisław Czopek, robotnik. Potwierdza on zeznania swej żony. Na pytanie prokuratora, czy wie o tym, że zwolnienie na

stąpiło na skutek zmechanizowania zakładów, świadek odpowiada przecząco. Na pytanie osk. Doboszyńskiego mówi, że pracował w walcowni Epsteina w Borku Fałęckim i że za 8 godzin pracy akordowej otrzymał 1.80.

Następny świadek, Poskłonka, przebywający obecnie na służbie wojskowej (poborowy) opisuje, jak odbywały się zebrania Stron. Narodowego oraz zaznacza, że utrudniano kolportaż gazet i wydawnictw.

Św. Zygmunt Hojdus, murarz z Borku Fałęckiego, opowiada o działalności komunistycznej w tym ośrodku.

Ostatni zeznawał dzisiaj **Antoni Grębosz,** aplikant adwokacki z Krakowa. Opisuje on w długim wywodzie działalność Stronnictwa Narodowego i swój udział. Po powrocie z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dowiedział się, że w stronnictwie pracuje nowy, znakomity, jak powiada, działacz, inż. Doboszyński. Sam pracuje już w stronnictwie 8 lat i zna stosunki. Jeździł jako prelegent po różnych miejscowościach, osiągnięte rezultaty uważał więc za wielki sukces.

W okresie kiedy Doboszyński wyjechał do Warszawy na zarobek, pełnił obowiązki kierownika stronnictwa na powiat krakowski, który jednak nie pokrywał się z granicami administracyjnymi, a wykraczał swoją działalnością na powiaty: myślenicki, wadowicki, a częściowo chrzanowski.

Następnie świadek charakteryzuje działalność komunistyczną na terenie swej akcji, którą nazywa negatywną w swych założeniach, dążącą do zniszczenia praworządności, przy czym silnie podkreśla, że cały komunizm ma silnego poplecznika w żydostwie polskim.

W niektórych momentach swych zeznań świadek żywo gestykuluje, zapala się. Widać, że jest bardzo nerwowy Wpada niekiedy w ton agitacyjny. Przewodniczący przywołuje świadka kilkakrotnie do porządku.

Świadek mówi ciszej i na zapytanie obrony odpowiada, że siedział w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej, był aresztowany, miał procesy, jednak wyroku skazującego nie ma.

Po zeznaniach tego świadka, który nakreślił ogólny szkic działalności i środków, jakimi posługiwało się Str. Narodowe na terenie pow. krakowskiego i pobliskich, na które wkraczało swym zasięgiem — przewodniczący odroczył o godz. 16-ej rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ul. Andrzeja 12 w zamiarze samobójczym zażyła sublimatu 32-letnia Helena Juszkiewicz. Lekarz pogotowia skierował desperatkę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Wrześnieńskiej 112 zostało poparzone wrzątkiem 11-miesięczne niemowlę Marian Pawłowski Lekarz pogotowia opatrzył maleństwo na miejscu.

* * *

Na ul. Drewnowskiej koło toru kolejowego wywrócił się beczkowóz, którym powoził Henryk Majewski ze wsi Antoniew Stoki. Majewski został przygnieciony ciężarem wozu i odniósł ogólne potłuczenia. Lekarz pogotowia skierował poszkodowanego do szpitala w stanie ciężkim.

* * *

W domu Kasy emerytalnej pracowników Elektrowni Łódzkiej przy ul. Kopernika 61 zapaliły się sadze w kominie i zajęło się poddasze. 6-ty pluton ogień ugasił w zarodku.

* * *

Na tym samym tle wybuchł pożar w domu przy ul. Głównej 35 i został również ugaszony po krótkiej akcji straży ogniowej. Straty są w obu wypadkach nikłe

* * *

Na ul. Braterskiej dostał się pod zaprzęg konny 2-letni Ryszard Bucholski, zam. przy ul. Braterskiej 26. Koło wozu zmiażdżyło dziecku prawą stopę. Lekarz pogotowia skierował maleństwo do szpitala Anny Marii, orzekając stan ciężki.

Na posesji przy ul. Borowej 5 podczas naprawiania gołębnika spadł z wysokości kilku metrów 31-letni Henryk Mikulski. Lekarz pogotowia orzekł obrażenia głowy i złamanie prawej nogi. Poszkodowany został przewieziony do szpitala.

* * *

Przed tygodniem wyszli z domu 14-letni Eugeniusz Grunwald i 12-letni Stanisław Przybylski, zamieszkali przy ul Żeromskiego 94. Chłopcy wyruszyli w dalszą podróż. Grunwald zabrał ze sobą plecak. Informacje o zaginionych należy kierować do najbliższej placówki policyjnej.

* * *

Do fabryki Mordki Zandynera, przy ul. Piotrkowskiej 220 po wybiciu otworu w murze zakradli się złodzieje i skradli pas skórzany i inne przedmioty wartości 300 zł.

Na rynku Tanfanjego na szkodę Zofii Galoch, przybyłej ze wsi Sułkowice, pow. tureckiego, nieznany sprawca skradł kosz nabiału i kilka flaszek miodu wartości 20 zł.

Stanisławowi Jędrzejczakowi, przybyłemu ze wsi Kurowice, na ul. Piotrkowskiej 104 skradziono pozostawiony na chwilę bez nadzoru rower.

Eugeniuszowi Kozakowi z ul. Brzezińskiej 7 na ul Pomorskiej 14 jakiś osobnik usiłował skraść rower. Złodzieja zatrzymano. Okazał się nim Henryk Sjwek, zamieszkały przy ul. Młynarskiej 75. Przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

Kronika radiowa

O TEATRZE I PUBLICZNOŚCI.

Pod powyższym tytułem w niedzielę, dnia 20 czerwca o godz. 13-ej przed mikrofonem łódzkim wygłosi pogadankę Tadeusz Żeromski. Prelegent nakreśli szereg spostrzeżeń na temat ostatniego sezonu teatralnego w związku z działalnością na terenie Łodzi dwóch teatrów.

AUDYCJA DLA DZIECI.

Program letni Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia uwzględnił osiem audycyj miesięcznie dla najmłodszych radiosłuchaczy. Audycje te nadawane będą w niedzielę o godz. 14.40 oraz w środy o godz. 15.00. Audycje niedzielne łączone będą z muzyką, zaś środowe rozbite zostały na dwie kategorie: opowiadania, bajki i pogadanki w drugą i czwartą środę, rozmowy z dziećmi zaś w pierwszą i trzecią każdego miesiąca.

Najbliższa audycja dla dzieci nadana będzie w niedzielę, dnia 20 czerwca o godz. 14 40. Będzie to pogadanka Czesławy Rączaszkowej p. t. „Na wycieczce" urozmaicona muzyką.

CHÓR „HARMONIA" PRZED MIKROFONEM.

W ostatnich czasach Rozgłośnia Łódzka coraz częściej demonstruje radiosłuchaczom łódzkie zespoły chóralne. Powodzenie, jakim się cieszą te audycje pozwala Rozgłośni zapraszać do mikrofonu coraz to nowe towarzystwa chóralne, które po zdaniu egzaminu przed mikrofonem łódzkim, występują również w programie ogólnopolskim. W najbliższą niedzielę o godz. 20.15 znów usłyszymy chór mieszany „Harmonia" pod kierownictwem Aleksandra Pędzimęża W programie utwory kompozytorów polskich.

KRZYŻOWCY.

W ramach audycji p. t. „Literatura przez mikrofon dla wszystkich" w poniedziałek, dnia 21 czerwca o godz. 15-ej speaker Rozgłośni Łódzkiej Zdzisław Kunstman odczyta fragment najnowszej powieści Kossak - Szczuckiej „Krzyżowcy".

KONCERT ORKIESTRY ROZRYWKOWEJ.

Na zakończenie audycyj poniedziałkowych o godz. 23.00 Rozgłośnia Łódzka nada koncert muzyki rozrywkowej, transmitowanej z „Europejskiej" Grać będzie orkiestra pod dyr. Zygmunta Pilarskiego.

NOTA.

Wobec zakończenia roku szkolnego odwołane zostały audycje dla szkół w dniu 21 czerwca pomiędzy 8—11.57 i w dniu 22 czerwca o tej samej godzinie. W czasie tym nastąpi przerwa w audycjach.

Parcele budowlane
przy ul. Retkińskiej i Krzemienieckiej
do sprzedania
Zgłoszenia do p. Hermana, Piotrkowska № 51 pr. ofic., pierwsze wejście, I piętro od 10—11 rano i od 4 do 5 i pół po południu w dni powszednie

GRAND-KINO
Dziś o godz. 12-ej i 2-ej
DWA PORANKI
Ceny od 85 gr.
JANET GAYNOR
oraz
ROBERT TAYLOR
w filmie p. t. „GŁOS SERCA"
Ceny na I seans od 85 gr.
na wiecz. od zł. 1.09

ZMODERNIZOWANE LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE
J. MORGENSTERN PIOTRKOWSKA 40
Selo. Ilford artykuły

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 20 czerwca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Cena złota

Szpalty prasy ekonomicznej, zarówno poświęconej praktyce jak nauce ekonomii, w całym świecie od dni kilkunastu pełne są artykułów, notatek i statystyk tyczących niepokojącej **„sprawy złota“. Czy należy dążyć do obniżki ceny złota? Czy da się jej uniknąć?** Oto pytanie — na które zewsząd próbuje się odpowiedzi.

Od czasu gdy „sprawa złota“ była tu poruszona nastąpiło pewne wyświetlenie niektórych miarodajnych faktów, dążności polityczno - gospodarczych, a także — poglądów.

O ile chodzi o fakty — dochodzenia ankietowo statystyczne wykazały wielką wagę, tak doniosłych na wszystkich odcinkach dzisiejszego życia gospodarczego, **momentów natury psychologicznej.** Prawda, że napływ świeżego złota, zwłaszcza sowieckiego dał impuls całej sprawie. Zaostrzenie nastąpiło jednak w dużej mierze wskutek nastrojów tym wywołanych: **niepokoju o dalsze losy złota.** Następstwem była z kolei **dezetezauryzacja;** złoto stare z safesów, jak się okazuje, w całym świecie wyszło na **rynek, cisnąc na cenę.** Jak przy każdym towarze — podaż jego wzmaga się przy padających cenach, bo **ludzie boją się trzymać zapasy.**

O ile chodzi o dążności miarodajnych polityk gospodarczych — nastąpiły deklaracje Roosevelta i John Simon'a, że **Stany i WBrytania nie zmienią parytetu,** że będą skupywać dalej ofiarowane ilości złota po dotychczasowej cenie. Obaj mężowie stanu zadeklarowali, iż **jakiekolwiek nagłe posunięcia byłyby sprzeczne z duchem „trójporozumienia“ walutowego;** ponadto WBrytania, ze względu na swój stosunek do głównego producenta złota, Afryki Południowej, miałaby **trudności wewnętrzno-imperialne.**

Deklaracje wpłynęły na **uspokojenie umysłów,** co osłabiło nieco nastroje, o których powiedzieliśmy wyżej, że w pewnej mierze winne były zaostrzeniu sytuacji.

O ile chodzi wreszcie o poglądy, to praktycy wypowiedzieli się jak się zdaje, unissono **za dążeniem do stałości.** Zwłaszcza — City londyńska ma już dosyć wszelkiego rodzaju zmian.

A poglądy nauki. te się wyklarowały. Zdaje się naogół w tym duchu, że **parytety w stosunku do złota ustalone podczas wielkich dewaluacji pierwszych lat tej dekady uznano za obrane zbyt szybko i pochopnie,** uznano, że pieniądzom dana została **zbyt niska, w stosunku do dynamiki rynku złota, cena względem żółtego kruszcu.** Że stan rzeczy jest niezdrowy. Obiawem zewnętrznym choroby jest **sterylizacja złota...** Podnoszono, że np. efektem praktycznym sztucznej super-waluacji złota jest, iż cały świat w postaci wysokich cen za złoto musi **płacić haracz na rzecz krajów - producentów, zwłaszcza więc na rzecz ZSSR.**

Jakie stosować więc środki lecznicze a la longue? Wypowiadały się w ciągu dni kilku dwa największe autorytety świata. Cassel i Keynes. Obaj — rozbieżnie.

Cassel zaleca cięcie chirurgiczne: **obniżyć mechanicznie cenę złota.** Keynes radzi stosować środki łagodzące: uważa niewątpliwie słuszne (zwłaszcza kraje jak Polska winny temu poglądawi przyklasnąć!) iż **należy przede wszystkim ułatwić . rozprowadzenie złota po świecie.** Należy udostępnić je krajom, które cierpią na „głód“ złota (zresztą jeżeli chodzi o Niemcy, pod warunkiem stosowania polityki pokojowej, co do której Keynes ma, zdaje się, poważne wątpliwości). Udostępnienie musi być wynikiem **liberalniejszej polityki handlowej i finansowej. Pod grozą „uduszenia się“ złotem.**

Sprawa złota wcale się, jak sądzić należy ,nie skończyła. Karty najciekawsze ma zapewne jeszcze przed soba.

Dr. A. Z.

Jakie obowiązują ulgi podatkowe?

Rozszerzenie ulg koniecznością, związaną z ożywieniem życia gospodarczego

Wobec postępującego stale procesu ożywienia gospodarczego i poszukiwania przez wolne kapitały prywatne lokat w produkcji, duże zainteresowanie budzi zagadnienie ulg podatkowych, które zostały wprowadzone w ostatnich czasach i które mają obecnie zastosowanie.

Należy przeto przypomnieć, że w tej dziedzinie istnieje kilka rozporządzeń i ustaw, które dotyczą wiertnictwa naftowego, przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, przedsiębiorstw zakładanych w Gdyni, w t. zw. „trójkącie bezpieczeństwa“ oraz na ziemiach wschodnich, ponadto odnoszą się one do budownictwa oraz wykupu świadectw przemysłowych.

Ulgi tej ostatniej kategorii polegają na tym, że przedsiębiorstwa zwiększające ilość zatrudnionych robotników są zwolnione od obowiązku wykupu świadectw przemysłowych wyższej kategorii, a więc droższych.

Budownictwo korzysta z ulg podatkowych od wielu lat, gdyż wprowadzone one zostały ustawą z 1922 r. i uzupełnione ustawą z 1933 r. Ulgi w tej dziedzinie polegają na zwolnieniu nowych budynków od podatków od nieruchomości oraz wyłączeniu z ogólnego dochodu płatnika sum wydatkowanych na budowę domu mieszkalnego. Jak wiadomo, ostatnio rząd zdecydował się ulgi te ograniczyć, począwszy od końca 1937 r.

W celu stworzenia pomyślniejszych warunków dla inwestycyj na określonym obszarze ziem wschodnich, wydany został dekret ustalający możność dla pewnych kategorii osób, które dokonają na tym terenie inwestycyj wymienionych w dekrecie — jednorazowego potrącenia sum zużytych na inwestycje z dochodu podatkowego.

Szereg ulg w podatku przemysłowym od obrotu, w podatku od nieruchomości, opłat stemplowych i innych przyznało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przedsiębiorstwom które założone zostaną na terenie t. zw., trójkąta bezpieczeństwa“ pod warunkiem, że odpowiadać będą wymogom obronności kraju.

Szereg ulg w bezpośrednich podatkach państwowych i samorządowych przyznało rozporządzenie Prezydenta z 1933 r. tym osobom fizycznym i prawnym, które wybudują w określonym terminie oznaczone zakłady elektryczne.

Jak więc widać z tego zestawienia, niektóre ulgi obowiązują na terenie całego państwa, inne natomiast ograniczają się do pewnych okręgów o specjalnym znaczeniu, lub gospodarczo rozwiniętych. Trzecią wreszcie grupę stanowią ulgi przyznane specjalnym gałęziom wytwórczości.

Jednakże ulgi te w chwili obecnej nie wyczerpują jeszcze potrzeb w tym zakresie, odczuwanych poprawą koniunkturalna. Ożywienie gospodarcze wymaga zidentyfikowania ruchu inwestycyjnego, czego bez przyznania ulg fiskalnych stycjom nie da się osiągnąć. Z tych względów sprawą wysoce aktualną jest rozszerzenie istniejących typu ulg, obowiązujących obecnie na ziemiach wschodnich — na całą Polskę, jak to wholeheartedly już podnosił samorząd gospodarczy.

Ochrony pojęcia „czysta wełna”

domaga się międzynarodowa konferencja wełniana

W dniu wczorajszym zakończone zostały w Paryżu obrady **międzynarodowej dorocznej konferencji wełnianej.**

Wzięły w niej udział wszystkie kraje, należące do międzynarodowej federacji wełnianej, t.j. Belgia, Niemcy, Anglia, Estonia, Francja, Holandja, Włochy, **Polska,** Węgry i Czechosłowacja. Poza tym licznie reprezentowane były **najpoważniejsze kraje surowcowe, produkujące wełnę,** a więc Argentyna, Brazylia, Unia Południowo - Afrykańska i Australia.

Właściwe obrady konferencji poprzedziły **zebrania szeregu komisyj międzynarodowej federacji wełnianej.** Tak więc omawiano na komisji naukowej **zagadnienia hodowli owiec,** prania wełny i metod poprawy włókna, następnie **sprawę włókien syntetycznych i stosowania ich w przemyśle wełnianym etc.** Obradowała również specjalna komisja, mająca za zadanie opracowanie projektu międzynarodowej umowy w **sprawie handlu wełną oraz odpadkami wełnianymi,** a wreszcie komisja dla międzynarodowego porozumienia w sprawie kontraktów przędzy.

Na porządku dziennym obrad konferencji wełnianej, poza sprawozdaniami prezydenta federacji, skarbnika i sekretariatu, znalazł się **szereg aktualnych międzynarodowych zagadnięć wełnianych.** Tak więc przeprowadzono dyskusję nad zmianami w międzynarodowym rozjemstwie wełnianym, dalej nad zastosowaniem sztucznych włókien w przemyśle wełnianym, **ochrony pojęcia „czysta wełna“,** zagadnień wełny jako surowca handlowego, świadectw pochodzenia wełny pranej, ograniczenia kredytów i t .d.

Ceny surowców spadają

Dlaczego zniżkuje bawełna?

Indeks cen dla surowców na rynkach amerykańskich wykazywał na dzień 9 czerwca r.b. — **198,5 wobec 204 przed tygodniem i 208 przed miesiącem.** Specjalnie silny spadek wykazały metale: Rynek metali charakteryzuje zupełnie wstrzemięźliwość nabywców; tranzakcyj zawierano bardzo mało.

Spadek pszenicy tłomaczą wiadomościami, że **urodzaje w Europie, zwłaszcza zaś w państwach bałkańskich będą lepsze niż przypuszczano.**

Bawełna spadła wobec przewidywanych wielkich zbiorów w Stanach Zjednoczonych, a kauczuk wskutek likwidacji bardzo znacznych zapasów spekulacyjnych.

Trzykrotny wzrost produkcji bawełny

Rozwój gospodarczy Brazylii

Jak wynika z danych ogłoszonych w biuletynie Brazylijskiego Banku Narodowego, rolnictwo i przemysł tego kraju poczyniły znaczne postępy w porównaniu z latami poprzednimi.

Produkcja kawy nie wykazuje większych zmian, została bowiem tak unormowana, że podaż jej nie przekracza obecnie przeciętnego zapotrzebowania rynku wewnętrznego i zagranicznego. Natomiast szereg innych gałęzi produkcji rozwinęły się znacznie. Np. wytwory mięsne, których produkcja w 1925 r. wynosiła w liczbach okrągłych 4,6 miln. ton, wzrosła w 1935 r. do 5,9 miln. ton; produkcja nabiału w tym samym czasie wzrosła z 1,8 miln. ton do 2,5 miln. i t. d.

Podobny wzrost wykazała produkcja surowców. Produkcja bawełny wzrosła z 500 tys. ton w 1925 r. do 1,2 miln. ton w 1935 r.; produkcja drewna wzrosła z 133 tys. ton w 1925 r. do 350 tys. ton w 1935 r. Podobny wzrost zaobeserwować można również i w innych gałęziach produkcji surowcowej.

Jedynym czynnikiem hamującym jeszcze rozwój gospodarczy Brazylii jest ciągły brak rąk roboczych. Jednakże obawa przed napływem niepożądanych elementów, wstrzymuje Brazylię przed otwarciem granic dla szerszego strumienia imigracji. Tym też tłumaczy się uchwalenie poprawki do konstytucji o t. zw. „kwotach“ imigracyjnych, według których każde państwo może wprowadzić w granice Brazylii tylko ściśle oznaczoną ilość swych obywateli w ciągu roku. Obecnie toczą się rozważania na temat możliwości ewentualnej zmiany tych przepisów i powiększenia stanu ludności przez dopuszczenie liczniejszej imigracji.

Przywóz bawełny i księgi handlowe

Od dnia 1 września r. b. ulgi celne na przywóz bawełny i odpadków bawełnianych otrzymywać będą wyłącznie firmy, prowadzące prawidłowo pełne lub uproszczone księgi handlowe.

Zainteresowane firmy powinny więc do września zaprowadzić księgi handlowe, jeśli nie chcą utracić możności korzystania z ulg.

Zbiory w Niemczech

niższe o 20 proc.

Według najnowszych danych statystycznych, tegoroczne **zbiory w Niemczech zapowiadają się niepomyślnie.** W północnych i zachodnich okręgach Rzeszy **zmarnowało się dotychczas około 80 proc. zasiewów.** Liczą się w Niemczech z faktem, że zbiory tegoroczne będą o 20 proc. mniejsze od zeszłorocznych. —

3 proc. bony skarbowe

na zamianę kuponów poż. dolarowych

Dziennik Ustaw z dnia 18 b.m. przynosi rozporządzenie ministra skarbu **o wypuszczeniu 3 proc. bonów skarbowych państwa** oraz warunki zamiany kuponów od wypuszczonych w walutach obcych papierów emisyjnych, państwowych i samorządowych.

Z dniem 1 lipca r.b. wypuszcza się 3 proc. bony skarbu państwa na okaziciela, przeznaczone na zamianę kuponów odsetkowych następujących pożyczek, 7 proc. dolarowej śląskiej i 7 proc. dolarowej warszawskiej.

Wysokość emisji bonów zostanie ustalona po zakończeniu zamiany. Bony wypuszcza się w odcinkach pełnych po 100, 500 i 1.000 złotych oraz w odcinkach ułamkowych **na kwoty poniżej 100 złotych.** Wymianę odcinków ułamkowych na odcinki pełne będzie przeprowadzał urząd długów państwa. Rozporządzenie ministra skarbu wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Liberalizacja handlu międzynarodowego

W Paryżu odbywa się obecnie Międzynarodowy Kongres wymiany towarowej, którego rady toczą się pod znakiem zliberalizowania handlu.

Wszyscy mówcy, z francuskim ministrem handlu na czele wypowiedzieli się przeciwko polityce samowystarczalności gospodarczej wzywając na porozumienie walutowe trzech mocarstw, konferencję gospodarczą państw wchodzących w skład t. zw. grupy Oslo oraz posunięcia informacyjne belgijskiego premiera van Zeelanda, jako symptomy pozwalające na optymistyczną ocenę wypadków na przyszłość.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 45 z dnia 18 b.m., w którym opublikowano m. in. następujące

ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:

Rozporządzenie ministra komunikacji z dnia 13 maja r. b., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie przepisów szczegółowych o budowie państw. budynków kolejowych i budynków kolei prywatnych użyteczności publicznej (poz. 346);

Rozporządzenie ministra skarbu dn. 5 b.m. o wypuszczeniu 3 procentowych bonów skarbu Państwa i o warunkach zmiany kuponów od wypuszczonych w walutach obcych papierów emisyjnych państwowych i samorządowych (poz. 347).

Żony żądają pensji od mężów

Prócz pieniędzy na utrzymanie wspólnego domu, amerykanki domagają się stałego wynagrodzenia „za pracę".—Niebawem powstanie związek zawodowy żon

W Ameryce zbuntowały się kobiety. Oto — żony żądają od mężów zapłaty! Nie jest to dowcip, lecz fakt!.. „Spełniamy nasz obowiązek należycie, pracujemy, a więc sprawiedliwość wymaga, abyśmy były również wynagradzane"...

Do boju wyruszył „pierwszy batalion" kobiet newjorskich. Wydano swego rodzaju „manifest" do wszystkich kobiet świata, aby zażądały od swych mężów pensyj.

Treść tego niezwykłego „manifestu" jest bardzo charakterystyczna. Autorki odezwy zaznaczają, że na **wsi mąż i żona pracują wspólnie** i wspólnie dzielą się płodami swej pracy. Nie ma więc tam mowy o tym, ażeby praca żony mogła być dodatkowo wynagradzana. Ale inaczej sprawa przedstawia się w mieście— stwierdzają autorki bojowego „manifestu". **W miastach mężowie zajęci są zazwyczaj pracą poza domem,** a więc w warsztatach, fabrykach, kancelariach, biurach, szkołach, gabinetach, laboratoriach, redakcjach i t.d. Prowadzenie gospodarstwa spoczywa wyłącznie na barkach żony. I oto Amerykanki uważają, że **skoro mężowie ich otrzymują pensję za swą pracę, to one również powinny otrzymywać wynagrodzenie za swe zajęcie, częstokroć znacznie trudniejsze i bardziej odpowiedzialne.** Ktoś powie, że przecie mąż daje żonie nietylko na utrzymanie domu, lecz również na jej osobiste wydatki, ale zbuntowane niewiasty twierdzą, że **nie ma w tym logiki, ani sprawiedliwości.**

Wszystko co żona otrzymuje na prowadzenie gospodarstwa, wychodzi na wspólne utrzymanie całego domu. Rezultat jest więc taki, że żona otrzymuje od męża **dach nad głową, utrzymanie i odzież,** czyli mniej-więcej to samo, co otrzymuje pracownica domowa czeladnik i t.p. Ale pracownica domowa i terminator mają ponadto pensję, z której mogą **nie wyliczyć się przed nikim,** wydając wszystko wedle swego uznania, podczas gdy gospodyni, żona i matka pozbawione są tego wynagrodzenia. Jej osobiste wpływy zależne są od kaprysów męża. Jeśli zechce — wyznaczy jej „coś" na osobiste wydatki, jeżeli nie — nic jej nie da... Aby więc zdobyć dla siebie trochę własnego grosza, pani domu musi **oszczędzać, ukrywać, co nie licuje z godnością żony i matki.**

Gdy manifest ten ukazał się na łamach amerykańskiej prasy, do redakcyj pism zaczęły napływać listy od czytelniczek i czytelników. Czytelniczki były oczywiście zachwycone tym projektem i każda podała siebie jako przykład **„mężowskiego wyzysku".**

Oto kilka konkretnych przykładów:

Mąż — urzędnik skarbowy na wyższym stanowisku — zarabia 500 dolarów miesięcznie. Żonie na gospodarstwo daje 300 dolarów, z czego nie zostaje jej nic, gdyż wszystko wychodzi na utrzymanie, gaz, elektryczność i inne potrzeby gospodarskie. Na wydatki nadzwyczajne jak odzież, obuwie, opłata w szkole, wyjazdy i t. d. mąż płaci osobno. Mimo to **zostaje mu „na czysto" 100 dolarów miesięcznie, które częściowo odkłada, częściowo zaś wydaje na zaspakajanie własnych potrzeb.** A żona dla siebie nie ma nic. Często nawet musi skąpić na utrzymanie, gdy zdarza się, że w ciągu miesiąca kilka razy urządza przyjęcie. Nie może więc sobie nic kupić bez wiedzy męża, nie może nigdzie pójść, nic przedsiewziąć.

— **Często zazdroszczę naszej służącej** — pisze owa czytelniczka — **Ona ma prawie wszystko to samo, co ja, przy mniejszych obowiązkach i jeszcze otrzymuje 50 dolarów miesięcznej pensji...**

A oto co pisze pewna żona właściciela fabryki papieru:

— Do zamążpójścia pracowałam w biurze mego męża jako biuralistka i **otrzymywałam 50 dolarów tygodniowo.** Pieniądze te wystarczały mi w zupełności na utrzymanie i wszelakie przyjemności. Mogłam więc sobie sprawiać od czasu do czasu sukienki, chodzić do teatru, wyjeżdżać z przyjaciółkami za miasto. Z chwilą, gdy wyszłam za mąż, wszystko się zmieniło. Pensji już nie otrzymuję, jakkolwiek nadal pracuję w biurze. Dostaję pieniądze na gospodarstwo i wszystko wydaję na utrzymanie. Pozornie niby jest mi lepiej, ale... **Jest to tak, jak gdyby kasjerowi w małej firmie, powierzono nagle kasę wielkiej firmy... Dawniej przez jego ręce przewijało się w ciągu dnia tylko sto dolarów, teraz — 100.000... Ale co on z tego ma?..** Jakże żal mi tych czasów, gdy nie byłam jego żoną, lecz pracownicą!... Wtedy byłam niezależną i wolną, a teraz muszę prosić swego pana i władcę o każdy grosz... O, jakże my, kobiety, jesteśmy głupie!

Małżonka jakiegoś tam bankiera pisze:

— **Mąż mój zarabia olbrzymie sumy, kilkaset tysięcy dolarów rocznie. Żyje rozrzutnie, posiada dwa auta, stajnię wyścigową i utrzymuje kochankę, dla której wynajął luksusowe mieszkanie...**

Wiadomo mi, że ona, oprócz pieniędzy na utrzymanie, dostaje jeszcze od niego miesięczną pensję. A ja oprócz pieniędzy na utrzymanie, nie dostaję ani grosza... Więc ja, prawowita małżonka, jestem gorzej sytuowana niż kochanka mego męża!

Żona pewnego dyrektora w liście, nadesłanym do redakcji amerykańskiego pisma, proponuje, ażeby resztę pensji męża, po odliczeniu kosztów utrzymania domu, dzielono na połowę. Inna dama z arystokracji amerykańskiej żali się, że **mąż jej znacznie lepiej wynagradza swego sekretarza i szofera, niż ją...**

Autorki manifestu i nadawczynie listów zgodnie domagają się jednej rzeczy:

— **Żony powinny otrzymywać wynagrodzenie tak samo jak biuralistki, stenografistki, guwernantki, gospodynie i kucharki!... To nie może być „napiwek", którego wysokość zależna byłaby od dobrego humoru męża... Wysokość honorarium dla żony winna być określona w akcie ślubnym!**

Niektóre panie zgadzają się na procentowe określenie pensji naprzykład w wysokości 10 proc. Jeśli więc mąż zarabia miesięcznie 500 dolarów, pensja żony miałaby wynosić 50 dolarów. Manifest amerykański zdobył olbrzymie zastępy zwolenniczek. „Rewolucja" przybiera na sile... Mężczyźni, zostawcie wszystkie inne sprawy!... To nieważne!... Wróg nadciąga!... lu).

Źródłem zdrowia dla każdego to kąpiel szyszką „NOVOPIN"

Przedostatni dzień turnieju

walk „catch as catch can"

W dniu wczorajszym wyniki walk „catch as catch can" w cyrku Sport-Palace były następujące:

Zikoff pokonał w 16-ej minucie Skwarka, który zastępował „chorego" Grabowskiego.

W drugiej parze Maciejewski uległ w 28-ej minucie Martinsonowi.

W trzeciej parze Ding pokonał w 36-ej minucie Streśniaka i w ostatniej parze Nowina-Szczerbiński pokonał po emocującej walce w 30-ej minucie Kapłana.

W dniu dzisiejszym w przedostatnim dniu turnieju odbędą się dalsze walki finałowe przy udziale najpoważniejszego kandydata do I-ego miejsca Władysława Zbyszko-Cyganiewicza.

KINO PALACE
DZIŚ od 12—2 i 2—4
2 poranki Ceny od 80 gr.
Na wiecz. seanse od 1.09 zł.
Najwspanialsza operetka filmowa wszystkich czasów reżyserii ERNESTA LUBICZA
PARADA MIŁOŚCI
w nowej edycji na r. 1937
W rolach głównych: JEANETTE MAC DONALD i MAURICE CHEVALIER

Kobiety trzeba rozumieć!

Pan (Dzwoni kilkakrotnie. Wreszcie otwiera mu pokojówka): — Dlaczego musiałem dziś tak długo czekać?.. Czy pani nie ma w domu?

Pokojówka: — Nie, proszę, pana...

Pan: — To niemożliwe!.. Pani kategorycznie przyrzekła, że będzie czekała na mnie o tej porze!

Pokojówka: — Dziękuję!.. (Słowo to staje się zrozumiałe w związku z moneta, jaką pan wcisnął jej do ręki) Zaraz sprawdzę, może pani jednak jest jeszcze w domu... (Z salonu słychać stłumiony, ale wyraźny szept pokojówki): — On nie wierzy, że pani wyszła...

Pani: — Niech mu Marysia powie, że wyszłam przed kilku minutami..

(Pan wchodzi nagle, bez pytania, do salonu).

Pani: — Jak pan śmie wejść do salonu, skoro pokojówka powiedziała wyraźnie, że mnie nie ma!

Pan: — Więc wypędza mnie pani, jak natrętnego żebraka?.. Proszę mi powiedzieć przynajmniej, dlaczego?

Pani: — Czy przypomina pan sobie scenę, jaką mi pan wczoraj urządził awanturę, ponieważ nie chciałam oświadczyć mu, jak pan tego żądał?.. Od pół roku kochamy się i kochamy i oto wczoraj o mało nie dostał pan szału, ponieważ nie chciałem panu powiedzieć wyraźnie, że pana kocham. Ale to nie był jedyny powód, który zmusił mnie do zerwania z panem...

(Pauza).

Pani: — Proszę, niech pani mówi dalej... Widzę, że ma pani jeszcze coś na sercu...

Pani: — Przestałam pana kochać, a wie pan dlaczego?.. Albowiem posiada pan nazbyt wiele cnót męskich i tych samych zalet wymaga pan od kobiety, którą pan kocha... Otwarte oświadczyny i szczere wyznanie są to skutki zalet męskich, podczas gdy kobieta woli kłamstwo, choćby nawet gorzej na tym wyszła. Ilekroć odwiedzałam pana w pańskim mieszkaniu, korciło mnie, aby powiedzieć, że pana nie kocham, a chciałam to uczynić tylko w tym celu, ażeby wyczytać z pańskiej zdumionej twarzy: — „Ach, gdybym wiedział, czy ona mnie naprawdę kocha!".. Widzi pan, to jest nasz sposób postępowania, krótkowzroczny człowieku!..

Pan: — Powinna pani raczej powiedzieć: — zaślepiony człowieku...

Pani: — Władza, jaką posiadamy nad mężczyznami, polega na tym, że jesteśmy istotami zupełnie odmiennymi. Tragedia mężczyzn zaś polega na tym, że wymagają oni od nas pewnych cech, właściwych tylko mężczyznom, a więc naprzykład — szczerości, logiki, dotrzymania przyrzeczeń i t. p. Są to typowe cnoty męskie, służące do tego, aby kobieta mogła z całą swobodą poruszać się w owym labiryncie, zwanym „duszą mężczyzny". Jeżeli pan mi naprzykład powie, że o piątej po południu odwiedzi pan swego chorego przyjaciela, mogę być zupełnie pewna, że to odpowiada prawdzie i mogę spokojnie w tym czasie odwiedzić mojego przyjaciela, o którego istnieniu pan nawet nie wie...

Pan: — Jeżeli moje zalety są dla pani tak wygodne, dlaczego służą one pani, jako powód do czynienia mi zarzutów?

Pani: — Bo pan tych samych zalet żąda od nas — kobiet!.. Właśnie przed chwilą, wchodząc do mego mieszkania, popełnił pan znowu to samo głupstwo!... Powiedział pan do mojej pokojówki, że muszę być w domu, bo przyrzekłam, że będę!.. Wierząc w przyrzeczenia kobiety, nadaje się pan doskonale na małżonka, ale niechaj pan nie zapomina, że między mężczyzną a mężem jest taka różnica, jak między motylem a jego poczwarką!.. Ta sama różnica istnieje między kobietą a żoną!.. Małżonkowie opierają swój stosunek wzajemny na traktacie pokojowym, para kochanków zaś — żyje zawsze na stopie wojennej... Jeżeli ktoś jest tak głupi, że pomiesza obydwa te pojęcia, zasługuje chyba na to, by mu wskazano drzwi. Powinien się pan zaręczyć, drogi przyjacielu, z jakąś dobrze wychowaną panną i zaprowadzić ją do ołtarza. Będzie pan bardzo szczęśliwy prawdopodobnie, gdyż żona stale będzie pana zapewniała o swej miłości. Po dwuch latach takiego małżeństwa będzie pan opowiadał w klubie, że mężczyźni, szukający szczęścia poza małżeństwem, są idiotami... A w tym samym czasie, gdy pan będzie wygłaszał w klubie tak mądre sentencje, pańska małżonka będzie pana zdradzała właśnie z takim idiotą...

Pan: — Więc co mam czynić, aby mnie żona nie zdradzała?

Pani: — Jakież głupie pytanie!... Tylko nierozsądni mężczyźni przypuszczają że można się uchronić od kobiecej niewierności... Natura obdarzyła kobiety — wykrętnym językiem... Podobnie jak zdarzają się czasem krótko-włose lub brodate kobiety, mogą się również przytrafić takie, które dochowują mężom długimi włosami, gładkimi policzkami i wierności. Szukanie takich wyjątkowych istot nie zależy od szczęścia w miłości, lecz stanowi raczej predyspozycję do zachwycania się rzadkimi okazami. Na pańskim miejscu wolałabym jednak zbierać znaczki pocztowe lub monety...

Pan: — Innymi słowy: — jestem zgubiony!

Pani: — Nieodwołalnie!

Pan (Zbliża się do drzwi, chcąc opuścić salon).

Pani: — Widzi pan, znowu popełnia pan ten sam błąd!.. Powiedziałam „nieodwołalnie" i pan wziął to dosłownie... Mężczyzna, dobrze znający kobiety, słysząc takie słowo, nie odszedłby, lecz chwyciłby kobietę w ramiona, szepcząc: — „Żegnasz się ze mną nieodwołalnie, wobec tego — zostaję i muszę cię pocałować"...

Pani: — Tak?.. A więc... (Wraca i chce ją objąć)

Pokojówka: — (wchodzi) Proszę pani, przyszedł dr. Farago...

Pani: — Proszę go wprowadzić....

Pan: — Co?.. Więc to jest mój następca?.. Teraz już rozumiem dlaczego zostałem odpalony! (Odchodzi na prawo, podczas gdy z lewej strony wchodzi dr. Farago)

Farago: — Całuję rączki łaskawej pani... Czy ktoś był tu przed chwilą u pani?

Pani: — Nie... Byłam zupełnie sama i ogromnie się nudziłam... Proszę, niech pan siada, drogi panie doktorze...

Na tym kończy się tragedia i od tej chwili... zaczyna się na nowo).

Tłum. Lu.

PARK HELENÓW Telefon 209-32.
Dziś, w niedzielę, dnia 20 czerwca br.
KONCERT.

Loli FOLMAN znakomitej pieśniarki ludowej po powrocie z zagranicy w zupełnie nowym programie. Bilety do nabycia w cukierniach „Ankara", Piotrkowska 48, tereckiej, Piotrk. 12 a w dniu koncertu od godz. 2-ej po poł. w Kasie Helenowa.

F-ma I. BARDYNI
LEGIONÓW 6 (Zielona)
Front I piętro tel. 107-65.
wydaje znane ze swej dobroci smaczne domowe rytualne obiady po cenach przystępnych. Mięso i drób różnego rodzaju codziennie świeże. Przyjmuje się zamówienia na obiady z dostarczeniem do domu.

Lody PINGWIN -świetne, choć tanie

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dn. 25.6. 1932 r., o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), — 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania należności 14 Urzędu Skarb. i innych w podanych poniżej terminach i pod wskazanym adresem odbędzie się sprzedaż z licytacji

W I-ym terminie.

1. Winde Eugeniusz, Stoki, gm. Nowosolna, cegła 25.000 sztuk 800.—, meble 14 sztuk 885.— 25.VI 1937 r.
2. Wihan Teodor, Stoki gm. Nowosolna cegła 20.000 sztuk 700.—, meble 11 sztuk 700.— zł. 25.VI 1937 r.
3. Winde A. E. i Wihan T., Stoki, gm. Nowosolna, cegła 30.000 sztuk 600.— zł. 25.VI 1937 r.
4. Rywan Carl, Aleksandrów, Kościelna 8, meble 9 sztuk 600.— 22.VI 1937 r.

W II-gim terminie.

5. Dąbrowski Eugeniusz, Tuszynek, gm. Kruszów krowa 1 sztuka 200.— zł., meble 18 sztuk 315.— zł., dreny cementowe 195 sztuk 1205.— zł. 6VII 1937 r.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
ST. RADOWICKI.

Pedicure
Z USUWANIEM ODCISKÓW ORAZ MASAŻ NÓG
zł. 1.50
MAGAZYN OBUWIA
Be-Ka
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59, TEL. 164-80

PANIE
zwiedzające wystawę w Paryżu, winny odwiedzić również pierwszorzędny ZAKŁAD FRYZJERSKI JANA MARCINKOWSKIEGO, 33, Boulevard Montparnasse. Tel. Littre 19-20.

AGENT
dobrze zaprowadzony u detalistów galanteryjnych (nici) POSZUKIWANY, minimum zarobku zagwarantowane. Zgłoszenia pod „Agent".

Do akt Nr. Km. 659/37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1937 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Żwirki 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 1532, a mianowicie pianina, radio aparatu, mebli i maszyny do szycia, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 czerwca 1937 r.

KOMORNIK:
W. Trzebiatowski.

Sprawa Manela Grynberga p-ko Ferdynandowi K. Müllerowi.

Do akt Nr. Km. XV/1155/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 277, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1937 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 273, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.405.— a mianowicie stolika pod maszynę, maszyny do pisania, mebli i innych ruchomości, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 czerwca 1937 r.

KOMORNIK:
Adam Mróz.

Sprawa M. Braksatora p-ko K. Wawrzyńskiemu.

Do akt Nr. Km. 1455/X/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1937 r. o godz. 13 w Łodzi, ul. Cmentarna 12, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 870, a mianowicie: 2 motorów napędowych, różnych firm, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 czerwca 1937 r.

KOMORNIK:
(—) L. Naborowski.

WYBREDNY PAN KUPUJE TYLKO
+ OLYMPIA +
GUM...?

Lokale biurowe
do wynajęcia od zaraz
BIURO — 3 pokoje na parterze
BIURO — 3 pokoje I-sze piętro
SKŁAD — 60 mtr. kwadr.
Piotrkowska Nr. 177. — Tel. 204-61.

Uwaga!
TKACZE
wykwalifikowani
na krosnach angielskich oraz absolwenci szkół włókienniczych zapisujcie się na kurs sztulmajstrów w kancelarii T-wa „Ort", Wólczańska 27, w godzinach biurowych.

5-cio pokojowe
mieszkanie z kuchnią i wszelkimi wygodami, frontowe, słoneczne, II piętro, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u gospodarza Zachodnia 57. Tel. 215-67.

MOTORY, KABLE, WENTYLATORY, MATERIAŁY ELEKTRO-INSTALACYJNE
W WIELKIM WYBORZE I TANIO!

TEL: 111 29
FERRO-ELEKTRICUM
WŁ. PAWEŁ ZAUDER ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 123 w PODW.

PENSJONAT
Zofii HELLEROWEJ
Będzelin Smolarnia
posiada jeszcze kilka wolnych pokojów. Kuchnia na żądanie djetetyczna. Zgłoszenia na miejscu lub w Łodzi tel. 167-72 od 3 — 5 pp.

Najtaniej tylko
w najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWYSKI
Narutowicza 11, tel. 137-70
Wózki dziecięce, Łóżka metalowe i polowe. Materace różne. Wyżymaczki Lodownie. — Wypożycza się łóżka na letnisko. Firma egz. od 1896 r.

P.P. pracodawcy i pracownicy!
Jeśli macie kłopoty w zwiazku z jakakolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora ZUPU Górskiego, Łódź, Wólczańska 222, m. 20, tel. 222-17.

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
Kropli Mleka

MEBLE komplety i pojedyńcze sztuki poleca Zakład Stolarski S. TURKOWSKI i H. ZGID, KILIŃSKIEGO 145 (przy Głównej). Przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące po cenach przystępnych.

BÓLACH GŁOWY stosuje się proszki

ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM „PSZCZÓŁKA"

MUSZYNA-ZDRÓJ KOŁO KRYNICY
„JAR"
nowocześnie komfortowo urządzony pensjonat położony w pięknym ustroniu parkowym poleca luksusowe pokoje. Wykwintna kuchnia. Zgłoszenia: Willa Pensjonat „JAR", Muszyna.

Uwaga
Republikę
Express Ilustrowany
nabyć można codziennie w sklepach p. LEWENBERGA w Teofilowie w Inowłodzu i na Koloniach Letnich obok Inowłodza.

Dr. Med.
A. GOLDSCHMIED
ordynuje jak zwykle
MORSZYN
willa „FELICJA"

Dr. Rachela Lewi
choroby dziecięce
POWRÓCIŁA
Śródmiejska 27
tel. 142-72.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

KOLUMNA
Pensjonat dla dzieci i młodzieży
S. GUREWICZOWEJ
czynny
Willa p. TURLEJSKIEGO

WSZECHSTRONNIE uzdolniony sprzedawca, ustosunkowany w prywatnych sferach zamożnych w całej Polsce poszukuje korzystnej współpracy dla poważnej firmy. Pierwszorzędne referencje. Łask. oferty A. B. do Republiki.

PRZYJMĘ jakąkolwiek pracę na wyjazd do dzieci lub starszej osoby. Posiadam wykszt. średnie, władam jęz. niemieckim, znam prace domowe. Wymagania skromne, łask. zgł. sub „Kondycja". 24

Zdolny akwizytor
na dobrą prowizję POSZUKIWANY. — Pożądana znajomość rysunku. — Oferty imienne sub: M. I. P. do administr. Republiki.

Posady

MAJSTER
zgrzeblarski
(Krempelmeister) POSZUKIWANY. Oferty z odpisami świadectw oraz podaniem referencji i wymagań składać do administr. Republiki sub M. G. 58.

POSZUKIWANA osoba z dobrymi referencjami do 1 i pół rocznego dziecka. Dzwonić w poniedziałek 163-66 od 9 — 2 i od 4 — 8

DORYWCZO do zł. 300 miesięcznie może każdy-a zarobić, mając obszerne stosunki w bogatych sferach żydowskich. Oferty „Reprezentanci".

ZAŁATWIAM korespondencję polską, niemiecką, angielską, francuską i hiszpańską na godziny. Tel. 2-13-39. 1 — 2 i pół.

POTRZEBNA panienka do 4-letniego chłopca, władająca angielskim. Pomorska 14 Cytryn.

POSZUKUJĘ wychowawczyni do chłopców 6 i 8 lat Pierwszeństwo perfekt niemiecki hebrajski. Sub. Inteligentna.

BUCHALTER bilansista długoletnią praktyką, korespondent niemiecko-francusko-angielski na stanowisku przyjmie posadę półdniową, godzinową. Telefon 240-26: 9 — 2.

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka do dziecka defektywnego potrzebna na stałe. Kwalifikacje, praktyka konieczne. Oferty sub „Specjalistka".

LEKARZ - DENTYSTA, rutynowana, poszukuje posady w Łodzi, ew. w pobliżu. Oferty sub: „Lekarka" do „Republiki".

BIELIŹNIARKA, specjalność kołnierzyki, poszukuje pracy. Chętnie przyjmie reperacje. Zgłoszenia do adm. Solidna.

DOMATORKA, któraby też mogła polsko - niemiecką korespondencję załatwić poszukiwana. „Zaraz".

MAJSTER farbiarski 15 lat praktyki pierwszorzędne referencje przyjmie pracę na plusze, aksamity, szappe, tussahh, przędzę, jedwab. Oferty sub Maister.

KULTURALNY kierownik fabryki inteligent, władający 6 językami, energiczny, przedsiębiorczy pragnąłby zmienić stanowisko. Oferty sub „Przodujący".

MASZYNISTKA biegle pisząca ze znajomością niemieckiego poszukiwana. Telefon 137-54.

PANNA inteligentna przyjmie posadę do dziecka lub starszej osoby, może być na wyjazd lub na wieś. Referencje bardzo dobre. Oferty pod „Solidna".

PRZEDSTAWICIELE wyłączni na wszystkie miasta potrzebni. Artykuł zagraniczny pierwszej potrzeby. Oferty „Egzystencja", Międzynarodowe Biuro ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11.

Rozmaite

PEDICURU wyuczam w bardzo krótkim czasie, wykwalifikowana siła z dyplomem. Oferty do administracji „W. L.". 20

PRACOWNIA cukiernicza (piekarnia) o kompletnym urządzeniu w śródmieściu do wydzierżawienia. Oferty „Republika" „G. S." 20

POCO ŚPICIE na słomie, gdy od 3 zł. tygodniowo, każdy może dostać tapczany, otomany, materace, leżanki, krzesła, solidnie wykonane tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18.

DAMSKIE palta impregnowane, szlafroki, bluzeczki jedwabne a la Plihal. Lniane płótna, kolorowe płócienka na suknie. Najdogodniejsze warunki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

IDEALISTKĘ, kulturalną, młodą, do lat 22 poznam w celu towarzyskim. Of.: „Wolny czas".

KAWALER 38 lat przystojny (izr.) samodzielny szuka zamożnej towarzyszki życia, władającej językiem niemieckim. „Kulturalna".

INTELIGENTNA kulturalna niezależna Pani z wyższym wykształceniem zapozna pana w wieku 45 — 50 l. również z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Of. sub: K. A.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.

1-5-6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82. tel. 260-25.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia. Oglądać można od 2—4 Al. Kościuszki 57/18.

POKÓJ frontowy, umeblowany, z wygodami i telefonem, do wynajęcia. — Piotrkowska 51. Lekarz - Dentysta.

POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, front do wynajęcia. Tramwajowa 3 u dozorcy w godz. 11—14-ej. 15

SALE fabryczne i pomieszczenia składowe różnych wielkości do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 278. Wiadomość na miejscu: wtorki i czwartki w godz. od 16—17-ej. 20

POSZUKIWANY pokój z telefonem, i łazienką, komfortowo umeblowany, niekrępujący. Oferty do „Republiki" pod „POL". 18

MIESZKANIE 4-pokojowe, 2-pokojowe II piętro, słoneczne do wynajęcia. Południowa 28.

IZRAELITA poszukuje skromnie umeblowanego niedrogiego pokoiku. Oferty „A. L." do Republiki.

ODNAJMĘ 4 pokojowe mieszkanie. Narutowicza 35.

W GAŁKÓWKU pokój z kuchnią do wynajęcia, pokoje umeblowane z pensjonatem. Tel. 240-11.

2 LUB 3 POK. kuchnią, wygodami od 1 lipca poszukuję. Dzwonić proszę tel. 261-78, 10 — 2 i 4 — 10.

3 i 2 POKOJE z kuchnią i wyg. I piętro, parter do wynajęcia. Żeromskiego 24, wiadomość dozorca.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany osobnem wejściem. Zawadzka 15 m. 13. do obejrzenia od 8 — 11 i 17 — 20.

1 LUB 2 POKOJE kompletnie umeblowane używalnością kuchni i łazienki do wynajęcia. Narutowicza 56 m. 25.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami od 1 lipca 1937 do wynajęcia. Zachodnia 29.

SKLEP o 2 wystawach z pokojem i kuchnią. Pokój na parterze od 1/7 1937 do wynajęcia. 6 Sierpnia 30 m. 1 — 2 pp. Administracja

ODDAM 2 pokoje z wygodami, telefon, używalnością kuchni, I piętro, front. Wólczańska 4 mieszk. 2.

2 i 3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami w lepszym domu do wynajęcia. Al. 1-go Maja nr. 40, wiadomość u dozorcy.

SŁONECZNE 4 - pokojowe mieszkanie z wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200. tel. 182-98.

ODNAJMĘ umeblowany pokój jednemu lub dwum panom. Piramowicza 12. Od 5 — 7.30.

POKÓJ frontowy z balkonem z wszelkiemi wygodami, oddzielne wejście do wynajęcia. Tel. 232-59. Piotrkowska 79 m. 9.

BIURO „POLRUCH" Piotrkowska 83 tel. 141-02 poleca mieszkania, lokale, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami I p. oraz lokal sklepowy na parterze. Traugutta 8.

POSZUKIWANY pokój dwuokienny, umeblowany w czystym domu dla małżeństwa, Oferty: Republika sub: „G. C.".

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z wszelkimi wygodami, telefon. Gdańska 61 m. 4.

3 POKOJE z kuchnia do wynajęcia, już wolne. Kilińskiego 151. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ umeblowany dla pana (izr.). Południowa 28 lewy front II p. m. 11. Obejrzeć 2 — 4 pp. lub 8 — 9 wiecz.

2 I 3 POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Kołłątaja 10 (dojazd czwórką do rogu Magistrackiej) tel. 21341.

SKLEP i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sienkiewicza 27. U dozorcy lub od 4 — 5-ej tel. 265-78.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. 6-go Sierpnia 10 front I piętro m. 13.

PANI poszukuje pokoju z utrzymaniem w lepszym domu pierwsze piętro, tramwaj. Sub: „ABC".

MIESZKANIA słoneczne 3 pokojowe z centralnym lokalnym ogrzewaniem wszelkiemi wygodami dużymi hallami i 2 pokojowe mieszkania z wszelkiemi wygodami hollami do wynajęcia od 1 października w nowowybudowanym domu. Aleja I Maja 43. Telefon 146-45, godz. 2 — 4 lub na miejscu.

DUŻY, ładny, słoneczny pokój w ogrodzie, oddzielne wejście do wynajęcia. Cegielniana 45 mieszk. 1.

POKÓJ umeblowany tylko dla pana. Wszelkie wygody. Śródmiejska 12. Tel. 1-26-87.

POKÓJ umeblowany dla izraelity do wynajęcia. Cena przystępna. Al. Kościuszki 67 m. 9 III p.

4 i 3 POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami—na parterze od 1 lipca — przy ul. Narutowicza 45. Informacje tel. 159-86. Oferty pod „Dogodne".

ŁADNY dwuokienny pokój frontowy z wszelkimi wygodami dla solidnej osoby. Śródmiejska 38 m. 11.

POKÓJ słoneczny umeblowany wszelkiemi wygodami telefonem z całodziennym utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Kuchnia wykwintna rytualna, cena przystępna. Legjonów 6 m. 2.

MIESZKANIA 1 — 2 — 3 — 4 — 5 i 6 pokojowe, lokale handlowe, pokoje umeblowane i garsoniery poleca „KOSMOS" Piotrkowska 111, tel. 147-46.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z klatki schodowej z wygodami dla 1 — 2 osób 16 zł. miesięcznie. Kilińskiego 30 m. 30 prawa oficyna I piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny umeblowany niekrępujące wejście. Lipowa 25 m. 8.

LUKSUSOWE, słoneczne mieszkanie 3 pokoje, holl, kuchnia, służbowy, łazienka, nowoczesne wygody do wynajęcia. Kilińskiego 88 (m. Przejazd i Nawrot). Ob. do 11-ej r. i 4 — 6 pp.

ODDAM duży pokój słoneczny (może dwum paniom). Kilińskiego 28 front I p. Rozenblum.

Cudów niema,
Co dobre musi kosztować

A więc rozważnie przy kupnie samochodu gdyż jedynie jakość, wygoda, ekonomja, bezpieczeństwo i dostosowanie do naszych dróg winna zadecydować. Należy zaniechać ryzykownych eksperymentów i wybór zatrzymać na takiej marce samochodu, która już zgórą 15 lat z powodzeniem wprowadzona jest w kraju i w 100% odpowiada naszym warunkom, korzystając jednocześnie z ulg podatkowych.

Steyr TYP 200

Najnowsze modele

Samochody 4 i 6-cylindrowe, o pięknej estetycznej opływowej linii z uwzględnieniem wszelkich nowoczesnych zdobyczy technicznych w dziedzinie automobilizmu, jako to: elastyczne zawieszony motor, niezależne zawieszenie wszystkich kół, wachliwe osie, synchronizowa na skrzynia biegów, hamulce oliwne, centralne smarowanie, przedział na kufry, podróżne, rozsuwany dach, samoczynny lewar, chłodnica resorowana itd.

Samochody światowej sławy koncernu austriackiego

Steyr Daimler Puch A. G.,
Wiedeń,

4 i 6-osobowe w luksusowem wykonaniu, limuzyny i kabriolety najnowsze modele na rok 1937/38 już od zł. 6.200.—

Przedstawicielstwa i stacje obsługi: Centrala w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Wilnie, Gdańsku, Katowicach, Bielsku i t. d i t. d.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią z wygodami. Kilińskiego 115 m. 33.

POKÓJ ładnie umeblowany dla małżeństwa lub jednej osoby. Piotrkowska 117 m. 45.

POKÓJ frontowy, umeblowany z całkowitą używalnością kuchni i wygodami odnajmę małżeństwu. Sienkiewicza 91 m. 5 I p.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami oddzielnem wejściem. Piotrkowska 93 m. 14, dowiedzieć się od 10 do 1 i 8 w.

Do wykończenia domów posadzki, drzwi i okna dostarcza: PRZEMYSŁ DRZEWNY „Maksymiljan Jakubowicz" S.A. Żeromskiego 90/92 tel. 11574, 15774

Wstawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

POKÓJ do wynajęcia wszelkie wygody od zaraz. Piotrkowska 31/6 tel. 256-12.

3 DUŻE słoneczne pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Łąkowej nr. 10. Wiadomość u gospodarza.

POKÓJ frontowy 2 okienny umeblowany z wygodami dla 2 osób do wynajęcia. Mielczarskiego 16, u dozorcy.

UMEBLOWANY słoneczny balkonowy pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie winda. Telefon 12211.

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca 2 słoneczne pokoje z kuchnią i wygodami. Kilińskiego 125 m. 18. Codziennie od 12 — 16-tej.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią duże ładne z balkonem zaraz. Cegielniana 103 przy Matejki.

ODNAJMĘ Panu pokój umeblowany duży słoneczny. Orla nr. 16 m. 12. Wejście niekrępujące.

POKÓJ słoneczny umeblowany (nie) balkonowy, wszelkie wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia. Żeromskiego 4 front II p. m 10.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ul. 6-go Sierpnia nr. 33 m. 26.

ŚRÓDMIEŚCIE! 2 -- 3 pokojowe mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41 dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA pokój. Wszelkie wygody. Dzwonić 11391, 15 — 17.

POKÓJ duży, elegant. umeblowany niekrępujący, wygody, telefon do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3 m. 6. Zastać 2 — 6.

POKÓJ duży umeblowany do oddania. 11 Listopada 18 m. 21.

2 POKOJE z kuchnia, wygody front drugie piętro wolne. Żeromskiego 17 tel. 232-03.

OSOBNE wejście z klatki schodowej pokój umeblowany do oddania lub miejsca do spania. Ul. Zawadzka 2 m. 14.

Kupno i sprzedaż

MOTORY Elektryczne

OKAZYJNIE używane i nowe po cenach najniższych. Przełączniki gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reperacyjne przewijanie maszyn. Instalacje elektr. Reklamy neonowe.

Inż. J. Reicher i S-ka Łódź

POŁUDNIOWA 28. Tel. 21-000.

DO SPRZEDANIA mahoniowa sypialnia w dobrym stanie w pierwszorzędnym wykonaniu, Gdańska 44, m. 16 od 11-ej do 13-ej i od 17.30 do 19-ej.

PŁASZCZE damskie impregnowane najnowsze fasony poleca f-a „Moderne", Piotrkowska 10, front II piętro. 19

DO SPRZEDANIA urządzenie kuchenne w dobrym stanie, garderoba, wieszak i inne. Narutowicza Nr. 9 m. Nr. 13. 20

MOTOCYKLE używane w wielkim wyborze. Ceny niskie. Dogodne warunki. D.T./H. Leon Leszczyński, Piotrkowska 175, tel. 205-06

WÓZEK dziecinny do sprzedania. Kupię rower używany. Kopernika 16 m. 3.

KASZARNIA na kaszę tatarczaną, krakowską, jęczmienne i jaglane okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Łódź, Radwańska 63. Tel. 237-99. „Tatarczanka"

MASZYNA Singera do szycia w bardzo dobrym stanie do sprzedania. 6 Sierpnia 30 m. 8.

WENTYLATOR turbinowy otwór ssący 550 sprzeda ślusarnia ul. Zakątna nr. 60.

GABINET dentystyczny kompletnie urządzony, dobrze wprowadzony na prowincji — do odstąpienia. Informacje Dymant Żeromskiego 67 g. 11—14.

POSZUKUJE od 1 października dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem, w domu o mało lokatorów, możliwie z ogródkiem i wiekszą komórką (szopą) do wynajęcia, ewentualnie wydzierżawię lub kupię małą nieruchomość murowaną. Pożądana dzielnica od ulicy Wólczańskiej do Placu gen. Halera. Oferyt do „Republiki" pod „Pewne Komorne".

WILLA do sprzedania lub wynajęcia na sezon letni w miejscowości „Gręboszów", pod Drużbicami o 6 pokojach. Komunikacja co dwie godziny autobusem na linji Łódź — Bełchatów. Obok ogród kwiecisty, rzeka i łąki. Wiadomość M. Ruszkiewicz Bełchatów ul. Piotrkowska Nr 9.

PŁASZCZE kąpielowe w wielkim wyborze sprzedaje skład fabryczny firmy „Elwe Frotte" Piotrkowska 214.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio 4 lampowyodbior-
SPRZEDAM tanio 4 lampowy odbior-rutowicza 6 apteka.

SPRZEDAM stołowy roboty Wutkego starego typu i serwis na 12 osób. Sienkiewicza 91 m. 5 I p.

SAMOCHODY sportowe stan bardzo odbry okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 86 garaż.

Z POWODU wyjazdu — do oddania od zaraz dobrze prosperująca pracownia bielizny męskiej w frontowym sklepie z wszelkiemi towarami i z urządzeniem. Oferty pod „L. 3000" do „Republiki".

DO SPRZEDANIA okazyjnie wentylator elektryczny protos - odkurzacz kuchenne urządzenie. Dowiedzieć się Cegielniana nr. 82 m. 19, 2 — 3 pp.

PIANINO lub fortepian okazyjnie kupię. tel. 181-92.

KUPUJE stare ubrania, używane meble, wszelką starzyznę i stare gazety. Oferty do Administracji pod „Kupno".

KUPIMY okazyjnie używaną kasę ogniotrwałą, ewentualnie również maszynę do pisania. Zgłoszenia: „Gotówka" do Administracji.

DO SPRZEDANIA 2 szafy z instrumentami lekarskiemi i kozetka lekarska. „Tanio".

SAMOCHÓD Ford z 1930 roku 4-rodrzwiowy do sprzedania. Kilińskiego 60. wiadomość u dozorcy.

DOM do sprzedania z powodu choroby front z oficyną dwupiętrową. Wiadomość na miejscu Śląska nr. 26 m. 4.

DOMEK drewniany. Pokój z kuchnią sprzedam. Marysin III. Wiadomość Lipowa 19. Piotrowska.

SYPIALNIA, kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzeseł, 1 fotel do sprzedania. Sienkiewicza 52 m. 21.

MOTOCYKL „Matchless" po gruntownym remoncie tanio sprzedam. 11-go Listopada 122, tel. 101-99.

MASZYNA do szycia prawie nowa firmy Br. Bürger do sprzedania. 11-go Listopada 54 m. 18 godz. do 11 r. 4 — 5 p. p.

URZĄDZENIE sklepowe, szafy, bufety oszklone, manekiny, różne przyrządy do dekoracji oraz erker do kwiatów, tamże pozostałości towarów likwidacji: kapelusze, palta męskie, damskie, dziecinne i inna galanteria. H. Pfeffer Piotrkowska 113

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany wprost z klatki schodowej. Wiadomość: Kilińskiego 124 u dozorcy. 20

DUŻY, ładny, niekrępujący pokój dla 1 lub 2 panów do oddania. Narutowicza 9, m. 17.

W NOWOWYBUDOWANYM domu przy ul. Miłej 5, róg Szarej dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką i piwnicą do wynajęcia od zaraz. Dojazd tramwajem 4, 7 i 11.

ELEGANCKI, duży pokój umeblowany, telefon, wygody. Żwirki 8 m. 4 fr. I p.

POKÓJ do oddania z wszelkimi wygodami od zaraz Legionów 8a, poprzeczna oficyna parter m. 17. 20

POKÓJ umeblowany z wygodami tanio do wynajęcia. Zakątna 47 m. 6.

ŁADNY pokój z telefonem dla pana do wynajęcia Nawrot 7, poprzeczna of. m. 19. 20

POKÓJ umeblowany z telefonem z używalnością łazienki od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Narutowicza 40, m. 2.

NOCLEGI i Pokoje. Przenocowanie 1 zł., pokój pojedyńczy 1.50. Łódź, Kilińskiego 41 w podwórzu.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 91 m. 17. Obejrzeć można od 8 — 9 wieczór.

DO WYNAJĘCIA lokal: 1 sklep 2 pok. z kuchnią i suteryna z wygodami — od zaraz. Południowa 21.

3 — 4-POKOJOWE mieszkania, wszelkie wygody, słoneczne, od 1 lipca do wynajęcia. Śródmiejska 56.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami centrum Piotrkowskiej do wynajęcia. Wiadomość: tel. 181-53.

NIEKRĘPUJĄCY pokój umeblowany. Wygody. Piotrkowska 82 m. 8.

POKÓJ dla jednego pana z niekrępującym wejściem od zaraz. Śródmiejska 18 m. 11.

FRONTOWY, dwuokienny, elegancko umeblowany pokój, wszelkie wygody, niekrępujące wejście. Piramowicza 9 m. 8.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z kuchnią oraz 3, 4 i 5 pokoji z wszelkimi wygodami — słoneczne. Wólczańska 222.

PIĘKNY wygodny pokój umeblowany luksusowo telefon front I p. Kopernika 19 m. 4 oddam.

POKÓJ dwuokienny ładnie umeblowany, wygody, telefon, odnajmę inteligentnemu panu. Wiadomość Gdańska 46 m. 16.

DUŻY pokój frontowy dwuokienny balkon, nienmeblowany z wygodami do oddania od zaraz. Ul. 11 Listopada 54 front II piętro m. 19.

KOMFORTOWO umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, telefonem do oddania. Legionów 8a m. 12 front 2-gie piętro.

JEDEN, lub dwa frontowe pokoje, z wygodami do wynajęcia. Narutowicza 25 m. 4.

POKÓJ słoneczny, dwuokienny z konem, wejście niekrępujące, wszy wygody. Zawadzka 23 m. 11 front, lefon 114-50.

DO WYNAJĘCIA pojedyńczy i 2 koje zaraz Sienkiewicza 67. Da najęcia fabryczne sale 500 kw. m każda, tam do sprzedania kilka ców. Wiadomość Katna 5.

CENTRUM. Dwuokienny umeblow słoneczny pokój, wszelkie wygo lefon. Piotrkowska 55/8 III piętro wa oficyna.

ŚRÓDMIEŚCIE! Dwa pokoje wane z przedpokojem, wejście pujące. I p. front na gabinet dla rza lub adwokata do wynajęcia. Kościuszki 41, dozorca.

CHEVROLET

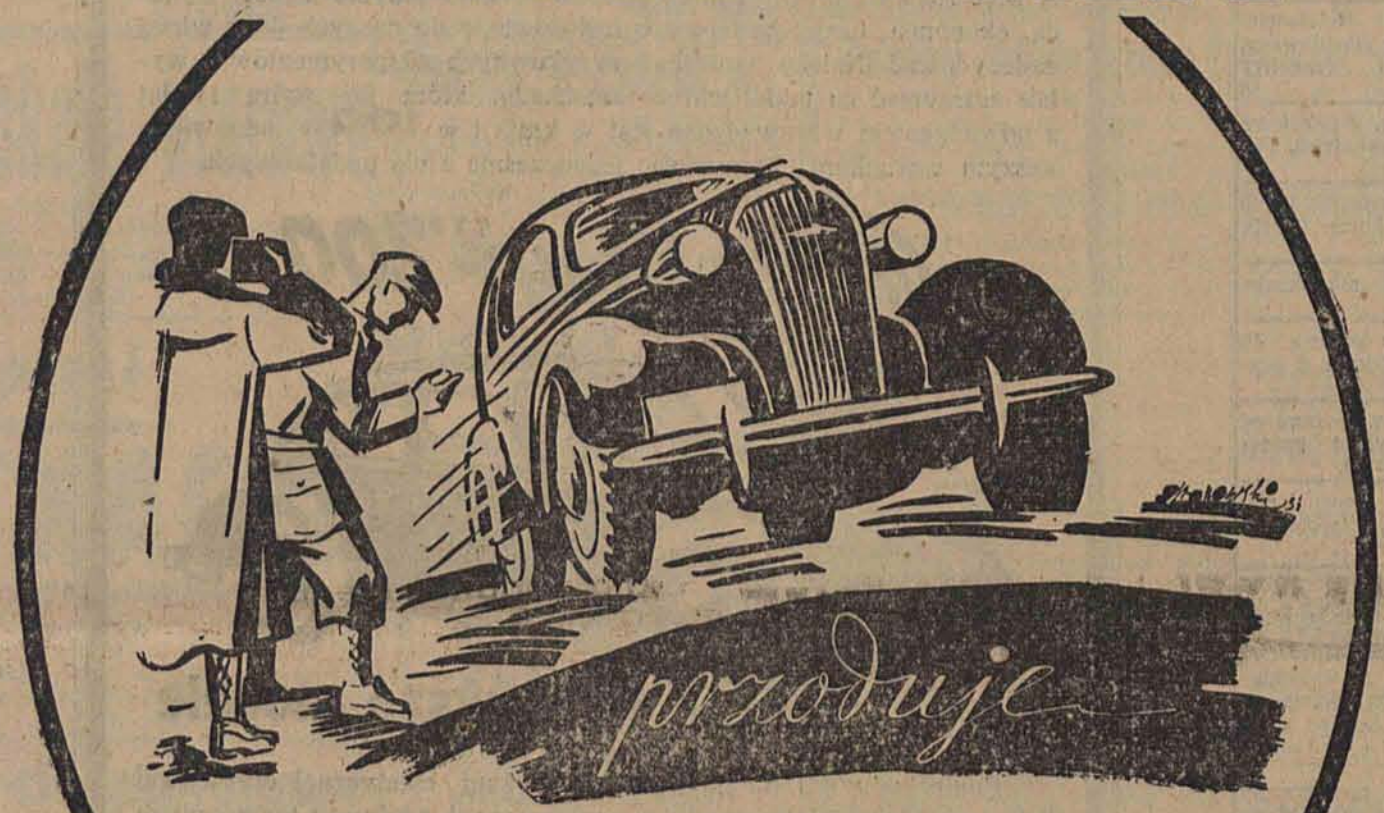

przoduje

w X Międzynarodowym Raidzie A. P. seryjne wozy Chevrolet „Master Sedan", montowane przez Zakłady Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. w Warszawie wykazały swe idealne przystosowanie do polskich warunków drogowych.

CHEVROLET „Master Sedan" na trudnej trasie 2700 km. w kat. dużych wozów

ZAJĄŁ I i III MIEJSCE

Sprzedaż rejonowa: **EDWARD KUMMER** Łódź, Inż. Pil. Wigury 7 — telefon 213-63 i 270-63. —

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kupujcie z 1-go źró
Wózki dziec
Łóżka me
Materace
wyscielane i
żynowe „Pa
Wyżymaczki
w Fabryczn
składzie
„DOBROP
Piotrkowska
tel. 159-90
w podwór

Matki
zapisuj
swe
niem
do
KROP
MLEK

RUTYNOWA
NAUCZYCIE
muzyki
udziela lekcyj
fortepianowej
skiewskie
watorjum)
francuskiego
kilkuletnim
cie w Par
G. HURWI
SZTYLLERÓW
Aleja 1-go
m. 6.

PANI poszukuje nieumeblowanego pokoju ze wszelkimi wygodami w inteligentnej rodzinie ewentualnie z obiadami. Of. sub. K. T.

POKÓJ umeblowany frontowy z wszelkimi wygodami wejście z korytarza. Wólczańska 62 m. 8.

Uzdrowiska

CIECHOCINEK. Pensjonat pod zarządem inż-owej H. Russakowej i inż-owej C. Hollenbergowej willa „Własna" obok Łazienek, Aleje Piłsudskiego 7. W Łodzi. tel. 245-08.

PENSJONAT „Zofia" w Włodzimierzowie poleca się na sezon letni. Autobusy co godzina, światło elektryczne.

ZACISZE LESNE (Zakrzew). Pensjonat Poli Kolskiej w samym lesie, blisko Warty. Ceny przystępne. Telefon na miejscu. Poddębice 14. Łódź, telefon 217-37. 20

KOLONIE prywatne w Grotnikach — Ustronie na wzgórzu wśród lasów mieszanych w willi po Gordonim. Dzieci i dorosłych proszę zgłaszać, Kilińskiego 180 m. 17 w Przedszkolu w godz. 15 — 18, w święta 12 — 15, a na miejscu kolonii — stale u fachowej kierowniczki przedszkola i koloni p. Długoczkowej.

JURATA. Pensjonat „Bałtyk" Luby Szabryńskiej — czynny. Komfort nowoczesny.

RABKA Pensjonat „Halszka" Porowej i Zajczykowej przyjmuje dsłych, młodzież. Wiadomość na scu telef. 231.

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktorja" zarządem R. Konarskiej w pięk 8-mio morgowym parku czynny. szenia na miejscu willa p. Pokr skiego, lub w Łodzi, Piotrkowska m. 41. telef. 108-90. do 10.30 i 3

ZALESZCZYKI pensjonat „Vita" ca słoneczne pokoje, kuchnia wy na. Ceny umiarkowane.

RABKA „Pałacyk Babuni" pod wym zarządem Marii Zawadzkiej sjonat luksusowo urządzony, cen Prospekty na żądanie. Tel. 265.

PAŃSKI SAMOCHÓD — OLEJE, SMARY

ŻYĆ BĘDZIE DŁUŻEJ NA OPONACH **MICHELIN**
WYŁĄCZNA REPREZENTACJA JOACHIM GERSON, ŁÓDŹ NARUTOWICZA 16. TELEF. 128-30.
WEJŚCIE Z ULICY PIŁSUDSKIEGO

SAMOCHODOWE **GARGOYLE** W ORYGINALNYCH BECZKACH I BLASZANKACH NAJLEPIEJ NABYWA SIĘ U NAS.
WSZYSTKO DO AUTA

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-838.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w czasie tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKI

„REPUBLIKA“, niedziela, 20 czerwca 1937 roku.

„Czto dień griaduszczyj mnie gotowit?...“

(Aria z opery „Eugeniusz Oniegin“)

W złotem zdobnej komnacie
W arabeski i łuski
Czyta Stalin historję
Rewolucji Francuskiej.

Komentuje wypadki
I ponuro rozważa:
— Jakże często się w życiu
Bieg historji powtarza!...

A najwięcej go gnębi
Robespierre'a los smutny
I już widzi gdzieś w głębi
— Cień szafotu okrutny...

W. Drozdowski

Nauka na wystawie paryskiej

Laboratorium Pasteura.—Przemiana materii.—Dział patologii serca.—Na czym polega biometryka

(x) Gdy mówimy o nauce, interesują nas zazwyczaj tylko te dziedziny wiedzy, które nam dają natychmiastowe bezsporne korzyści. W rzeczywistości jednak, pomiędzy nauką „praktyczną" a wiedzą „czystą" istnieje bardzo ścisły związek. I ten związek można jaskrawo i naocznie zaobserwować na oddziale biologicznym tej świątyni wiedzy współczesnej, którą zbudowano w ramach wystawy paryskiej.

Laik, który nigdy nie interesował się tymi sprawami, będzie przejęty i poruszony. Ten ścisły związek pomiędzy wiedzą teoretyczną a stosowaną, widzimy przede wszystkim w laboratorium Pasteura. Dano nam jedyną na świecie okazję, w ciągu krótkiego czasu zapoznać się ze wszystkimi etapami pracy genialnego uczonego, którego jubileusz niedawno obchodził świat. Aparaty i preparaty, fotografie, wykresy, które mówią o czysto teoretycznych pracach Pasteura, wyjaśniają nam, **jakie to miało znaczenie dla późniejszych, praktycznych wyników, które tyle dobrego dały ludzkości.**

Z laboratorium Pasteura przechodzimy do oddziału współczesnej bakteriologii, gdzie zapoznajemy się z najnowszymi zdobyczami wiedzy, które umożliwiły **skuteczną walkę z cholerą, dżumą, tyfusem, błonicą, żółtą febrą, syfilisem, gruźlicą, płonicą, ospą...**

„Medycyna" rozpoczyna się właściwie w tym oddziale, gdzie zapoznajemy się z zasadami przemiany materii, najważniejszą funkcją naszego organizmu, która, gdy nawet w minimalnym stopniu odchyla się od normy, powoduje najcięższe schorzenia. Widzimy tu wszystko, co odbywa się w naszym ciele, w najdrobniejszych komórkach. I dowiadujemy się, w jaki sposób medycyna walczy z nieprawidłową przemianą materii, ze sklerozą, arteriosklerozą, artretyzmem, otyłością.

W tej samej sali mamy dział patologii serca, dróg oddechowych, kości, skóry. Obok — naukowa kryminalistyka. Na naszych oczach odbywa się **proces odbierania odbitek palców, badanie plam krwi, badania włosów i t. d.** Dział witamin, dział fizykoterapii... Wszystko to budzi zachwyt. A równocześnie trudno pozbyć się niepokojących myśli, jak i wiele jeszcze jest na świecie chorób i jak trudne są do pokonania przeszkody w ich zwalczaniu.

Szczególnie interesujący jest dział biologii. Nie tylko dlatego, że można zapoznać się w nim z wielu rzeczami, o których każdy coś nie coś słyszał, a które mają wielkie znaczenie dla życia człowieka. Ale i dlatego, że każdy z nas może **poddać się w tym dziale wszelkim próbom i eksperymentom i opuścić salę z przeświadczeniem, że dopiero teraz poznał siebie, swój organizm, swe właściwości fizyczne i psychiczne.** W dziale „biometryki" możemy **zbadać swój wzrok, słuch, odczuwanie, pamięć, szybkość reakcyj nerwowych, oddech, obieg krwi itd.** jednym słowem otrzymać bezpłatnie pełną i najdokładniejszą analizę swego biologicznego jestestwa.

Oczywiście biometryka stworzona została nie dla rozrywki. Ma ona za zadanie umożliwić każdemu człowiekowi poznanie swych skłonności i zdolności, a tym samym wskazać mu najwłaściwszą drogę w jego życiu.

W dziale embriologii i genetyki, zapoznajemy się **ze strukturą i życiem żywej komórki, rozwojem zarodków, rezultatami przeszczepiania gruczołów, mutacjami, dającymi początek nowej rasie.** A stąd przechodzimy do sali iluzji, która nosi nazwę **psycho-fizjologii odczuć.** To, co tam widzimy wywołuje w nas głęboką zadumę. Wydaje się nam, że wszystkie nasze pojęcia o świecie i życiu, były zgoła fałszywe i niewłaściwe. Przedmioty martwe wydają się nam ruchliwymi, przedmioty, które oddalają się od nas, stają się coraz większe, a zbliżające się do nas — coraz mniejsze, płaski, jednowymiarowy pejzaż nagle staje się wypukły, a różne kombinacje świetlne zamieniają ludzi o normalnym wzroku na dalekowidzów lub daltonistów.

Bardzo interesujące jest **stoisko, poświęcone barwie ochronnej, jaką przyjmują zwierzęta pod wpływem otaczającego ich środowiska.** Ta zmiana barwy odbywa się w specjalnych, pigmentacyjnych komórkach i ma na celu uczynienie zwierzęcia niewidocznym, a tym samym uchronić je przed niebezpieczeństwem. Widzimy ryby, które w ciągu kilku minut stają się jasne, ciemne, zielone, żółte, w zależności od koloru dna.

— Zarówno w przeszłości jak i w przyszłości — mówi twórca tego pawilonu Perrain — naukowe badania i odkrycia będą niezbędnym warunkiem dla postępu ludzkiego, nie tylko materialistycznego ale i duchowego. Postęp materialny stopniowo uwalnia człowieka od przekleństwa Adama i pozwala mu skoncentrować swe wysiłki nie tylko w kierunku zdobycia utrzymania, ale także w kierunku czystej myśli i czystej sztuki. Ludzkość wierzy że nauka zapewni jej w przyszłości lepsze i szczęśliwsze życie. Wiara ta jest uzasadniona. Poświęcając ten pawilon czystej sztuce, chcieliśmy zapoznać wszystkich, jaki jest związek pomiędzy tego nym a wynalazcą, co drugi zawdzięcza pierwszemu i jakie to ma znaczenie dla ludzkości.

— Odkrycie jest bezpośrednim zbadaniem przyrody w poszukiwaniu rzeczy nowych a nieznanych. A za odkryciem postępuje — po upływie 10, a niekiedy 100 lat — wynalazek. Edison i Marconi kroczą drogami, jakie utorowali dla nich Ampere i Maxwell.

***

Z pośród pawilonów wystawy, z których Paryżanie szczególnie sa dumni, i które zresztą cudzoziemcom niebywale imponują, wymienić należy **Le Palais de la Decouverte** (pałac wynalazków) zwany często także skromnie le Palais de l'Intelligence. — Nie przypuszczam wprawdzie, by pawilon ten mógł przypaść do gustu uczonemu, jednakże na polu popularyzacji wiedzy nigdy jeszcze chyba nie uczyniono większego wysiłku, nigdy także nie znaleziono drogi bardziej bezpośrednio przemawiających do wyobraźni ludzkiej.

Nowet sucha matematyka znalazła ciekawe sposoby plastycznej ilustracji równań oraz **konstrukcje, dające pojęcie o czwartym wymiarze.**

Świetnie przedstawia sie także dział **fizyki,** którego największym „clou" jest olbrzymia maszyna elektryczna, dająca iskry długości 3 metrów przy różnicy potencjałów 5 milionów wolt. Są to, oczywiście, prawdziwe pioruny, od których zwiedzającą publiczność chroni specjalna sieć.

Chemia popisuje się całym szeregiem barwnych i efektownych reakcyj. Demonstrowane są także najnowsze zdobycze chemii fizycznej, badania atomowe i t. d.

Niestety, wielkie pawilony Anglii i Ameryki, nie mówiąc już o muzeach i galeriach sztuki, mieszczących się w nie wykończonym gmachu nowego Trocadero, dotychczas dla publiczności są niedostępne.

Co się tyczy zjazdów i konferencyj międzynarodowych, obradujących w Paryżu z okazji wystawy, to należy wspomnieć o wielkiej konferencji kolejowej, o zjeździe sztuki niezależnej, wreszcie także o zjeździe międzynarodowego syndykatu autorów i kompozytorów.

Giełda starych ubrań

Murzyni afrykańscy mają coraz większe wymagania

Europejczyka bawi niewątpliwie widok dzikusa z Afryki lub dalekich wysp australijskich w narzuconym ubraniu świata cywilizowanego, które wygląda na nim śmiesznie, niemodnie i karykaturalnie. Okazuje się jednak, że **ubranie to mogło być dawniej własnością jednego z elegantów, ubierających się na Bond Street.** Stare ubrania dostarczane dzikim skupywane są bowiem na całym świecie, a handel starymi ubraniami i kapeluszami stanowi jedną z intratnych dziedzin wymiany międzynarodowej. Handel ten centralizuje się w New Yorku, gdzie znajduje się nawet **specjalna giełda starych ubrań.** „Second-Hand Clothing Exchange" mieści się w starym budynku po domu towarowym na rogu Bayard i Elizabeth Street, niedaleko Chińskiej Dzielnicy. Pomiędzy godz. 2 a 5 po poł. panuje tu ogromne ożywienie i ruch.

Członkami tej oryginalnej giełdy są **hurtownicy, którzy skupują towar od handlarzy-domokrążców** i następnie go eksportują. Ubrania nie są reperowane, albowiem do płaszcza, który ma być przesłany do Bombaju i sprzedany tam za 20 do 40 centów, nie można dokładać jeszcze kosztów robocizny krawieckiej. Stara odzież jest jednak czyszczona i dezynfekowana. Niskie ceny tłumaczą się tym, że **dla dzikusa odzież jest tylko przedmiotem zbytku, a nie koniecznością,** najchętniej bowiem odziewa się we własną skórę, lub pstre „pareo", należy go więc zachęcić do kupna.

W Południowej Afryce od tubylców żąda się, aby nosili ubrania gdy wchodzą do miast. Nie mogą oni oczywiście pozwolić sobie na nowe ubrania, a zresztą wolą nawet ubranie noszone już przez białego, gdyż według ich wierzeń **zachowuje ono nieco z osobowości swego pierwotnego właściciela.** Największym powodzeniem cieszą się rzeczy o jasnych kolorach i barwnych deseniach, przy czym sprzedawcy liczyć się muszą z gustami lokalnymi. Tak więc **stare miękkie kapelusze najlepiej lokowane są na Filipinach, a w Środkowej Afryce wielkim popytem cieszą się fraki,** w które wraz z nieodłącznym cylindrem stroją się chętnie naczelnicy czarnych plemion.

Ostatnio amerykańscy eksporterzy starej garderoby skarżą się, że dzięki ogromnemu rozpowszechnieniu kina **ich klienci stali się bardzo wymagający.** Wyrobili oni sobie dokładne pojęcie, jak powinien wyglądać „ubrany gentleman" i nie pozwalają sobie wmawiać byle czego.

Bruno Winawer

Boczna antena

Czy pies jest stworzeniem myślącym? — Małpa źle małpuje. „Parapsychologia" przy kartach.—Kłamstwo

W okresie niebywałej chyba w dziejach piecko - manii (co drugi warszawiak ciągnie za sobą mniej albo więcej włochatego ssaka do kawiarni) zasługuje na uwagę dłuższy artykuł w naukowym miesięczniku amerykańskim. Autor — p. G. H. Estabrooks — jest profesorem psychologii doświadczalnej (Colgate University) i usiłuje w słowach prostych i zdaniach ogólnie zrozumiałych dać odpowiedź — obiektywno - naukowo - przyrodniczą na bardzo ciekawe pytanie: czy pies jest zwierzęciem myślącym?

Olbrzymią dziedzinę rozsądnych badań otworzył przed psychologami znakomity Pawłow swoją metodą refleksów „uwarunkowanych" czy po prostu sprzężonych. Metodę tę znamy doskonale wszyscy, nie zdając sobie najczęściej z tego sprawy. Pamiętam w latach młodocianych pochłaniałem raz po obiedzie głośny utwór głośnego podówczas powieścipisarza — u sąsiadów — właśnie wtedy gramofon grał ciągle w kółko hałaśliwą zadzierzystą **„polkę w szafliku".** Od owego dnia odległego, cała twórczość głośnego autora to dla mnie.. polka w szafliku, gramofon — refleksy „sprzężone" i nic więcej, skojarzenia.

Na zdjęciach ze znanych laboratoriów doświadczalnych oglądać można różne wilki, dogi, jamniki, poobwieszane kablami, rurkami, kontaktami elektrycznymi — psychologia bada „refleksy". Można pieskowi „skojarzyć" ton określony z befsztykiem skrobanym i później — mierząc dokładnie wydzialanie śliny — wykryć, jak daleko sięga muzykalność pudla. Można doprowadzić do tego, że mądry skądinąd wyżeł będzie merdał radośnie ogonem, kiedy go zadrapać szpilką i będzie warczał groźnie kiedy go głaskać. I w naszym — ludzkim życiu psychicznym refleksy skojarzone, zespolone odgrywają wielką rolę, tłumaczą niektóre sympatje, antypatie, dziwaczne reakcje, zboczenia, choroby umysłowe.

Są i inne metody badania sprytu i inteligencji zwierząt. Piesek zamknięty w klatce chciałby się wydostać, chciałby się dorwać do śniadania, które widzi wyraźnie przez kraty — ale tylko jeden jedyny gdzieś tam umieszczony guzik otwiera drzwi więzienia. Pies trafia na ten guzik przypadkiem i — od tej chwili już wie. Kiedy jest głodny, naciska od razu zręcznie ukryty guzik, jak my naciskamy klamkę u drzwi, wydostaje się z klatki bez dłuższych prób i wahań. Umie — nauczył się.

Tylko — zdaniem psychologów — my, ludzie, potrafimy naciskać również niekiedy „klamki nieistniejące", robimy eksperymenty myślowe, szukamy wyjścia nie ciskając się przy tym po realnej, namacalnej, zamkniętej klatce — gramy „w mózgu" na różnych klawiszach. Wymyśliliśmy język i umiemy korzystać z doświadczenia innych ludzi. To jest podobno nasza zaleta najważniejsza. Zamknijcie Asa z Cezarem w kabinie eksperymentalnej — As będzie dziesięć razy otwierał drzwiczki, ale Cezarowi to się na nic nie przyda, — dopóki sam wypadkiem na guzik nie trafi, nie domyśli się jak postąpić trzeba.

My, ludzie, mamy też jedyny chyba w przyrodzie talent naśladowczy, pożyczamy sobie, w miarę potrzeby, to i owo od licznych „instruktorów" żywych, drukowanych, pisanych. Zdaniem niektórych fachowców małpa ma mózg dość duży i odpowiednio sformowane gardło, mogłaby mówić, ale — okazuje się, że nawet „małpowanie" u małp nie jest dostatecznie rozwinięte, nie uważają, nie powtarzają dość dobrze, nie mają ambicji. Talenty aktorskie w stopniu właściwym posiada tylko człowiek.

P. Estabrooks systematycznie, punkt za punktem wykazuje, na czym nasza wyższość duchowa polega: mowa, zdolność myślenia nawet o „wrogu nieobecnym" zdolność naśladownicza, połączona z wybitnym talentem obserwatorskim. Nie imponują psychologom nowszym słynne ongiś „konie z Elberfeldu", które rozwiązywały stukając kopytem łatwiejsze zadania arytmetyczne. Koń czekał na nieznaczne, często zupełnie nieświadome gesty swego trenera — chodziło tu po prostu znów o „refleksy skojarzone", a takie odruchy zauważyć można nawet u zwierząt niższych, u ryb, ptaków, owadów. I po długiej dyskusji zapada krótki wyrok. Na pytanie „czy pies jest zwierzęciem myślącym?" profesor amerykański odpowiada lakonicznie „no". Ma fenomenalny słuch, ma zdumiewający węch (oczywiście piesek, nie profesor), ale to sprawa odpowiedniej budowy narządów sprawa fizjologiczna.

Można by się jeszcze zastanawiać nad tym, czy przyznać pewną inteligencję

Gdzie się kryje tajemnica życia?

Materialiści i witaliści.—Chemia i fizyka czy dusza.—Walka dwóch światopoglądów o... komórkę żywą...

Na francuskich półkach księgarskich ukazała się książka zmarłego niedawno Pierre Jean'a, wysoce utalentowanego dyletanta naukowego, pod wielemówiącym tytułem **„Psychologia organiczna".** Jest to ostatnia praca tego pisarza i uczonego równocześnie, obdarzonego żywym umysłem, błyskotliwym piórem i nigdy nie sytego wiedzy.

Wszystko, co Pierre Jean napisał, ma jedną tendencję naczelną: **obalić koncepcje fizyczno-chemiczną życia.**

Na tym miejscu już niejednokrotnie zajmowaliśmy się tą sprawą i wskazywaliśmy na elementy dyskusji, toczącej się między t. zw. w skrócie „materialistami" w poglądzie na zagadnienie życia a witalistami.

Materialiści sprowadzają wszystkie zjawiska życia, nie wyłączając nawet fenomenów myśli, pamieci itd. pod moc praw, jakimi jest rządzona materia. Przeciwnicy tej teorii, witaliści, widzą w takim podejściu do tych spraw pewien dogmatyzm, równie niebezpieczny i jałowy jak wszelki dogmatyzm wogóle, twierdząc, że materialiści, mimo wo- dokumentując swój pogląd, **operują znów pewnymi przesłankami irracjonalnymi, opierają się na wierze, mówią o tajemnicach, cudach itd.**

Tak twierdzi w swej pracy również Pierre Jean. I dla tej ilustracji podaje szereg zjawisk z życia, wskazujących, jego zdaniem, dowodnie, że **sam materializm do pojmowania życia nie wystarcza.**

Białe ciałka krwi, leukocyty, chronią organizm przeciwko mikrobom i toksynom. Jeśli zwierzęciu zastrzyknąć tę albo inną truciznę czy toksynę — białe ciałka krwi reagują przez wypracowanie odpowiedniego ciała obronnego: **przeciwtoksyny, kontrtrucizny.** Za każdym razem, choćby w ciele jeszcze nie było tej lub innej trucizny — białe ciałka krwi występują z odtrutką najskuteczniejszą, jedyną w danym wypadku. Choćby sto razy powtarzał to doświadczenie — **leukocyty nigdy nie zawiodą.**

Jeśli królikowi wyciąć nadnercze — gruczoły inne rozwijają sie i następuje **zjawisko kompensacji.** Zależnie od sposobu odżywiania, żołądek ptaka staje się grubszy, lub kiszki noworodka się wydłużają. Kość przystosowuje się w swej strukturze wewnętrznej do wysiłków, jakie jej wypada znosić. U roślin są te zjawiska jeszcze bardziej frapujące, bowiem kształty roślinne sa więcej plastyczne i bardziej wrażliwe na otoczenie. Pleśń wystawiona na wstrząsy — twardnieje, liść przy suszy zmniejsza swą powierzchnię, niejedna roślina, gdy jest naciskana — znów twardnieje i staje się na nacisk odporna. **Zmieniają się nawet sposoby podtrzymywania gatunku, zależnie od warunków życia...**

Te i inne fakty, zdaniem Jeana, nie dadzą się sprowadzić do praw chemiczno-fizycznych, ani nie można ich wyjaśnić reakcjami chemiczno-fizycznymi. Te i inne fakty **obalają zatem biologię mechaniczną.** Napróżno mówia materialiści o taktyzmie i tropizmie, napróżno starają się wyjaśnić zjawiskami mechanicznymi stale w naturze spotykany **zbieg procesów mechanicznych z potrzebami, dyktowanymi przez odczuwanie i wrażliwość.** Życie ujawnia często swe specyficzne zamiary i intencje, jest **wynalazcze, improwizuje i radzi sobie najrozmaitszymi drogami.** Gdyby tych cudownych właściwości nie posiadało — zostałoby już od dawna zwyciężone przez niszczycielskie siły bezwładnej materii.

Nie można — twierdzi Pierre Jean — wytłumaczyć tych właściwości witalnych, bez uciekania się do psychizmu. **Życie to wysiłek, wola i świadomość. Nawet w ostatnim z wymoczków i w najmniejszej komórce jest dusza. To, co się dzieje w naszym mózgu, dzieje się w każdej materii żywej.**

Z tymi wywodami polemizuje na łamach paryskiej „Marianne" Jean Rostand, znakomity uczony francuski i przedstawiciel szkoły materialistów.

Życie posiada, oczywista, wielkie zdolności przystosowania, obrony, regulacji itd., których nikt nie traci z oka. Szczególnie w dziedzinie tworzenia się rodzaj natrafia biologia mechaniczna na wielkie trudności, pragnąc wprowadzić prawa fizyko-chemiczne w dziedzinę, mającą pozory przypadkowości, w dziedzinę „dziwów" lub „fantazji" natury.

W tej sprawie powołuje sie uczony francuski na niedawno w paryskim „Ośrodku Syntezy" wygłoszoną prelekcję profesora Gueynota z Genewy. Wybitny ten biolog wskazał właśnie na te same co i Jean zjawiska, w których niektórzy witaliści dopatrują sie dowodów „świadomości protoplazmy". Profesor oświadczył jednak, że jeśli tych zjawisk nie umiemy wyjaśnić przy pomocy chemii i fizyki, to dzieje się tak dlatego, że **nasza chemia i nasza fizyka jest jeszcze nie wystarczająca,** by analizować procesy w istotach żywych. Mimo to koncepcja materialistyczna ma za sobą bardzo liczne zdobycze i jest dopiero u ich progu. Niektóre ostatnie doświadczenia nad jadem roślinnym pozwalają przypuszczać, że w dziedzinie wyjaśnienia zjawisk życiowych **nastąpią wkrótce odkrycia epokowe.** Odkrycia te wprowadzają uczonych w ów dziwny świat, stojący na pograniczu życia organicznego i nieorganicznego, **jakby się owa świadomość, zawarta w komórce, przenosiła do atomu chemicznego, a więc do jednostki czysto materialnej...**

Możemy dziś założyć z wielką dozą prawdopodobieństwa — kończy Jean Rostan — że specyficzny charakter materii żywej jest niczym innym, jak wyrazem pewnego układu molekularnego, którego tajemnica wymyka sie narazie naszej fizyko-chemii. (g)

Wielka wystawa higieniczna w Wiedniu

Szklany człowiek. — Jak oddychamy, odżywiamy się i trawimy. — Problemy higieny społecznej

W Wiedniu nastąpiło obecnie otwarcie wielkiej wystawy higienicznej, która uważana jest za nowy cud świata. Największą atrakcją wystawy jest **„przezroczysty człowiek",** robot, którego wnętrze odpowiada całkowicie konstrukcji normalnego organizmu ludzkiego, a który, zamiast skóry, posiada szklaną powłokę, umożliwiającą obserwację wszystkich funkcyj organów.

Wystawa wiedeńska wyposażona została w wiele niezmiernie ciekawych eksponatów, z których nawet laicy mogą się dowiedzieć, **jak człowiek oddycha, jak się odbywa proces obiegu krwi, trawienia, przemiany materii, jak żyje człowiek spółczesny, a jak żyć powinien, co powinien czynić i czego powinien unikać, aby najdłużej żyć i zachować zdrowie.**

Proces obiegu krwi w organizmie ludzkim przedstawiony jest niezwykle plastycznie. Z eksponatów tych dowiadujemy się, że **krew stanowi właściwie od 7 do 8 procent wagi organizmu ludzkiego, a objętość wynosi 5 litrów,** że w każdym sześciennym milimetrze naszej krwi mieści się **5.000.000 czerwonych i 6.000 białych ciałek i że wreszcie, gdyby ułożono czerwone ciałka, znajdujące się we krwi ludzkiej, w jeden rząd, opasałby on pięciokrotnie całą kulę ziemską....**

Niemniej plastycznie przedstawiono na wystawie **proces oddychania.** W stanie normalnym i spokojnym, człowiek robi **na minutę 20 wdechów i wydechów,** natomiast podczas ciężkiej pracy, przy ciężkim wysiłku fizycznym — **od 55 do 60.** — Człowiek zdrowy przy każdym wdechu wciąga w płuca (składające się a propos z 300.000.000 maleńkich pęcherzyków) **3 i pół litra powietrza, przy ćwiczeniach sportowych do 4 i pół, a podczas pływania — 5 i pół litra.**

Bardzo dużo miejsca poświęca wystawa wiedeńska **kwestii racjonalnego odżywiania.** W jednej z sal przed posągiem człowieka ułożono olbrzymie sterty artykułów spożywczych w workach i koszach. Pokazano w ten sposób, ile **człowiek zjada w ciągu jednego miesiąca:** 18 kilo kartofli, 11 kilo mięsa, tyleż owoców i t. d. Obok ogromne butle, ilustrujące ilości wypijanego przez czołwieka wina, piwa i innych napojów. A dalej — pokazano obrazowo, ile człowiek chory spożywa w ciągu roku chininy, aspiryny, różnych „kogutków" i t. p. Ilości tych przeróżnych lekarstw są naprawdę przerażające!

Wiele miejsca na wystawie zajmują pokazy **wzorowych piekarń, jatek, obór i t. p.** Technika poczyniła w tej dziedzinie naprawdę wielkie postępy.. Ale cóż z tego — powiadają niektórzy — skoro dla bezrobotnych, walczących o kawałek chleba, cały ten postęp nie ma żadnego znaczenia. I oto bezpośrednio podchodzimy do zagadnienia najważniejszego, **do problemów higieny społecznej.**

W Austrii higiena społeczna stoi na **bardzo wysokim poziomie.** Nie brak oczywiście i w Austrii nędzy, procent bezrobotnych jest tam stosunkowo nawet bardzo duży, ale społeczeństwo czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby podciągnąć jakoś życie tej biedoty do poziomu spółczesnej kultury.

Przedmiot szczególnej troski stanowi **młodzież w wieku szkolnym.** — Każde dziecko co pewien czas obowiązkowo musi się poddać badaniom lekarskim i dentystycznym. W szkołach powszechnych już przed kilku laty wprowadzono do programu naukowego **zasady pielęgnacji zębów i jamy ustnej.** Poza tym urządza się na szeroką skalę kolonie letnie dla dziatwy niezamożnych rodziców. W ubiegłym roku z samego tylko Wiednia wyjechało na kolonie 30.000 dzieci.

---

małpom — jak wykazały doświadczenia, zdobywają się czasem na prymitywne wynalazki, układają z pak, umyślnie rozrzuconych w klatce, schodki, albo po różnych próbach potrafią zesztukować długą żerdź z oddzielnych kawałków i w ten sposób dostają się do zawieszonych wysoko bananów. Jest to jeszcze jedna metoda myślenia „na niższym poziomie" i badacze — nie wiadomo dlaczego — nazywają fakty z tej dziedziny po niemiecku „Gestaltpsychologie". I ten długi a trudny rzeczownik nie ratuje jednak naszych przyjaciół ogoniastych i człekokształtnych — psychologia doświadczalna, rozważywszy rzecz ściśle nie stawia im stopnia dostatecznego. Psy, małpy, konie obcięły się na egzaminie naturalnym — nie myślą.

Uczeni profesorowie znacznie są pośladliwsi i łagodniejsi wtedy, kiedy chodzi o talenty i zdolności duchowe człowieka. Docent J. B. Rine (inny uniwersytet amerykański) obmyślił bardzo ciekawą zabawę nie w trzy karty, ale w dwadzieścia pięć. Namalował na kartonach zamiast pików i trefli różne znaki, linie i każe osobie badanej zgadywać, co leży na wierzchu i pod spodem: krzyżyk czy kółko. Twierdzi — po wielu seriach takich eksperymentów — że ilość trafnych odpowiedzi jest większa, niż wypada z prostej teorii prawdopodobieństwa, wnioskuje zatem, że tu nie przypadek rządzi i ślepy traf: telepatia istnieje naprawdę i w jasnowidzeniu „coś jest". Wydał niedawno numer specjaln. czasopisma „Journal of Parapsychology" i miesięczniki naukowe oceniają w recenzjach życzliwie i przychylnie studia, zamieszczone w tym pierwszym zeszycie.

Karciarze wszelkiego rodzaju — brydżyści pokerzyści — mogliby tu słówko wtrącić: gdyby jakieś „telepatyczne" odgadywanie kart w talii zdarzało się częściej, gdyby istniał taki „szósty zmysł" ktoś by to musiał przecież zauważyć w tysiącach i milionach partyj, robrów, kozaczków. Przeważnie „cudów nie ma" przy brydżu i pokerze i partner, który zbyt dobrze się orientuje w cudzych kartach, najczęściej — taki już panuje przesąd i zabobon między graczami — „zapuszcza żurawia". Brydżyści nie uwierzą w „parapsychologię" i prawdopodobnie będą mieli rację.

Ale zasadniczo i tej metodzie badań nic zarzucić się nie da. Można i nasze — ludzkie — „głębie" psychiczne" sondować z dobrym skutkiem prostymi aparatami w kabinach doświadczalnych. W ostatnim zeszycie miesięcznika „Scientific American" podziwiany na fotografii nie dużą drewnianą skrzynkę, wypełnioną — jak odbiornik radiowy — zwojami, guzikami, przewodami, rurkami. Jest to tak zwany „detektor kłamstwa", który już w wielu sensacyjnych procesach amerykańskich odegrał rolę poważną. Ów „poligraf" mierzy właściwie ciśnienie krwi i kreśli „krzywą oddechu". Delikwent musi najpierw odpowiadać na kilka obojętnych pytań: czy lubi sznycel z jajkiem? czy dziś jest czwartek? czy zna nową ortografię? Oczywiście nie przeżywa przy tym żadnych gwałtownych emocyj, jego krzywe mają przebieg równy normalny. Nagle pada pytanie niebezpieczne: czy zna X-a? czy był w lipcu w Z.? Im bardziej osobnik badany usiłuje ukryć prawdę, tym wyraźniej się to zaznacza w falistej linii serca albo respiracji. W Stanach w jednym z departamentów policyjnych „detektor" funkcjonuje od dawna, z 1.262 osób podejrzanych aparat wyróżnił i wydał świadectwo uczciwości 918, natomiast 399 kłamało wyraźnie w zeznaniach i 150 z nich przyznało się wreszcie do tego.

Nie ma i w tej metodzie naukowej żadnych odkryć niezwykłych i genialnych. Powieściopisarze wiedzą, że osobnik zmuszony do kłamstwa „czuje się jak w łaźni, oblewa się ciemnym rumieńcem, blednie, ociera pot z czoła" — w ogóle reaguje i przyrząd te reakcje notuje na taśmie.

Istnieje przecież nawet wiedza praktyczna, zwana psychotechniką i ta psychotechnika usiłuje aparatami wykryć, do czego człowiek jest zdolny i jaki fach powinien sobie obrać, do jakiego zawodu jest predystynowany. Mamy już busole w podróżach po „mare tenebrarum".

Od kilku dni mądre metody psychologów i teksty które sam — sprytnie jak mi się zdaje — obmyśliłem, stosuje na pewnej polance w sosnowym lesie pod Kaliszem. Moje „laboratorium" składa się ze zwykłej szklanki zaklejonej przezroczystym „celofanem" — przez maleńki otwór w pokrywie rude mrówki leśne wynosić muszą baloniaste jajeczka czarnych mrówek. Patrzę jak się zręcznie biorą do roboty, jak sobie pomagają nawzajem w transporcie, jak pracę organizują. Inteligencja? czy ślepy traf i przypadek? Nie wiadomo.

Kiedy Roentgen odkrył słynne promienie, koledzy też po cichu mówili sceptycznie i trochę uszczypliwie o jego talentach... Szczęście!

Trafiło się ślepej kurze ziarnko... szeptał jeden fizyk do drugiego.

Jeżeli Roentgen budzi pewne wątpliwości, to jakie kryterium niezawodne wymyślić dla centymetrowej mrówki... nb. rudej?

Bruno Winawer.

Lalki z gabinetu figur woskowych

Popularny jest w Londynie gabinet Madame Tussaud, w którym znajdują się w wiernych kopiach postacie wszystkich słynnych osób ze świata politycznego. Król Jerzy VI stoi obok Sinobrodego, Rockefeller sąsiaduje z Kubą Rozpruwaczem, tuż obok słynnej artystki Ellen Terry stoi Henryk VIII-y bezlitośnie wydający wyrok na swą małżonkę, Annę Boleyn. Z tego gabinetu zamieszczamy poniżej interesujący reportaż fotograficzny.

Baldwin odszedł, Chamberlain przyszedł

Wobec ostatniej zmiany na stanowisku premiera w Anglii, zarząd gabinetu pani Tussand, dooknał przesunięcia figur. Widzimy, jak Baldwina wynosi się, a Chamberlaina „przysposabia" się do cierpliwego wystawania w panopticum.

Hitler i Mussolini — nierozłączni

Wycieczka studentów niemieckich odwiedziła Londyn i skorzystała z okazji, by zwiedzić słynny gabinet, a w nim podziwiać wierną kopię swego wodza, któremu — jak to na naszym zdjęciu widać — towarzyszy Mussolini.

Tajemnica pustelnika

Z cyklu: LEGENDY ZAPOŃSKIE

Pewnego razu, gdy kapłan **Muso Kokushi** z sekty Zen podróżował po prowincji Mino, zabłąkał się w górach. Nie widział nikogo dokoła, kto by mógł mu wskazać dach nad głową. Przez długi czas kręcił się po okolicy. Zaczął już wątpić, czy znajdzie na noc jakieś schronienie, aż nagle spostrzegł, iż na wierzchołku pagórka, oświetlonego ostatnimi promieniami słońca, znajduje się mały namiot, zwany **„andżitsu"**, ustawiony zwykle przez samotnych kapłanów Namiot był bardzo nędzny, ale nasz podróżny szybko skierował swe kroki w tę stronę. W namiocie znalazł starego kapłana, którego prosił, aby pozwolił mu przenocować. Pustelnik jednak kategorycznie odmówił prośbie. Skierował natomiast wędrowca na właściwą drogę. Okazało się, że tuż za zboczem górskim była niewielka wioszczyna, gdzie będzie mógł się pożywić i przenocować.

Muso dotarł do celu. Wieś składała się z kilku niewielkich chałup. Muso został przyjęty bardzo gościnnie przez naczelnika wsi. Gospodarz wskazał Muso mały pokoik boczny, gdzie posłano mu łóżko i podano jedzenie. Muso był bardzo zmęczony i wcześnie położył się spać. Przed północą jednak zbudził go ze snu płacz, dobywający się z sąsiedniego pomieszczenia. Wkrótce została podniesiona zasłona jego pokoju i młody człowiek z zapaloną latarnią stanął przed Muso, pozdrowił go z szacunkiem i powiedział:

— Szanowny kapłanie! Jest moim obowiązkiem oświadczyć ci, iż jestem odpowiedzialną głową tego domu, aczkolwiek wczoraj byłem tylko starszym synem. Kiedyś przybył tutaj, zmęczony długą drogą, nie chciałem wyrządzić ci przykrości w jakikolwiek bądź sposób i dlatego nie powiedziałem ci, że ojciec mój zmarł dopiero przed kilku godzinami. Ludzie, których widziałeś w sąsiednim pokoju, są to mieszkańcy sąsiedniej wioski, którzy przybyli, aby oddać ostatnie pożegnanie zmarłemu. Obecnie wszyscy ludzie, mieszkający w tej wsi, udają się do sąsiedniej wioski, gdyż zgodnie z naszym zwyczajem, żaden żywy człowiek nie pozostaje we wsi tej nocy, która następuje po wypadku śmierci czyjejkolwiek Czynimy modlitwy i ofiary, po czym oddalamy się, pozostawiając ciało samo. W domu, gdzie pozostał trup, dzieją się dziwne rzeczy. Myślimy, że lepiej jest, że sprawy te odbywają się bez nas. Pragniemy zabrać cię, szanowny kapłanie, ze sobą i znajdziemy ci odpowiednie pomieszczenie również w innej wsi. Ponieważ jednak jesteś osobą duchowną i nie boisz się złych duchów i demonów, możliwe jest, że zechcesz pozostać tutaj z nieboszczykiem. W takim wypadku zechciej łaskawie nadal korzystać z tego domu.

Muso odparł:

— Jestem ci bardzo wdzięczny za twoją dobrą intencję i ta twoja wspaniała gościnę. Przykro mi, że nie powiedziałeś mi o śmierci swego ojca, kiedy przyszedłem. Aczkolwiek byłem nieco zmęczony, nie sprawiłoby mi żadnego kłopotu zadość uczynienie swym obowiązkom, jako kapłana. Gdybyś mi to powiedział, odprawiłbym modły przed twoim odejściem. Jeżeli jednak stało się inaczej, modły będą odprawione, kiedy was już tu nie będzie. Pozostanę z nieboszczykiem aż do jutra rana.

Odpowiedź kapłana widocznie uradowała młodego człowieka, gdyż wyraził mu swą wdzięczność w słowach nader grzecznych i zręcznych. Pozostali członkowie rodziny oraz sąsiedzi poinformowani o zamiarach kapłana, również podziękowali mu serdecznie.

Wszyscy opuścili dom, z wyjątkiem kapłana Muso, który wszedł do pokoju, gdzie leżało ciało. Zwykłe ofiary stały przed nieboszczykiem, a mała buddyjska lampka płonęła spokojnie.

Kapłan wyrecytował modlitwy i uskutecznił zwykłe obrzędy, po czym zagłębił się w rozmyślaniach nabożnych. Tak spędził kilka cichych godzin. Żaden dźwięk nie naruszył spokoju wsi. Kiedy jednak cienie nocne były najgęstsze, bezszelestnie weszła do pokoju **Postać** olbrzymia i bez kształtu. Muso czuł, że nie potrafi przemówić ani słowa, ani ruszyć się. Widział, jak Postać podniosła ciało, jak gdyby rękami, i pożarła prędzej, niżeli kot pożera myszy, począwszy od głowy, a kończąc na nogach z kośćmi i włosami. Wstrętna Postać, zjadłszy ciało, pożarła także ofiary, po czym zniknęła tak samo tajemniczo, jak przyszła.

Kiedy wieśniacy wrócili następnego ranka, zastali kapłana Muso, który oczekiwał ich u drzwi chaty. Wszyscy pozdrowili go po kolei, po czym weszli do pokoju. Nikt nie wyraził zdziwienia z powodu zniknięcia ciała i ofiary. Gospodarz domu rzekł do Muso:

— Szanowny panie, zapewne widziałeś rzeczy przykre w nocy. Wszyscy obawialiśmy się o ciebie, teraz jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zastajemy cię przy życiu i bez szkody na zdrowiu. Byliby śmy zostali z tobą, gdyby to było możliwe, ale jak ci już wczoraj powiedziałem, byłoby to sprzeczne z prawem naszej wioski. Gdyby prawa te były złamane, spadłoby na nas wielkie nieszczęście. Jeżeli prawa są szanowane, ciało i ofiary znikają, ale my żadnej szkody nie ponosimy.

Muso opowiedział o ciemnej i strasznej **Postaci** i pożartym ciele. Nikt nie był zdziwiony tym opowiadaniem, ale gospodarz domu odparł:

— To coś nam wyjaśnił, szanowny panie, zgadza się z podaniami, które od najdawniejszych czasów krążą.

— A czy kapłan, który mieszka za pagórkiem, nie prowadzi uroczystości żałobnych przy waszych zmarłych? — zapytał Muso.

— Jaki kapłan?

— Ten sam, który wczoraj skierował mnie do waszej wsi — rzekł Muso. — Byłem w jego namiocie, nie pozwolił mi zostać na noc, ale wyjaśnił mi, którędy prowadzi droga do was.

Słuchacze spojrzeli po sobie, a po chwili ciszy ktoś rzekł:

— O, czcigodny, nie ma tu żadnego kapłana i za pagórkiem nie stoi żaden namiot. Od wielu pokoleń żaden kapłan nie mieszka tutaj w pobliżu.

Muso nic już na ten temat nie wspomniał, gdyż było oczywiste, że poprzedniego dnia nie spotkał żadnego kapłana, ale jakiegoś ducha. Po pożegnaniu się z gospodarzem i otrzymaniu wszelkich informacyj do dalszej drogi, Muso postanowił wrócić do namiotu za górą. Znalazł namiot bez żadnych trudności. Stary kapłan zaprosił go do wnętrza. Tam pustelnik skłonił mu się głęboko i rzekł:

— Wstydzę się bardzo.

— Nie wstydź się, żeś mi odmówił noclegu — rzekł Muso. — bowiem wskazałeś mi drogę do wsi, gdzie przyjęto mnie bardzo grzecznie. Jestem ci bardzo wdzięczny za przysługę.

— Nie mogę udzielić nikomu gościny — odparł pustelnik — i nie z tego powodu wstydzę się. Przykro mi natomiast iż widziałeś mnie w mojej właściwej Postaci, gdyż ja to właśnie pożarłem ciało i ofiarę. Wiedz, szanowny panie, iż **jestem dżikininki — duchem, odżywiającym się trupami ludzkimi.** Zlituj się nad mną.. Przed wielu laty byłem kapłanem w tym okręgu. W dalekiej odległości stąd nie było żadnego innego kapłana. Dlatego też okoliczni górale przynosili do mnie ciała swych nieboszczyków niekiedy z wielkiej odległości, abym uczynił nad nimi zwykłe modły. Ja jednak byłem tak nikczemny, że odprawiałem rytuał pogrzebowy i śpiewałem modlitwy jedynie dla interesu Myślałem o jedzeniu i szatach, które zapewniała mi moja święta profesja. Za karę za tę samolubną bezbożność, zostałem po śmierci wskrzeszony, jako zły duch. Pożeracz ciała zmarłych tamtejszego okręgu. Tej nocy widziałeś, jak to czynię.

A teraz, panie, niech mi wolno będzie cię prosić, abyś odprawił modły na moją intencję. Pomóż mi swoimi modlitwami, abym mógł wrócić do jakiejś innej lepszej egzystencji.

Skoro tylko wymówił te słowa, pustelnik zniknął, jakby zapadł się w ziemię.

Muso Kokushi ujrzał, że nie znajduje się w żadnym namiocie, ale klęczy przed starym grobem, który posiada formę gosin-ishi czyli pięciu kamieni leżących jeden na drugim. Kamienie te wyobrażają pięć mistycznych elementów: **eter, powietrze, ogień, wodę i ziemię.**

W takich grobach chowało się dawno zmarłych kapłanów.

Rockefeller był moralnym zerem

Ograniczony i nieufny, nie interesował się ani sztuką, ani nauką, czy polityką. — Rozdał połowę swego majątku na rozmaite instytucje, traktuiąc to jedynie, jako... koszty reklamy osobistej

Jeden z wybitnych pisarzy europejskich i autorów biograficznych, Emil Ludwig, zamieścił w prasie anglosaskiej interesujący artykuł „Dlaczego nie chciałem napisać biografii Rockefellera?". Artykuł ten drukujemy poniżej. Red.

(x) Wszyscy wybitni ludzie mają swych biografów. Takie jest już prawo życia. Wielu z nich, bardzo wielu, **otacza się biografami jeszcze za życia,** na wszelki wypadek, aby nie było później niespodzianek i aby potomność otrzymała właściwą relację o życiu i czynach wielkiego człowieka. Nic więc dziwnego, że **pewnego dnia otrzymałem zaproszenie od Johna Rockefellera** Chciał, bym został jego biografem. Wymienił honorarium tak wysokie, jakgdyby z góry chciał zabezpieczyć się przed ewentualną odmową.

Byłem wówczas w Nowym Jorku. Nic więc łatwiejszego, jak odwiedzić wielkiego króla nafty. Ale wahałem się. Zdawałem sobie doskonale sprawę z tego, o co chodziło Rockefellerowi, że nie o biografię chodzi, lecz o panegiryk. Miałem mu wystawić pomnik literacki za życia.

Nie napisałem nigdy żadnej biografii na zamówienie. Czy miałem spełnić prośbę Rockefellera? Aby odpowiedzić sobie samemu na to pytanie, postanowiłem **odwiedzić wielkiego króla nafty. Poznać go bliżej.** I dlatego bez żadnych zobowiązań ze swej strony, postanowiłem przyjąć zaproszenie Rockefellera i **spędzić kilka tygodni w posiadłości Rockefellera na Florydzie.**

Tego samego dnia wyjechałem. Było to w roku 1927. Gdy przybyłem na Florydę, do posiadłości Rockefellera, zastałem mego gospodarza, grającego w golfa. **Miał wówczas 89 lat.** Skórzana czapka, zakrywająca również szyję i uszy, podkreślała żółty odcień jego pergaminowej twarzy. O starcach zwykło się mówić, że pozostała na nich tylko skóra i kości. **Na Rockefellerze pozostała tylko skóra.**

Ale tam, na placu golfowym uważał on siebie za młodzieńca. Tymbardziej, że jeden z jego partnerów, **generał Adams,** liczył sobie już 90 lat. Rzucało się w oczy, że **król nafty stara się poddziej żywy i bardziej „młodzieńczy" niż jego partner.** Czy można sobie wyobrazić wiele komizmu, raczej tragikreślać, komizmu było w tej rywalizacji dwóch „żywych trupów"?

Rockefeller starał się wywrzeć na mnie specjalnie dodatnie wrażenie, starał się zaimponować mi swą **ruchliwością, siłą i celnością uderzeń.** Drobnymi, starczymi krokami biegał on po polu, głośno tryumfując przy każdym udanym uderzeniu.

— **Gram w golfa, by przeżyć was wszystkich** — zawołał do mnie z uśmiechem szkieletu.

„Ludziom nie można wierzyć"

Wieczorem spotkaliśmy się przy stole. Dokoła króla nafty siedzieli **wyłącznie starcy.** Robiło to wrażenie, że Rockefeller umyślnie stara się otaczać ludźmi w podeszłym wieku, **by nie pamiętać o własnej starości.** Był całkowicie ogarnięty **manią przeżycia pełnych 100 lat,** widział przed sobą tylko ten jeden cel i troskliwie usuwał ze swego życia wszystko, co mogłoby mu przeszkodzić w wypełnieniu tego planu, wszystko, co mogłoby mu przypominać o starości o zbliżającym się nieuchronnie kresie życia. Nawet swych dzieci, córki i syna (który w owym czasie miał już 55 lat) nie chciał widzieć — **wprawiali go w zły humor swą młodością.**

Aby ożywić ponury nastrój, panujący przy stole, zacząłem opowiadać, że **poprzedniego dnia kąpałem się w morzu.** Nie na plaży, lecz w zupełnie oddalonym miejscu, gdzie nie było kabin. Rzeczy swe oddałem pod opiekę szofera taksówki, który mnie przywiózł

— Łącznie z pieniędzmi? — zapytał Rockefeller.

— Oczywiście. Słyszałem, że szoferzy tutejsi są ludźmi wybitnie uczciwymi i można im zaufać.

— Ale przecież pan go nie znał, jakżeż pan mógł zupełni obcemu człowiekowi zaufać swój portfel? — dopytywał się Rockefeller.

— Tak.

Rockefeller był zdumiony. Spojrzał wokoło siebie na wszystkich obecnych:

— Słyszeliście, panowie? On zaufał swój portfel z pieniędzmi pierwszemu lepszemu człowiekowi, zupełnie nieznanemu. Cóż na to powiecie?

A później pokiwał swą obciągniętą skórą głową szkieleta i dodał:

— **Ja tak nie robię. Ludziom nie można wierzyć Dokoła nas są sami oszuści i złodzieje. Raz przy pomocy oszustwo zmuszono mnie do podpisania czeku na milion dolarów. O, z ludźmi należy być ostrożnym. Wierzyć i ufać im nie wolno. Pod żadnym pozorem.**

Nie odezwałem się już więcej, ale pomyślałem sobie: **jakżeż ubogi duchem jest ten najbogatszy człowiek świata.**

Na poziomie murzyna

Przed kolacją Rockefeller, według zwyczaju, wprowadzonego przez niego przed dziesiątkami lat, **odczytał krótką modlitwę,** poczym podarował mi jakąś książkę religijną, z purytańskimi wierszykami i moralnymi sentencjami. Zadedykował mi ją, podpisując się na karcie tytułowej. A po kolacji zaprosił **mnie do swego gabinetu i wszczął rozmowę na tematy literackie.** Byłem zdumiony. Ten człowiek, który ofiarowywał milionowe sumy na szerzenie oświaty i czytelnictwa, **miał o literaturze bodajże takie pojęcie, jak murzyni, pracujący w jego kopalniach naftowych**

Córka jego opowiadała mi, że jak długo pamięta swego ojca, **nie widziała w jego rękach innej książki, poza biblią.** Biblia była dla niego alfą i omegą życia, jedynym niewyczerpanym źródłem jego mądrości życiowej. Opowiadano mi o nim, że przed powzięciem dezycji o każdym interesie, **godzinami czytał on biblię, jakgdyby mógł w niej znaleźć jakąś wskazówkę, czy należy podpisać jakiś kontrakt lub zawrzeć tę czy inną umowę.** Jego pasją było komentowanie biblii, przy czym audytorium jego składało się wyłącznie z jego rówieśników i rówieśnic, wychowanych w surowym purytańskim duchu.

Drugiego dnia mego pobytu w jego posiadłości, Rockefeller zaprosił mnie znów do swego gabinetu i **wręczył mi rękopis, składający się ze 150.000 słów, który, jak mi otwarcie powiedział, sekretarz jego napisał pod jego dyktando**

— W tym rękopisie znajdzie pan całkowity i wyczerpujący materiał dla mojej biografii.

Zrobiło mi się przykro. Chciałem już wręcz odmówić, ale jakoś nie mogłem się zdobyć na to, by zmartwić staruszka.

— **Proszę pana** — powiedziałem mu wreszcie — **a czemu nie miałby pan polecić napisanie swej biografii sekretarzowi? Jak widzę z rękopisu, ma on dobry styl, zna pana dobrze i na podstawie tego rękopisu będzie mógł opracować książkę.**

Rockefeller uśmiechnął się.

— **Nie, ja potrzebuję znanego literata, z nazwiskiem. Stać mnie na to, by zapłacić za to nazwisko.**

Ordery Rockefellera

Późnym wieczorem wyjeżdżałem z willi Rockefellera. Żegnał się ze mną bardzo wylewnie i dał mi na pożegnanie „dimę". Była to **niklowa moneta 10-centowa.** Rockefeller otrzymywał ich tysiącami z mennicy i to był jego **zwykły prezent dla gości.** „Dim" stał się orderem rockefellerowskim, odznaką jego przyjaciół, znajomych, podwładnych. Królowie nadają swym poddanym ordery, **ten niekoronowany król nafty, najbogatszy człowiek na świecie, obdarzał swych przyjaciół pieniędzmi.** Rozdawał je na prawo i na lewo odwiedzającym go Amerykanom, cudzoziemcom, milionerom i ubogim. Tysiące Amerykanów i Amerykanek, od czarnoskórych tragarzy do prezydentów republiki, troskliwie chowają te „dimy" — **ordery rockefellerowskie.** Legenda zrobiła z nich talizmany, „maskoty", przynoszące szczęście.

Rockefeller wręczył mi także po **„dimu" dla żony i dzieci.** Dał nowiuteńką, błyszczącą monetę również szoferowi. Auto ruszyło.

Wyjeżdżałem od niego z decyzją **nie napisania jego biografii.** Spotykałem w swym życiu wiele wybitnych osobistości. W czasie pobytu w Ameryce poznałem Forda i Mellona. I doszedłem do przekonania, że **najbiedniejszym duchowo człowiekiem jest najbogatszy finansowo Rockefeller.** Cóż miałem napisać? Prawdę? Rockefeller obraziłby się śmiertelnie. A pocóż miałem obrażać 90-letniego starca, stojącego nad grobem? A tego, co chciał Rockefeller, uczynić nie mogłem. Sprzedać swego nazwiska nie chciałem. — Rockefeller wywarł na mnie fatalne wrażenie swym ubóstwem umysłowym.

To prawda, że ofiarował około pół miliarda dolarów na cele dobroczynne i kulturalne. Połowę majątku, który zabrał ludzkości, zwrócił jej w postaci ofiar. Ale czynił to bynajmniej nie z obowiązku moralnego. **Całym sercem pragnął, by o nim mówiono, by imię jego wykrzykiwano na wszystkich skrzyżowaniach dróg światowych. Te pół miliarda w jego notesie figurowało nie w charakterze ofiar, lecz jego wydatek na reklamę.** Czyż nie jest ciekawą ilustracją — że ofiarując miliony na różne instytucje, **zupełnie się tymi instytucjami nie interesował?** Dyrektor słynnego instytutu rockefellerowskiego któremu podobnego nie ma na świecie, opowiadał mi, że Rockefeller ani raz nie przekroczył progu instytutu, **nigdy nie chciał wysłuchać sprawozdania z działalności tej instytucji.**

Nie, nie chciałem i nie mogłem napisać biografii króla nafty. Nie mogłem i nie chciałem, dopóki żył. Teraz chcę. I napiszę. Opiszę go takim, jakim go poznałem.

EMIL LUDWIG.

ŁATWIEJ PRZEŻYĆ WIELKĄ TRAGEDIĘ

aniżeli drobne, codzienne troski, przykrości i zmartwienia. Jak uniknąć plotek. — Co jest śmieszne

Giacomo Leopardi zostawił w swej spuściźnie literackiej jeden zaledwie skromny tomik wierszy, a mimo to uważany jest przez niektórych krytyków włoskich za poetę większego, niż Dante Alighieri. Był niewątpliwie również wielkim uczonym. Jego myśli i uwagi, wypowiedziane przeszło sto lat temu, nie zatraciły dziś swej aktualności. Oto kilka przykładów, zaczerpniętych z „Symposionu", wydawanego pod redakcją Leopolda Staffa:

— **Śmierć nie jest złem, albowiem uwalnia człowieka od wszelkiego zła, a razem z dobrym zabiera pragnienia. Starość jest złem najgorszym, bo pozbawia człowieka wszystkich rozkoszy, zostawiając mu tylko apetyt na nie. A mimo to ludzie lękają się śmierci i pragną starości...**

Hołdując zasadzie Czechowa, który mawiał, że **najgorsze nie są bynajmniej wielkie tragedie, lecz codzienne, drobiazgowej dokuczliwości.** Leopardi dużo miejsca w swych „Myślach" poświęca **drobnym ludzkim wadom.** Oto naprzykład co pisze o plotkarstwie:

— W społeczeństwie ludzkim żadna potrzeba nie jest większa od potrzeby plotki, stanowiącej najlepszy środek do „zabicia" czasu. Jest to jedna z pierwszych konieczności życiowych. A żadna plotka tak nie rozbudza ciekawości i nie rozprasza nudy jak taka, która odnosi się do rzeczy ukrytych i nowych. Należy więc pamiętać o **następującej** zasadzie: — **rzeczy, które chcesz zachować w tajemnicy, nie tylko nie powierzaj nikomu, lecz ich nie czyń...**

A oto ciekawe ujęcie zagadnienia sławy literackiej:

— La Bruyere powiada rzecz bardzo prawdziwą, że łatwiej jest książce miernej wartości zyskać rozgłos mocą ustalonej już sławy autora, niż autorowi zyskać sławę za pomocą książki znakomitej. Do tego można dodać, że może **najprostszą drogą do uzyskania sławy jest twierdzić pewnie i ustawicznie wszelkimi możliwymi sposobami, że się ją już zdobyło...**

A czy nie jest znakomita i słuszna uwaga Leopardiego na temat śmieszności ludzkich:

— **Ludzie bywają śmieszni tylko wówczas** — twierdzi autor „Myśli" — **kiedy chcą wydawać się lub być tym, czym nie są. Biedak, nieuk, chory starzec nie są nigdy śmieszni, gdy się zadawalają tym, że takimi się wydają i utrzymują się w granicach zakreślonych im przez właściwości. Natomiast śmieszni są np. starzec, który chce uchodzić za młodego, chory za zdrowego, biedak za bogatego, nieuk za wykształconego i t. d. Nasze ułomności i wady nie są śmieszne same przez się, lecz śmieszne są nasze wysiłki, zmierzające do ich ukrycia oraz chęć udawania, że ich nie mamy...**

Na zakończenie jeszcze jeden krótki **aforyzm** Leopardiego:

— **Najpewniejszym sposobem ukrycia przed drugimi własnej wiedzy jest nieprzekraczanie ich...**

Nie starczyłoby miejsca, gdybyśmy chcieli przytoczyć wszystkie wspaniałe sentencje, myśli i uwagi znakomitego poety i myśliciela włoskiego.

U stóp Wezuwiusza, w pobliżu Torre del Greco, w głębi ogrodu, w którym szumią piękne pinie i cyprysy, wznosi się willa Ranieri'ego, serdecznego przyjaciela poety włoskiego, który pod tym dachem znalazł spokojną przystań dla swego ciała i dla swej duszy. Utrzymał się jeszcze do dnia dzisiejszego pokój, w którym poeta pracował. W pokoju tym stoi łóżko poety, biurko z fotelem, a na ścianie wisi półka z książkami. To wszystko, co po nim zostało.

W setną rocznicę zgonu Leopardiego, człowieka cierpiącego, a przez to wielkiego przyjaciela wszystkich cierpiących, warto przypomnieć jego własne słowa o rocznicach:

— **Piękne i miłe jest złudzenie, które sprawia, że rocznice pewnego wydarzenia zdają się mieć z tym wydarzeniem szczególniejszy związek i że w tych dniach wstaje przed nami i wraca cień przeszłości. Okoliczność ta leczy częściowo smutną myśl o unicestwieniu tego, co było i usuwa ból z powodu wielu strat. Wydaje się bowiem wskutek takich nawrotów, że to, co minęło i już nie wraca, nie zgasło i nie zginęło zupełnie...** (lu).

Ze świata filmu

Człowiek prześwietlony

Pierwszy film, wykonany przy pomocy promieni Roentgena, sprawia niesamowite wrażenie

Wielka sensacja! Gronu naukowców i przedstawicielom prasy zademonstrowano film, zrealizowany przy zastosowaniu promieni Roentgena. Film ten, dzięki interesującym zdjęciom trickowym, odtwarza na taśmie proces powstawania promieni Roentgena oraz ich działanie.

Interesujące są szczegóły nakręcania tego filmu: operator odgrodzony był od obiektu, poddanego promieniowaniu ścianą ołowianą. Ponieważ dla celów filmowania potrzebne było promieniowanie specjalnie silne, użyto źródeł energii o sile 15 koni. A rezultat? Na ekranie podziwia się niesamowity korowód szkieletów ludzkich i zwierzęcych.

Ale intensywność promieni jest w filmie tak wyliczona, żeby ukazać oczom widza nie tylko kości, lecz i organy wewnętrzne, a przede wszystkim **jamę brzuszną** fotografowanych obiektów. Tak na przykład zdjęcie rentgeniczne kury wykazuje z całą wyrazistością **obecność jajka.**

Zdjęcia ludzi wspaniale demonstrują konstrukcję i sposób funkcjonowania poszczególnych członków. Kości kończyn górnych, dolnych, ruchy kolan w czasie jazdy na rowerze, wszystko ze zdumiewającą plastyką pokazuje nam pierwszy film rentgeniczny.

Jeszcze bardziej interesujące są fragmenty, poświęcone działaniu serca oraz płuc. Prześwietlona klatka piersiowa wykazuje zasadnicze różnice w technice oddychania mężczyzny i kobiety. Wielkie wrażenie robią zdjęcia szczęk w czasie żucia i gryzienia. Przez dodanie do pożywienia specjalnych substancyj, które uczyniły je nieprzenikliwym, udało się sfotografować na taśmie filmowej proces przemiany pokarmu w przewodzie pokarmowym. Tak na przykład widać wyraźnie, jak zamyka się tchawica, kiedy pożywienie prześlizguje się do przełyku, obiektyw zanotował ruchy kiszek, ruchy żołądka, działanie substancyj trawiennych etc.

Film jest, naturalnie, mówiony. Stwarza to oczywiście wspaniałe pole do studiów nad powstawaniem dźwięku w krtani, nad ruchami języka. Widza ogarnia uczucie po prostu niesamowite, kiedy widzi na ekranie **prześwietlonego człowieka**, na pozór kościotrupa, i ten kościotrup mówi do nas, gra na skrzypcach czy na gitarze, względnie demonstruje ruchy języka i języczka przy grze na flecie!

Ale nie koniec na tym! Film ten rejestruje z całą dokładnością chorobowe i normalne funkcje serca. Widzimy dokładnie pracę chorego serca i słyszymy tysiąckrotnie wzmocnione szmery.

Świat widziany oczyma zrentgenizowanymi wygląda osobliwie i komicznie zarazem. Nie sposób nie śmiać się, widząc młodą dziewczynę, czeszącą się, względnie szminkującą wargi. Kolczyki i bransoletki zdają się swobodnie unosić w powietrzu. Aż wreszcie — bukiet kwiatów prześwietlony. Na ekranie pozostał... kawałek drutu, przez który nie przeniknęły promienie. Nad tym drutem pochyla się głowa kościotrupa, żeby w ostatniej scenie już „odrentgenizowanego" filmu ujawnić rzeczywistość: młoda, ładna dziewczyna, wdychająca zapach barwnych kwiatów...

Humor promieni Roentgena jest makabryczny!..

Do fotografii z lewej: Jane Mallory, gwiazda filmu angielskiego, zachowuje się w atelier bardzo „po domowemu", wyzyskując wolny czas na szydełkowanie pulowerów.

Z ostatniej chwili

EUROPEJCZYCY W HOLLYWOOD.

Po Franciszce Gaal zaangażował „Paramount" aktora wiedeńskiego Oskara Homolkę, który pod reżyserią Hathawaya gra w filmie „ODPŁYW" i z Paryża Rigauda, który będzie partnerem Marleny Dietrich w jej najnowszym filmie. „Metro" zaangażowało Reinholda Schunzla, reżysera „Ufy", któremu po ostatnim konflikcie uniemożliwiono pracę w III-ej Rzeszy. Anatol Litwak reżyseruje „BAL W SAVOYU" z Jeanette Mac Donald.

BELA BALAZS JAKO REŻYSER.

Balazs, autor podstawowych prac z dziedziny estetyki filmowej, nakręcił swój pierwszy film, i to w Moskwie. Tytuł filmu „KAROL BRUNNER", a jego treścią (oryginalny scenariusz Balazsa) dzieje nielegalnych bojowników politycznych w dzisiejszych Niemczech. Rolę główną w tym obrazie gra 10-letni chłopiec.

„J'ACCUSE" NA DŹWIĘKOWO.

Abel Gance kręci nową dźwiękową wersję swego słynnego filmu pacyfistycznego „J'ACCUSE". Rolę, którą odtwarzał nieżyjący dziś Severin Mars objął Victor Francen.

NIE BĘDZIE FILMU O LAWRENCE'IE.

Wytwórnia „Fox" musiała przerwać już rozpoczęte zdjęcia do filmu „REWOLTA W PUSTYNI" na skutek interwencji rządu brytyjskiego.

LUBICZ W ROLI NAPOLEONA?

Cecil de Mille zaproponował świetnemu reżyserowi Ernestowi Lubiczowi, by objął w jego najnowszym filmie „THE BUCCANEER" rolę Napoleona. Warto przypomnieć, że Lubicz rozpoczął swą karierę właśnie jako aktor. Grał rólki komediowe w farsach berlińskich jako partner Ossi Oswaldy.

TWÓRCA „ZIEMI NICZYJEJ".

Victor Trivas kręci w Paryżu film kryminalny p. t. „BŁĘKITNY DIAMENT" wzorowany na amerykańskich scenariuszach. Dialogi pisze Jean Cocteau.

JOAN HARLOW

Moje przykazania elegancji

Podstawowa zasada: umiar i prostota

Joan Harlow, zgasła w młodym wieku gwiazda, której poświęciliśmy wspomnienie w ostatnim numerze, była autorką szeregu nowel i artykułów, drukowanych w amerykańskich magazynach.

Niżej zamieszczamy ciekawy artykuł artystki, w którym daje ona rady w zakresie mody.

Prostota

Właśnie przymierzałam toaletę do nowego filmu pod wytrawnym i nieubłaganym okiem naszego twórcy mody, Adrien, kiedy usłyszałam nieśmiałe pukanie i w ślad za nim wsunęła się do pokoju nasza najmłodsza koleżanka, mocno zirytowana, trzymając w jednej ręce duży bukiet kwiatów, a w drugiej bransoletkę z niebieskich pereł. **„Bardzo przepraszam, ale za parę minut zaczyna się nakręcanie, a ja nie wiem, czy wszystko dobrze wygląda"**, usprawiedliwiała się błagalnie. **„Niech mi pan pomoże, nie wiem, co wybrać: kwiaty czy perły?"**

Adrien zmierzył ją swoim sławnym okiem znawcy, wyjął jej z ręki perły i bukiet, i odłożył na stoliku. Także agrafka, wpięta we włosy, podzieliła ten sam los. **„Tak, teraz jest w porządku, wszystko zbyteczne zostało usunięte"** ! rzeczywiście, teraz wyglądała doskonale

Uważam, że przykład ten powinien posłużyć wszystkim paniom. Grzeszy się zwykle nadmiarem, za mało — nie jest nigdy błędem.

Może ten klips i ta broszka, którą pani tak lubi, jest zbyteczna? Albo ta kokarda na ramieniu przywieziona z Paryża? Uważa pani, że to konieczne?

Proszę nie zapominać, że elegancja w pierwszym rzędzie polega na prostocie.

Harmonia

Niech pani nigdy nie nosi rzeczy, które nie mają innych zalet poza tymi, że harmonizują ze sobą. Niektóre kobiety kupują suknię tylko dla tego, że jest stosowna do naszyjnika, albo do kolczyków. Możliwe, że te rzeczy naprawdę z sobą harmonizują, ale nie należy uzupełniać rzeczy, która ma swoje własne piękne życie.

Nie należy nigdy nosić za dużo klejnotów. Dzisiejsza biżuteria jest wprawdzie bardzo zachęcająca, ale należy być bardzo ostrożnym w wyborze i zastosować klejnoty do sposobności oraz do stylu toalety.

Na przykład czarny ensemble jest bardzo miły i elegancki; można go odświeżyć jakimś klejnocikiem, albo czymś kotorowym. Ale musimy się zdecydować na jedno, gdyż oba naraz robią niedobre wrażenie.

Błędy nie zawsze powinny być ukryte

...bo przez to jeszcze bardziej wpadają w oczy. Przypominam sobie zawsze przy tej sposobności, pewną młodą gwiazdę filmową, która miała duże ręce i koniecznie je chciała zawsze ukryć. Trzymała je zazwyczaj w mufce, albo zakrywała ryżkami. Dziwne tylko, że nie siadała na nich, ażeby je lepiej ukryć. Skutek: dopiero wpadały w oczy. Aż wreszcie zwrócił jej reżyser uwagę, ażeby zapomniała o swoich rękach i przeciwnie, starała się wyciągnąć z nich korzyści. W studio mówiono później o pełnych wyrazu rękach artystki.

Kolor i linia

Jakkolwiek kolor jest ważny, należy w pierwszym rzędzie uwzględnić sylwetkę. O tym należy pamiętać przy wyborze sukni czy kapelusza. T... poszerza ramiona, a ten ma ... wąskie rondo. Zmysł propo... cji jest główną podstawą ... gancji.

Zbyt dobrze „leżące" suk... są błędem. Nie można w ni... swobodnie usiąść. Ciało ... się czuć całkiem swobodnie ... sukni. Jest to rzeczą komfor... i elegancji.

Nie należy nigdy kupow... sukien tylko dlatego, że mo... je nakazuje. Komu nie Jeb... w berecie, niech go nie kup... chociażby spotykał berety ... każdym żurnalu. A kto ... kiepsko czuje w shortach, ... ich nie nosi nawet do tenisa. K... nie lubi sukni z trenem, ... spokojnie zjawić się na balu ... sukni do kostek.

Szminka

Jeszcze jedna rada: nie ... wać zbytnio szminki, nawet ... wieczór. Suknia nie robi ... żytego wrażenia, jeśli usta ... zbyt jaskrawe, a rzęsy ... od tuszu.

Ja osobiście nie używam ... dnego kremu i maluję się ... minimalnie. Chcę wygląd... przede wszystkim czysto i ... pielęgnowanie. Myję ... dwa razy tygodniowo i ... tusz dwa razy dziennie. ... żam, że mniej ważne są lakie... wane paznokcie, niż czyste ... ce.

KWIATY, PTASZKI i WOALKI

Cechy główne ostatnici mody.—Desenie tkanin jedwabnych.—Kostiumy, płaszcze i żakiety

Moda przynosi nam w dalszym ciągu szereg efektownych i ładnych nowości. Mamy w obecnych tualetach szwy, jako główny element dekoracyjny. W jednych tualetach rolę tych szwów odgrywają zakładki, w innych — cieniutki wałeczek biegnie wzdłuż szwu i czyni go wypukłym.

Bardzo dekoracyjne efekty daje dobór rękawiczek do stroju. A więc mamy inkrustowane kwiaty na rękawiczkach, które przypominają rozrzucone bukiety na tualecie imprime. Spotykamy też na rękawiczkach dwa kolory, odpowiadające barwom noszonego „ensemblu". Paski o wielkich klamrach, zapięcia złożone z metalowych łańcuszków, u których wisi monogram, żaboty, kwiaty do sukień, klipsy, umieszczane z lewej strony stanika, sznurowania, tworzące zapięcia, wyszycia i hafty, inkrustacje, wykonane w innych niż suknia tonach, kolorowe szarfy, naszyjniki z najrozmaitszych paciorków, guziki, przybrania z futra — oto dekoracyjne szczegóły.

Kwiaty i ptaszki przypięte na kapeluszach oraz obszerne i długie woalki, opadające jak hiszpańskie mantyle, harmonizują z efektem sukien. Aksamitne, plecione sznury, które zamiast paska tobarzyszą sukniom „imprime" złożone są z dwóch kolorów, odpowiadających barmony, przybrana jest aksamitnym, plecionym czerwono - fioletowym sznurem, związanym u boku. Drugi sznur związany jest u szyi.

Materiały — to **prawdziwa symfonia barw.** Wełny pozornie szorstkie, nadzwyczajnie miękkie w dotknięciu, składają się z grubo tkanych różnokolorowych nici, w której jeden ton przeważa,

albo tło usiane jest wypukłymi supełkami,, grochami i t. d., których barwa jest mocniejsza w tonie lub w innym kolorze niż sam materiał.

Jedwabne tkaniny są w pastylki, rzuciki, kwiaty, mniejszych i większych rozmiarów mają różnokolorowe litery, usiane na jakimś neutralnym tle, albo poprzeczne pasy, idące wzdłuż tkaniny i przedstawiające najrozmaitsze przedmioty, jak domy, drzewka, lampy albo najrozmaitsze zwierzęta.

Połączenia są bardzo ciekawe w wykonaniu. Do balowych sukien „imprime" w ciepłych kolorach liści jesiennych nosi się naprz. surowy w liniach, **długi płaszcz wieczorowy, zapięty pod szyję, wcięty w stanie, o szerokich rękawach. Jest** on z czarnego sukienka, ale przybrany wyszyciem w tych samych tonach co desenie sukni i zapięty u góry na dwie patki, z których jedna jest bronzowa, a druga czerwona.

wą deseniom na sukni. Oryginalną nowością jest zastosowanie tych sznurów nie tylko do stanu, ale do zakończenia stanika u szyi. W tym wypadku stanik jest marszczony u góry. Naprz. **biała, letnia tualeta w liliowe i czerwone ane-**

Sensacyjną i zupełnie nową w pomyśle jest **balowa tualeta, mieniąca się od różnokolorowych barw,** złożona bowiem z czterech szerokich pasów, następujących po sobie na podobieństwo kolorów tęczy.

Gdybyśmy zrobiły ankietę i zadały pytanie **jaki jest najbardziej popularny i ulubiony strój kobiety — żadna z pań nie zawahałaby się w odpowiedzi, że jets nim kostium tailleur.** Kostium ten może być wykonany z jednego lub dwóch różnych materiałów. Żakieciki są krótkie, ramiona poszerzone. ale nie odstające w górę. Wyłogi szerokie. a zapięcie z dużej liczby guzików, niekiedy nawet sześć i osiem.

Strojniejsze kostiumy z jednolitej wełny, najczęściej czarnej, mają żakiety trzyćwierciowe, wcięte w stanie i układające się w szerokie godety. Najczęściej towarzyszy im szeroki pasek. Wyłogi są szerokie, lecz bardzo krótkie.

Żakiety przybierają często **formę frakowych kamizelek — są głęboko wycięte, co uwydatnia muślinowe staniki lub koronkowe plastrony.**

W tegorocznej modzie kapeluszy reprezentowane są niemal wszystkie minione style. Przeważająca część kapeluszy stanowi małe, zgrabne nakrycie głowy. Oprócz wielkich panam, żaden kapelusz nie ma szerokiego rondka i najczęściej ozdobiony jest dużą woalką. Wielkie powodzenie mają **kaeplusze o linii aerodynamicznej, przybrane suto kwiatami.** Chętnie noszone są też zmodernizowane kapotki, zsunięte na tył głowy, tak że zprzodu widać tylko girlandę kwiatów, zdobiącą kapelusik. Niektóre panie upatrzyły sobie **egzotyczne turabny z daszkami, ozdobione kolorowymi szalami z gazy.** Bardzo wdzięczne są również sztywne trójkąty, noszone jednym z ostrych kątów do przodu, ozdobione z tyłu nieodzowną woalką, jak wszystkie tegoroczne kapelusze.

Wszystko to wymaga dokładnie obmyślonej fryzury, nie przesadnie upiększonej lokami, mimo, iż Paryż faworyzuje **w tym sezonie loki.** Modne loczki nad czołem sprawiają wrażenie staroświeczczyzny, ale są tak dekoracyjne, że **zwykły beret wygląda na nich jak wymyślny kapelusik.**

Moda, w poszukiwaniu coraz to nowego zastosowania kwiatów, dochodzi do wręcz rewelacyjnych rezultatów. — Kwiaty nie są już traktowane, jak **drobny szczegół dekoracyjny.** Z kwiatów naszywanych na tiulu robi się **maleńkie bufiaste rękawki do sukien, całe kamizelki, paski, żaboty, główki kapeluszy i t. d.**

Koronacja angielska, która wyciągnęła na światło dzienne wszystkie drogocenne i historyczne koronki, nie przebrzmiała bez echa. Tiule, koronki i gipiury rozsiewają przepych barw i wzorów. Spotykamy **koronki we wszystkich odcieniach i kolorach,** nie tylko jako przybrania, ale również jako suknie, płaszcze i kostiumy. Cieniutka walanciennka brzeży rondo kapelusza, opadając wdzięcznie o dwa-trzy centymetry poza rondo. Francuskie fabryki lansują mnóstwo nowych rodzajów i gatunków koronek, szczególnie na bluzki i przybrania. Koronka ma zamiar opanować w tym roku miejsce wszystkich „lingerie" i piki. Suknie z wełnianej koronki brzeży się kolorową wypustką. Suknia taka jest idealnie przewiewna i wcale nie droga. Deseniowa suknia nie przybrana koronką lub gipiurą, jest w tym sezonie rzeczą nie do pomyślenia. Szczególnie nadają się gipiury do deseniowych kostiumów. Do ostatnich zdobyczy mody należą również deseniowe tiule.

Nic jednak bardziej fałszywego od mniemania, że na upały trzeba ubrać się najbardziej przewiewnie. Przeciwnie — od działania słonecznego raczej chroni materiał grubszy: **flanela, wełenka lub płótno.**

Na dalsze wycieczki najidealniejsza jest wełna. W chłodniejsze poranki i wieczory znakomicie grzeje, a podczas upału wchłania pot, nie dopuszczając do przeziębienia.

Na plażę i bliskie spacery, kiedy pewni jesteśmy, że nie przydybie nas chłód — najlepsze jest płótno. Nie grzeje, za to znakomicie chłodzi. Trochę się coprawda gniecie, ale nie wygląda to bynajmniej specjalnie brzydko.

Bardzo oryginalnie wygląda **płócienny kostium plażowy.** Bluzeczka bez pleców, shorty, pelerynka i fantazyjna czapeczka, wyhaftowana u brzegów w szlak krzyżykowy, czerwono - czarny, niebiesko-żółty czy pomarańczowo-zie-

lony. O kostiumach plażowych pomówimy jednak specjalnie w przyszłym tygodniu.

Płaszcze z przezroczystych tkanin deseniowych, narzucone na gładkie **fouregau** stanowią **ozdobę najwyszukańszych zebrań towarzyskich.** Moda deseniowych okryć do gładkich sukien jest atrakcją nie tylko na wieczór, ale również na popołudnie. W karnawale letnim dopuszczalne jest wszystko — **prócz lamy i velouru zimowego.**

Obok płaszczów balowych i bolerków letnich, spotykamy też wieczorowe cape. Wielką nowością jest szafirowa cape podszyta różowym jedwabiem. Prawa strona jest rozcięta, obie strony pelerynny zarzucają się w ten sposób, że z jednej strony widzi się szafirowy wierzch, a z drugiej różową podszewkę. Efekt jest wspaniały.

Irene.

Plażowe biustonosze bluzeczki
poleca
pracownia pasków
D. Szenbergowej
Przejazd 6 m. 2 :: Telefon 105-86

Fma S. DISZKIN zawiadamia Sz. Klijentelę, iż i w tym roku otworzyła swą **Filję w KOLUMNIE** przy ul **PIOTRKOWSKIEJ 6/8** róg Kościelnej (willa Rotmana) i poleca **2 razy dziennie świeże wyroby masarskie**

SAMOCHODY STANDARD FLYING MOTOCYKLE ARIEL B. S. A. F. N. SOKÓŁ
Wielki wybór MOTOCYKLI UŻYWANYCH. Akcesoria i części zamienne.

REWELACJA SEZONU! MOTOCYKL „JAMES" bez prawa jazdy i podatku raty po zł. 50 mies.

Dom T|H Leon Leszczyński PIOTRKOWSKA 175. TEL. 205-06.

„KONSUM" PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A. **Rokicińska 54** doj. tramw. 10 i 16.

Stosownie do apelu Komisji Kontroli Cen **obniżyliśmy ceny następujących towarów**

„Widzewskie"	100—80 cm.	„Widzewskie"	100
„Widzewskie"	100—90 cm.	„Madapolam"	AB-80
„Widzewskie"	300	„Madapolam"	AB-90
„Widzewskie"	400	Płótno ludowe	— 80
„Widzewskie"	600	Prześcieradło	I i II

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88
Dziś i dni następnych!

Wspaniały film produkcji wiedeńskiej, o czarującym poemacie miłosnym p. t.:
Szept miłości
(„UND ES FLüSTER DIE LIEBE)
W roli głównej:
Gustaw Frölich, Hilda v. Stole, Elma Bulla, Tibor v. Halmay
Następny program: „KOCHANY ŁOBUZ" z Any Ondrą w roli głównej.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse III m. 50 gr., II m. 90 gr., I m. 1.09. Kupony ulgowe po 70 groszy. Początek seansów o godz. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. MED.
P. Kotok
CHOROBY WEWNĘTRZNE
ordynuje
na Wiśniowej Górze
willa Agińskiego
(przy lesie).

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

Dr. Stanisław Bibergal
Choroby skórne i weneryczne
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10
Tel. 106-30
przyjmuje od 9—11 i od 5—8
(w niedziele i święta 9—1 pp.)

DR. MED.
Brunon Sommer
chor. skórne, weneryczne i kobiece,
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9—1 i od 5—8 w.
w niedzielę i święta od 10—1.

DR. MED.
M. Jakobson
POWRÓCIŁ CHIRURG
Spec. chirurgja kości
STERLINGA 22
tel. 174-42

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7.

Dr. med. J. Garfinkiel
CIECHOCINEK
Dworek Millera tel. 277

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

DOKTÓR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 9
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 w.
w niedziele i święta od 8—2 pp.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Dr. L. NITECKI
DR. MED.
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
WZNOWIŁ PRZYJĘCIE
przyjmuje od 8—9.30 rano
i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8—10 r. i 4—8-ej.

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWIC
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-
Przyjmuje od 3—7.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9,
w niedziele i święta 9—12.

LEK.-DTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10—2 i 3 i pół—7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

Dr Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8
wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12

Dr. MED.
WOŁKOWYSK
Specjalista chorób wenerycznych seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w
dziele i święta od 9—1.

DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Własne laboratorjum zębów sztucznych i koron porcelanowych.
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

PIERWSZA PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
LECZENIE CHOR. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 6
(róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med.
W. Eychner
CEGIELNIANA 4,
Tel. 134-72
AKUSZER-GINEKOLOG
Godz. przyjęć 5—8 w.
w LECZN. ZGIERSKA 17 od 12—1.

66 Nazw
NAJROZMAITSZYCH „MAREK" Z DZIEDZINY PREZERWATYW POJAWIŁO SIĘ W OSTATNICH PARU LATACH.
Wszystkie one znikły już po krótkim żywocie!
NIESTETY NIE BEZ ŚLADU, POZOSTAWIŁY NIEPOKÓJ, TROSKI, WYDATKI PIENIĘŻNE, CZĘSTO NIEULECZALNE SZKODY TYCH POŻAŁOWANIA GODNYCH, KTÓRZY W SWEJ BEZTROSCE PRZYJMOWALI KAŻDĄ POLECANĄ IM GUMĘ. ZAOSZCZĘDZILI PARĘ GROSZY ALE ZA JAKĄ CENĘ..?!
Tylko 40-letnie doświadczenie
40 LAT NIEPRZERWANEGO, CAŁKOWITEGO ZAUFANIA CAŁEGO ŚWIATA ZASŁUGUJE RÓWNIERZ I NA WASZE ZAUFANIE!
„OLLA" GUMY
DAJE PEŁNĄ RĘKOJMIĘ PEWNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA!
Nierzetelne i mało wartościowe surogaty należy w własnym interesie jak najenergiczniej odrzucać!

Matki! Zapisujcie swe niemowlęta do **K. ropli Mleka'**

DR. MED.
Adam BENDER
Choroby wewnętrzne, spec. choroby serca. ORDYNUJE
W KRYNICY
Gmach szkoły, nawprost łazienek borowinowych.

Dr. MED.
Dr. Eichner
CEGIELNIANA 4,
Tel. 134-72
AKUSZER-GINEKOLOG
Godz. przyjęć 5—8 w.
w LECZN. ZGIERSKA 17 od 12—1.

Dr. MED.
BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie
Piotrkowska № 292
tel. 266-35
przyjęcia przed i popołudniu, w niedzielę tylko z rana.

Założona w roku 1891
LECZNICA DLA ZWIERZĄT

Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22. Tel. 172-07.
ODDZIAŁY wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni
KĄPIELE PSÓW
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8—1 i od 3—6 w. Członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami płacą ulgowe ceny.

Doktór
Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Telefon 202-
TRAUGUTTA 9,
od 8—11-ej i od 6—9-ej wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie metodycznie. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 202-
w godzinach 2—3.

PANORAMA
TYDZIEŃ RADIOWY

NR 25 ROK V | NIEDZIELA, 20 czerwca 1937 R.

Brudne pieniądze

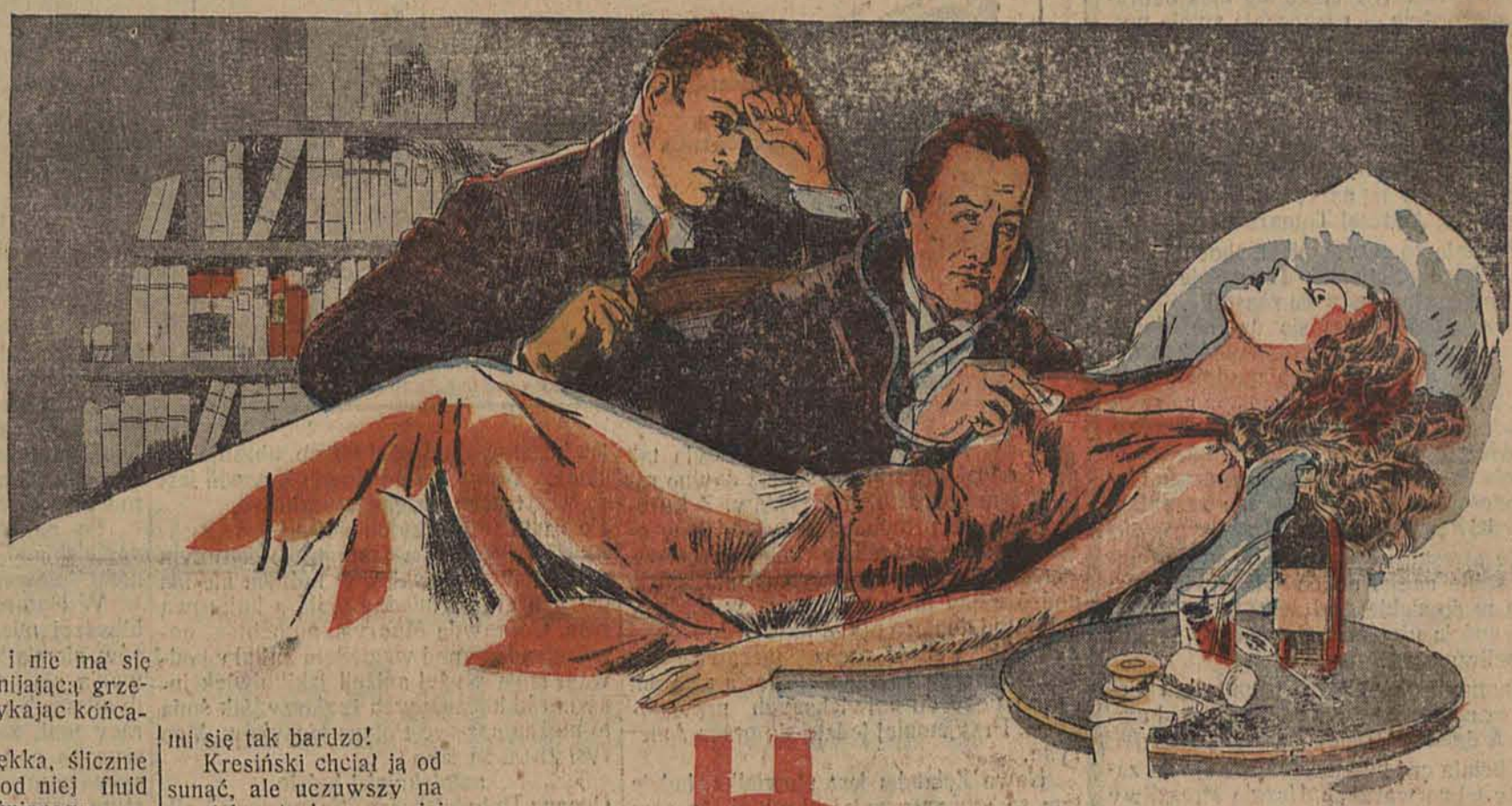

...serce przestało bić...

Historia kobiety, którą zmuszano do kłamstw...

Irma z czarującym uśmiechem wyciągnęła dłoń do doktora Kresińskiego.

— Pan daruje, doktorze, że fatygowałam pana. Ale czuję się dziś naprawdę nieznośnie... Zawsze dokuczało mi serce, ale teraz, w czasie upałów, daje mi się coraz porządnie we znaki.

— To rzecz naturalna i nie ma się czym niepokoić! — z wymijającą grzecznością odparł doktór, dotykając końcami palców pulsu pacjentki

Dłoń ta była mała, miękka, ślicznie wypielęgnowana. Szedł od niej fluid czegoś niespokojnego i drażniącego.

Młody doktór spojrzał mimowoli w twarz Irmy — i zobaczył w niej to, czego jego jest naprawdę piękną i interesującą kobietą...

— Zdaje się, doktorze, żeśmy się już gdzieś kiedyś spotkali?... W każdym razie znam pana doskonale z widzenia, — zaczęła znowu Irma.

Kresiński obrzucił znowu szybkim spojrzeniem pacjentkę i spojrzenia ich: jego chłodne, badawcze i jej jakgdyby prowokujące spotkały się na ułamek sekundy.

— Więc skarży się pani na serce? — zainteresował doktór fachowym pytaniem o-bniżające ogarniające go podniecenie.

Nieraz już zdarzało mu się, że pacjentki dawały mu do zrozumienia, że im się podoba, — niemniej w zachowaniu się Irmy było coś takiego, co sprawiło, że ręka jego zadrżała lekko, kiedy wysuwał słuchawkę Widok jej ciała, wyłaniającego się spod koronek i jedwabiów bielizny, aromat jej perfum powiększyły jeszcze jego niepokój.

— Doktorze, niech mnie pan pocieszy i powie, że to nic poważnego! — szepnęła cicho Irma.

Wprawne ucho lekarza usłyszało rytmiczny stuk jej serca. Przeleciało mu przez głowę, że stan zdrowia Irmy jest jednak poważny. Nie powiedz ai jednak o tym chorej, bo równocześnie uczuł, że owinęło się dokoła jego szyi nagie jej ramię.

Zaskoczony chciał się uwolnić z pajęczych więzów. Uścisk ich jednak stawał się coraz mocniejszy.

— Niech pan nie będzie taki surowy — gorąco szeptała mu do ucha Irma. — Niech mnie pan zechce zrozumieć... Wiem, że jestem bardzo chora i że już niewiele życia mam przed sobą... Chciałbym więc wyłowić z niego jaknajwięcej ilość pięknych chwil: a pan podoba mi się tak bardzo!

Kresiński chciał ją odsunąć, ale uczuwszy na swoich ustach gorące jej wargi, zrezygnował z oporu

W tej samej niemal chwili skrzypnęły drzwi i ukazał się w nich mąż Irmy.

W kwadrans potem, po burzliwej scenie, jaka w przyległym pokoju rozegrała się między panami, Piotr Grenicz wrócił do sypialni żony.

Na pytające spojrzenie Irmy machnął ręką:

— Zbyt wiele nie wycisnąłem z niego, ale czasy są tego rodzaju, że bierze się ile można... Tym więcej, że Kresiński prawdopodobnie zorientował się w sytuacji, bo kiedy po odpowiednich przygotowaniach zgodziłem się zatuszować całą tę sprawę, prosząc go o podpisanie wekslu na sumę pięciu tysięcy złotych, on bąknął, że nie pozwoli się szantażować tak, że opuściłem mu do trzech tysięcy...

Zasępił się ponuro, po czym dodał:

— Mam na widoku nową ofiarę: i wierzę, że następna operacja przyniesie nam więcej...

Irma spojrzała z jawną niechęcią w sytą, zadowoloną twarz męża.

Dwanaście lat temu jako narzeczona słuchacza piątego roku medycyny, Andrzeja Tomarskiego, poznała przystojnego i zamożnego lulakę Piotra Grenicza

Prawda, że kochała wówczas Andrzeja, ale Piotr zaimponował jej swoją rozrzutnością, wspaniałym gestem, elegancją i pieniędzmi — tak, że kiedy oświadczył się o jej rękę, ona, nie odrzuciła jego oferty: izostała panią Greniczową.

Życie, jakie zaczęła potem prowadzić, było tak barwne i fascynujące, że nie miała nawet czasu zastanowić się, czy kocha szczerze swego męża. Z czasem jednak coraz częściej przypominały jej się smutne oczy Andrzeja — i po niewczasie zrozumiała, że nigdy, ale to nigdy nie zdoła o nim zapomnieć!

Tymczasem Piotr — który zresztą na swój sposób bardzo mocno przywiązany był do Irmy — stracił lekkomyślnie cały swój majątek, a że nie był to typ umiejący zapracować na kawałek chleba uczciwą pracą, zaczął — niby typowy błękitny ptak — puszczać się na coraz bardziej śliskie afery i oszustwa, w czym mocno pomagał sobie urodą żony.

Tych kilka następnych lat było dla nich jednym ustawicznym ocieraniem się o kryminał.

Zawsze wytworni i eleganccy, jeździli w pogoni za dolarem z jednej miejscowości kąpielowej do drugiej, zamieszkiwali w bardziej luksusowych hotelach, ażeby, naciągnąwszy naiwnych, zniknąć i wypłynąć tam, gdzie ich jeszcze nie znano.

Ten, pełny niebezpieczeństw i ryzyka, tryb życia podkopał jednak wkrótce stan zdrowia Irmy, która zapadła na niebezpieczną sercową chorobę.

Piotr Grenicz nie zaniechał jednak i teraz swoich haniebnych procederów, żerując nawet na zdrowiu swej żony.

Od niejakiego czasu zaczął się posługiwać stałym trickiem. Kazał Irmie wzywać młodych, bogatych lekarzy do swego łoża i prowokować ich niedwuznacznym zachowaniem się, po czym zjawiał się w chwili najbardziej odpowiedniej, robił „uwodzicielowi" szaloną awanturę, groził skandalem, doniesieniem do izby lekarskiej, rozgłoszeniem całej afery w prasie, ażeby dochodzić do ostatecznej konkluzji:

— Pan błaga mnie, ażebym całej tej haniebnej sprawie nie nadawał rozgłosu. Zgoda, ale niechaj wobec tego i ja mam z tego jakiś profit! Sam pan skonstatował, że stan zdrowia mojej żony jest bardzo ciężki i wymaga długiego a kosztownego leczenia. Ja zaś, szczerze mówiąc, w tej chwili znajduję się w pewnych finansowych trudnościach. Zechce więc pan podpisać ten mały wekselek...

Wszystko było obmyślane tak sprytnie, że przyciśnięty do muru lekarz nie podejrzewając nawet Greniczа o szantaż, podpisywał podsunięty sobie weksel, zadowolony, że wykręcił się jakoś z niebezpiecznej awantury: a Grenicz miał

znowu pieniądze, ażeby bawić się na balach i grać w karty.

O tym wszystkim pomyślała teraz Irma, kiedy mąż oświadczył jej, że nazajutrz przyprowadzi jej pewnego znanego lekarza, od którego wydobędzie tyle, że na dłuższy czas będą mieli obaj spokój.

Chciała wybuchnąć i prosić Piotra, ażeby nie męczył jej więcej i nie zmuszał do grania roli, w której się czuje tak źle. Za słabą jednak była na wszelki protest. Leżąc na szerokim łożu, odwróciła twarz udając, że śpi.

Kiedy dwa dni potem zjawił się u Greniczów słynny lekarz, Piotr był mocno zdenerwowany. Wysuwając się z sypialni żony, raz jeszcze ścisnął jej rękę:

— Wszystko teraz zależy od ciebie. Ten młody profesor medycyny jest człowiekiem bardzo bogatym a równocześnie znanym ze swojej niezaradności... Możemy oskubać go na wiele, wiele tysięcy i mieć potem na długi czas spokój.

— Dobrze: ale pod warunkiem, że nigdy już więcej nie będziesz używał mnie za narzędzie swoich wstrętnych szalbierstw! — cierpko odparła Irma.

Zaraz potem skrzypnęły drzwi i profesor wszedł do półmrocznej sypialni.

— Pan daruje, doktorze, że fatygowałam pana.. Ale czuję się dziś naprawdę nieznośnie — rozpoczęła swoją wyuczoną rolę Irma. Nie dokończyła jednak reszty. Spojrzawszy w twarz gościa uczuła, że chore jej serce roztrzepotało się z jakąś straszliwą siłą.

Tym głośnym profesorem — tą przyszłą ofiarą obrzydliwych forteli jej i Piotra był dawny jej narzeczony—jej pierwsza miłość, Andrzej Tomarski.

Poznała go natychmiast, chociaż zmienił się bardzo, chociaż dwanaście minęło lat od czasu, kiedy się rozstali...

Przypomniały jej się dawne, dobre czasy pierwszej niewinnej miłości. A potem te złe lata, jakie ich rozdzieliły.

Chciała zarzucić mu ramiona na szyję i powiedzieć: **„Skrzywdziłam cię bardzo, ale wierzaj, że los pomścił się bardzo okrutnie, bo nigdy właściwie od czasu kiedy odeszłam od ciebie — nie zaznałam prawdziwego szczęścia“.**

Ze straszliwym wstydem uprzytomniła sobie nagle, po co właściwie wezwała tu do siebie Andrzeja: i z całą plastycznością ujrzała nędzę swego życia i straszliwy swój upadek.

Dumna była, młoda, triumfująca kiedy dwanaście lat temu odchodziła od niego.. A dziś?... Dzisiaj...

Chciała coś powiedzieć, ale słowa zamarły jej na wargach. Uczuła straszliwy ból w chorym sercu, które nie umiało znieść tak nagłego niespodziewanego wzruszenia...

— Zawsze cię... — zaczęła z wysiłkiem. I głowa jej nieruchomo opadła wtył.

Kiedy parę minut potem wtargnął do sypialni Irmy Piotr, lekarz pochylał się w zatroskaniu nad leżącą nieruchomo kobietą.

Na widok wchodzącego, profesor spojrzał na niego ze współczuciem:

— Niestety, pomoc moja okazała się spóźniona: małżonka pańska umarła przed chwilą na atak serca!

A że był zawsze człowiekiem taktownym — nie chcąc przeszkadzać Greniczowi, który z rozpaczliwym szlochem objął nogi martwej kobiety — pocichu wysunął się z pokoju. I ani mu przez myśl nie przeszło, że on to właśnie jest przyczyną nagłego zgonu młodej kobiety. Tych dwanaście lat pełnego przygód i niepokojów życia zmieniły bowiem tak bardzo Irmę, że młody profesor nie wiedział nawet, że kobieta, której zgon stwierdził przed chwilą była kiedyś jego narzeczoną..

Andrzej ŻAŃSKI.

Hollywood

Dyrektor wytwórni filmów do słynnej aktorki:

— Tak, moja kochana, dla reklamy musisz ogłosić pamiętnik.

— Ależ ja nie potrafię napisać.

— Pomyślałem i o tym. Literat jest zamówiony.

— Kiedy mnie odwiedzi?

— Wcale cię nie odwiedzi. On już pisze.

Nowa seria podróżnicza

OPOWIEŚCI MÓRZ POŁUDNIOWYCH
SZLAKIEM JACK LONDONA

Na krańcach ŚWIATA

Mapkę wyciąć i zachować! będzie niezbędna przy dalszych reportażach!

Spójrzcie na mapę... Odbędziemy podróż do najbardziej egzotycznych zakątków świata. Posuwać się będziemy wraz z autorem sensacyjnych wspomnień podróżniczych, których drukowanie niejszym rozpoczynamy, szlakiem Jacka Londona, po uroczych wyspach Południowych.

Gdybyśmy chcieli odbyć taką wycieczkę z naszego kraju na Fidżi, czy we Hebrydy, czy Wyspy Hawajskie, musielibyśmy pokryć chyba największą odległość, jaką można przebyć między dwoma punktami na kuli ziemskiej. Mówi się przecież u nas żartobliwie: „jedzie na Honolulu“. Istotnie, Honolulu, u nas uchodzić za coś przysłowiowo za nieosiągalny księżyc.

Wycieczka, którą dziś rozpoczynamy na szpaltach „Panoramy“, zawiedzie także o Honolulu...

Gdyby Nowa Zelandia nie była tak oddalona, stałaby się już dawno rajem wszystkich turystów. Z Europy nie prowadzą tam jednak w ogóle bezpośrednie linie okrętowe. Kończą się one w Australii, gdzie podróżujący musi przesiąść w Sydney i stamtąd dopiero płyną okręty do Nowej Zelandii. Podróż przez burzliwe i kapryśne Morze Tasmańskie trwa pięć dni i nie należy do największych przyjemności. Przyjemniej jedzie się przez Amerykę.

Nowa Zelandia jest niewielka, ludzie tam są sympatyczni i skromni, a sam kraj jest piękny jak sen, który się niekiedy śni, lecz nigdy nie uważa się go za rzeczywistość. Na tych błogosławionych pod względem przyrody wyspach ma się wszystko, co sobie człowiek może życzyć: wysokie **góry,** których wierzchołki pokrywa

wieczny śnieg,

wspaniałe i olbrzymie lodowce o kształtach zupełnie fantastycznych, urocze miejscowości podgórskie o zielonych, radosnych dolinach,

niezliczona ilość wodospadów,

szumiące, rwące potoki górskie, jeziora, błyszczące jak zielone szmaragdy między skałami, ciemne lasy,

cedry, palmy, eukaliptusy

i inne drzewa i krzaki, których nazw tutaj nikt nie zna, nagie wyżyny o dumnie sterczących skałach, kwitnące ogrody, łąki pokryte kwiatami i kołyszące się lekko pola, gorące, lecznicze źródła, wulkany wiecznie dymiące, potoki pełne pstrągów i wspaniałe wybrzeże, o które z hukiem uderzają olbrzymie fale największego z oceanów. Tu zdaje ci się, że jesteś w Alpach, a tam znowu w Szkocji, nagle otwiera się przed tobą widok jak w południowej Italii, a gdzie indziej znowu masz wrażenie, że znajdziesz się w ciemnej i spokojnej Norwegii północnej Cudownie różnorodny, nigdy nie nudzący kraj!

Miasta wyglądają jak w Anglii. Nie czci się tutaj współczesnego bóstwa **„Tempo“.** Nurt życia w Nowej Zelandii jest spokojny, a mieszkańcy mają wiele czasu i na inne rzeczy poza nudnym zarabianiem pieniędzy. Po ich ubiorach poznać, że nie zależy im tak bardzo na tym, czy krój ubrania lub sukni zgadza się dokładnie z przepisami mody i że szczytem ich ambicji nie jest, by ubranie ich kosztowało drożej niż np. ubranie sąsiada. Wszystko na Nowej Zelandii jest

trochę małomiasteczkowe,

ale za to tym przyjemniejsze.

Nowa Zelandia jest chyba jedynym państwem angielskim, w którym nie ma ostrych granic między białą a kolorową rasą. Coprawda Maorysi, autochtoni nowozelandzcy pod względem kultury i odwagi stoją wyżej aniżeli jakikolwiek inny naród koczujących żeglarzy, jak śmiało można nazwać Polinezyjczyków. Maorysi znani są jako

najpiękniejsi ludzie

Oceanu Południowego. Są wysocy i silni, o jasno - brązowawym kolorze skóry, i mają piękne, klasyczne rysy twarzy. Biali najeźdźcy przez kilkadziesiąt lat

musieli staczać z Maorysami zacięte walki,

zanim ich ujarzmili. Właściwie nigdy nie zostali oni ujarzmieni, gdy jednak doszli do wniosku, że ze względu na ciągle nowy napływ najeźdźców opór ich nie da żadnego rezultatu weszli w układy z tymi, którzy wtargnęli do ich kraju. Przyznano im uroczyście prawo własności ziemi i dziś jeszcze do dawnych panów tego kraju należą olbrzymie tereny, które rzadko tylko wydzierżawiają białym. Zdarza się także, że gdy stara umowa tycząca dzierżawy dobiega do końca, nie odnawia się jej. Ziemia staje się znowu dzikim terenem, na którym Maorysi do woli mogą polować, uprawiać rybołóstwo i żyć jak im się podoba. Inni, biorąc sobie przykład od białych mieszkańców Nowej Zelandii, hodują z powodzeniem owce i bydło Dzieci ich muszą chodzić do szkoły; Maorysi

posiadają prawo głosowania

i zarówno w parlamencie Nowej Zelandii jak też w zarządzie oddawna zasiadają wykształceni przedstawiciele tego szczepu. Ich dumny szczep dopiero kilkaset lat przed przybyciem białych zdobył wyspy Nowej Zelandii, — i tak samo jak w Ameryce kilka rodzin szczyci się tym, że przybyli już na „Mayflower“, do późniejszych Stanów Zjednoczonych — tak samo cały szereg wytwornych rodzin Maroi jest dumny z tego, że ich drzewo genealogiczne sięga do 14 wieku, i że ich przodkowie znajdywali się na szczególnie słynnych łodziach, które w tym czasie przybyły na Nową Zelandię z Tahiti i Rarotongi. Wyczyn ten jest zresztą godzien podziwu, gdyż między Tahiti a Nową Zelandią Morze Południowe jest tak szerokie jak Atlantyk między Ameryką i Anglią. Mieli oni otwarte łodzie, a słońce i gwiazdy były ich jedynymi drogowskazami.

Maorysi wprawdzie

byli ludożercami,

jednak dzięki ich dumie i bohaterskiej postawie białym osiedleńcom od samego początku nie udało się potraktować ich jako rasę podrzędną. Dlatego też z małżeństw małżeńskich między wytwornych Maorysami a białymi nie tępiono tak, jak to się zwykle w takich wypadkach robi.

Są oni wiernymi poddanymi króla angielskiego i z prawdziwym entuzjazmem śpiewają **„God save the King“.**

W Rotoruai, najpiękniejszej i najbliższej miejscowości państwa Maorysów, ziemia jest jeszcze w trakcie kształtowania się. Od pradawnych czasów dymiących rozpadlinach gotuje się bulgocący muł, zaś fontanny i gorące źródła wysoko pod niebiosa wyrzucają parujące syczące promienie wody. W przezroczystym potoku można tam łowić pstrągi, które

natychmiast je ugotować

w źródle z gorącą wodą. Zimą, gdy robi się chłodno, dzieciaki wiejskie kąpią się nami przesiadują w ciepłej wodzie.

bezpłatnie wypływa

ze skał. Gospodynie domu nie wiedzą, co to znaczy palić ogień w piecach. Przynoszą swoje kociołki i garnki z jedzeniem do najbliższej rynny z gorącą wodą, i w ciągu krótkiego czasu wieczerza jest ugotowana Cała dolina wydziela parę

jak kuchnia czarodziejа,

a gdy się do niej zbliżasz, czujesz w oparach siarki. Maorysi zaś, którzy tam mieszkają, to sympatyczni, wykształceni ludzie, którzy

doskonale władają językiem angielskim

i bynajmniej nie narzucają się turystom ze sprzedażą upominków.

Na pagórku, nad parującą dymiącą doliną, stoi stare Pa Rotoruai, trudne do zdobycia, otoczona wałem, głębokimi rowem i barykadami, stara twierdza Maorysów. Jeżeli zaś przyjrzeć się dokładniej, można stwierdzić, że jest to tylko pozorowany model twierdzy, mianowicie na cześć zmarłego angielskiego króla Jerzego, który w swej młodości podczas podróży dokoła świata, zwiedził także Nową Zelandię.

Podróżowałem po pięknej północnej wyspie Nowej Zelandii samochodem i po zbyt krótkim pobycie na tym rajskim skrawku kątku ziemi, wsiadłem w Auckland na okręt, ażeby przez Morze Południowe pojechać

do Hawai,

czyli do „Królowej Oceanu Południowego“. W międzyczasie jednak miałem okazję zwiedzić Fidżi.

W następnym numerze: **„Białe kobiety tego nie znoszą“**

Chłopczyk

Nowela

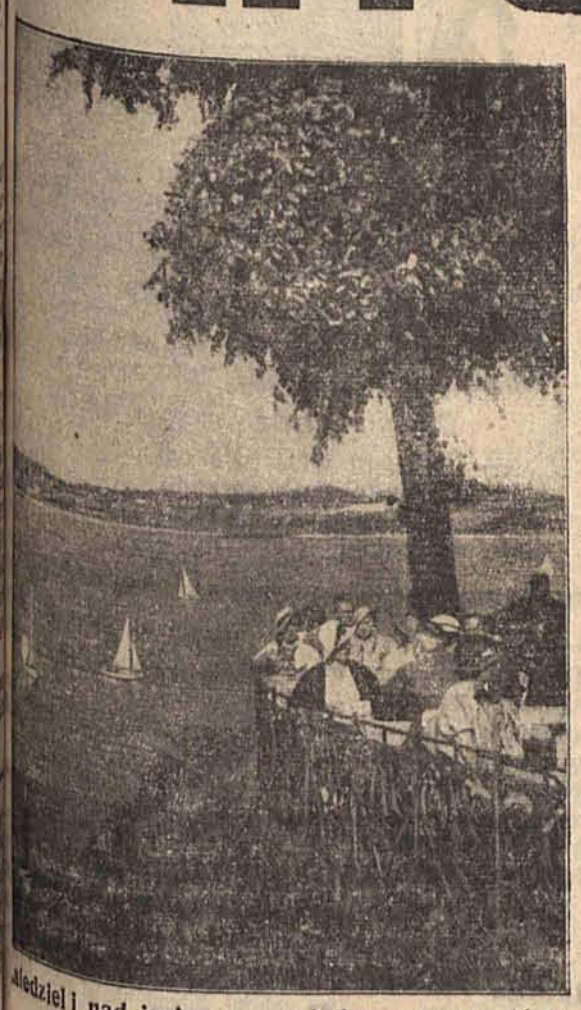

Siedział i nad jeziorem, po którym sunęły białe trójkąty żagli...

Kiedy Olga przybyła do małej mieściny, słońce zaszło już dawno. Niebo miało wygląd szarej płachty. Ponad domami uganiały się ciężkie chmury. Ulice zionęły chłodem bliskiej nocy.

Prędko mijała niskie domki o jednakowo smutnym wyglądzie, przeszła obok budynku poczty i zakurzonych okien jedynej cukierni, uciekając przed natrętnymi spojrzeniami mieszczan, wystawiających i plotkujących przed sieniami.

Znała to miasteczko, jak gdyby tu spędziła całe życie, znała je na wskroś z opowiadań Stefana. Wiedziała, że plac kościelny używany bywa jako przejście, mimo, że ksiądz proboszcz sprzeciwiał się temu i że obierając drogę poprzez ten plac, skróci ją sobie o dobre dziesięć minut.

Przykro jej było, że ubrała się tak starannie; elegancka, modnie ubrana kobieta tym większą zwracała na siebie uwagę całego miasteczka. Nawet dzieci zaniechały na chwilę swych zabaw, by przyjrzeć się obcej damie. Widok tych rozbawionych, umorusanych malców, obdarzających ją nieraz mało wybrednymi epitetami, nadał myślom Olgi przyjemniejszy kierunek

I ona będzie kiedyś matką takiego rozkosznego brudasa. Niedługo przecie wyzna Stefan to decydujące słowo. Kocha ją tak bardzo, tak bardzo pragnie szczęścia rodzinnego. Jej chłopiec musi być wykąpanym tatą, musi mieć jego wesołe oczy, jego humor i energię.

Poznali się dzięki wypadkowi. Wracając z wycieczki, najechała na ostry, spiczasty kamień, który przebił oponę. Naprawiała się dłuższy czas, nie mogąc dać rady. Na szczęście nadjechał motocyklem Stefan.

Odtąd, gdy interesy Stefana wymagały jego obecności w stolicy, stale przesyłali razem. Pierwotna sympatia szybko przemieniła się w gorącą miłość. Chwilowe przymusowej rozłąki rzucały jedynie cień na wzajemne uczucia obojga, umacniły ich wielkie szczęście. W takich warunkach projekt założenia własnego ogniska znalazł żyzną glebę.

Za namową Stefana nie wyjechała do Szwajcarii i postanowiła spędzić miesiąc wypoczynkowy w uzdrowisku, oddalonym od jego rodzimego miasteczka zaledwie o godzinę. Nie żałowała. Uzdrowisko, położone idyllicznie, wyróżniało się przyjemnym klimatem. Brak też międzynarodowych ptaków niebieskich, za to letnicy korzystają z większego spokoju. A, co sobie najbardziej

chwaliła, Stefan mógł codziennie na parę godzin przyjeżdżać.

Koło piątej czekał na nią na tarasie hotelu. Przy szklance mleka zachwycali się przepięknym widokiem gładkiego jak szyba jeziora, po którym sunęły białe trójkąty żagli sportowych łodzi. Potem albo spacer po lesie, albo dancing na wolnym powietrzu, wieczorami zaś przebywali najchętniej w ulubionym zakątku skalnym na plaży.

Takim był jednostajny, ale wcale nie nudny program ich spotkań. Miesiąc chylił się ku końcowi. A Stefan nie pokazywał się przez trzy dni pod rząd. Nie nadesłał również żadnej wiadomości. Olga była zaniepokojona. Lękała się o niego. On jeździ jak szaleniec. Może uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, może.. Och, to okropna myśl! Musi wiedzieć, co się stało, musi go zobaczyć, nim wróci do domu.

Wsiadła do pociągu i jest tu. Tak, teraz będzie już Polowa. Zapamiętała dobrze, następna ulica nazywała się Polowa. Liczyła numery: 12, 14, 16 ,18, 20. Nareszcie.

Mały, biały domek w powodzi zieleni, odgrodzony od ulicy ogrodem. Same kwiaty. Pare krzaków róż i całe morze goździków. Piaskiem wysypana alejka prowadziła od furtki do wejścia, niemal całkowicie okrytego dzikim winem.

Ładny, może ośmioletni chłopiec bawił się przed domem. Gdy zobaczył zwolna zbliżającą się Olgę, wsunął ręce do kieszeni golfów i nie spuszczał z niej oka, dopóki nie stanęła przed nim.

Zapytała chłopczyka o Stefana, wymieniając jego nazwisko. Zdziwiony chłopiec uchylił drzwi do sieni i zawołał:

— Tatusiu! Tatusiu, jakaś dama prosi cię!

— Już idę — odpowiedział głos męski.

Głos Stefana. Olga poznała go od razu.

— Precz! Precz stąd — przyszło jej na myśl. — Precz!

Uciekała, jakby ją furie goniły.

A malec potrząsał głową ze zdumienia. Nie mógł tego pojąć.

Piotr COLLIK.

...wsunął ręce do kieszeni...

Miłość czy oszustwo

Kierownik angielskiej trupy tanecznej, popularnej jako „8 dancing sisters", ubezpieczył się na wypadek małżeństwa którejkolwiek ze swoich pupilek. Ubezpieczenie przyjął angielski „Lloyd" z terminem dwuletnim. Gdyby w ciągu dwóch lat którakolwiek z tancerek wyszła za mąż — kierownik trupy miał otrzymać wysokie odszkodowanie.

Trupa wyjechała na tournee artystyczne i między innymi bawiła również w Indiach. Z Indyj jednak dalej już nie pojechano i kierownik wrócił sam do Londynu prosząc o wypłacenie mu premii asekuracyjnej, albowiem **wszystkie jego tancerki wyszły za mąż.**

Towarzystwo asekuracyjne odmówiło wypłacenia premii i zaskarżyło kierownika trupy do sądu pod zarzutem popełnienia oszustwa, obwiniając go, iż ubezpieczył swoje tancerki, wiedząc o tym, iż zamierzają w ciągu dwóch lat wstąpić w związek małżeński. Kierownik trupy tłumaczył się, iż temperament Hindusów i osamotnionych oficerów angielskich w Indiach podziałał tak dewastująco na jego zespół teatralny. Gdy pierwsza z jego tancerek zamieniła pantofle baletowe na ślubne obuwie, udając się do urzędu stanu cywilnego — reszta zespołu poszła szybko za jej przykładem.

Obecnie sąd w Londynie ma nielada orzech do zgryzienia przed wydaniem decyzji, kto zawinił — bóg Amor czy sprytny kierownik baletu. (w)

Romeo i Julia... na mapie

Na Florydzie dwie, blisko siebie leżące miejscowości, noszą nazwy najsłynniejszych kochanków: Romeo i Julia. W miejscowościach tych zamieszkali angielscy osadnicy, tak bardzo przejęci duchem Shakespeara, że miasta, założone przez siebie nazwali imionami głośnej pary kochanków.

Ostatnio amerykańskie towarzystwo kolei żelaznych, zaproponowało zmianę nazwy miasta Romeo na „Rainbow Falls", przeciwko czemu jednak energicznie zaprotestowali miejscowi mieszkańcy. Towarzystwo kolei musiało ustąpić, zaś Romeo i Julia zdobią mapy Florydy. (w)

Modelka szuka malarza...

Wesoła nowela

Godzina, w której rozpoczyna się nasze opowiadanie, była godziną wieczorną. Ów wieczór zaś należał do kategorii tych, które sławią poeci i literaci wszystkich narodowości. Ponieważ wiadomo już, że chodzi tu o wiosenny wieczór pełen zapachu jaśminu i purpurowych blasków zachodzącego słońca, zaniechamy jego szczegółowego opisu.

Cichą i spokojną ulicą, do której tylko z dala dobiegał hałas i gwar nadsekwańskich bulwarów szła młoda dziewczyna. Była wyjątkowo piękna. Na jej delikatnej twarzyczce leżał złocisty odblask zachodu. Jasne loki spadały niemal na ramiona, obciśnięte w zgrabny, granatowy kostiumik.

Pod numerem czterdziestym piątym dużej kamienicy dziewczyna zatrzymała się. Chwilę stała niezdecydowanie, oglądając bramę i drzwi wejściowe. Wreszcie wolnym krokiem, wahając się nieco, weszła na czwarte piętro i cichutko, skromnie zapukała we drzwi, oznaczone numerem czterdziestym trzecim.

★

W swoim skromnym, tanim mieszkaniu siedział przy oknie Jan Baton i rozmarzonym wzrokiem spoglądał na ozłocone zachodzącym słońcem dachy Paryża. Jan Baton był literatem. Literatem co prawda niezbyt znanym, jeśli nie liczyć całej plejady komorników i handlarzy starzyzną, którzy go odwiedzali. Ale siedząc tak przy oknie i marząc, Baton oczyma wyobraźni widział swą wielką, przyszłą sławę. Nic dziwnego, że dotychczas nie napisał jeszcze ciekawych i wstrząsających książek, skoro nie wychylił jeszcze nosa poza Paryż. Ale teraz rozpoczniemy nowy rozdział życia. Cudowny i szczęśliwy los przyniósł Batonowi pięćdziesiąt tysięcy wygranej. Jakże się ucieszył tą radosną nowiną. Teraz wyjedzie w świat, pozna obce kraje, a rój przeżyć i wrażeń umożliwi mu napisanie nie jednej, a dziesięciu doskonałych i ciekawych książek. Już był gotowy do podróży. Na stole leżała nowiutka walizka, w niej piękne, nowe ubranie i wspaniały, walizkowy Remington, a bilet na lot Paryż — Londyn w kieszeni.

I oto nagle cichutkie, skromne pukanie do drzwi.

Któż to może być o tej porze, myślał Baton, odchodząc od okna. Energicznie odsunął rygiel, otworzył drzwi i... osłupiał z wrażenia. Przed nim stała dziewczyna tak piękna, tak naświetlona blaskami zorzy, że mogło się wydawać, iż to sama wiosna wtargnęła na smutne czwarte piętro czynszowej kamienicy.

— Przepraszam — powiedziała wiosna, rumieniąc się — czy pan Aretin, artysta malarz? A może to tylko pański pseudonim, bo widziałam inne nazwisko na tabliczce...

Baton drgnął wewnętrznym dreszczem. Jakaż ona cudna! Jak gdyby jaśniej zrobiło się w mieszkaniu, tyle promieni wniosła ze sobą. Nie przyznać się do tego malarza? Dziewczę odejdzie! A szkoda!

— To ja, pro.., proszę... niech pani wejdzie...

— Pan ogłosił, że poszukuje modelki? Zgodziłam się w ofercie, by pozować, a pan napisał, żebym przyszła. Oto więc jestem.

Przyjrzał jej się bacznie. Biedactwo, jaka nieśmiała.

— Tak, tak, poszukuję modelki... Niech mi pani wybaczy, że nie odrazu się zorientowałem, ale byłem tak zamyślony... Jest mi bardzo przyjemnie. Moje prawdziwe nazwisko brzmi Baton, Jan Baton, lite...

I Baton boleśnie ugryzł się w język. Modelka weszła do pokoju, rozglądając się lękliwie.

— Proszę, niech pani spocznie. Jak brzmi pani nazwisko?

— Cóż to? Zapomniał pan? Przecież pisał pan do mnie!

— Ach, proszę mi wybaczyć, mam tak słabą pamięć...

— O, wy artyści, wszyscy jesteście jednakowi nazywam się Iza Planquette.

Zapadł już zmrok i bliskość pięknej kobiety napawała Batona niepokojem i rozrzewnieniem. Był sam na sam z cudną nieznajomą, która wniosła promienie wiosny do jego mieszkania. Pomyślał: teraz albo nigdy.

— Proszę — powiedział — niech się pani rozbierze w sąsiednim pokoju. Zaraz przystąpimy do pracy. Tymczasem — wyjął z szuflady, gdzie leżała wielka wygrana, sto franków i wręczył modelce — tymczasem niech pani weźmie tę sumkę na poczet honorarium.

Dziewczyna ze wstydem, nieśmiało wzięła banknot i przeszła do drugiego pokoju. Baton przyłożył ucho do drzwi i usłyszał szelest zdejmowanej sukni. Krew uderzyła mu do głowy. Wyobraźnia rozpaliła w jego oczach błyski pożądania. Nie panując dłużej nad sobą, szarpnął drzwi, wszedł do pokoju, objął i przycisnął do siebie modelkę.

Modelka przelękła się i krzyknęła. Jan oprzytomniał. Ostatecznie przecież, jeśli chce miłe spędzić dzisiejszy wieczór, nie powinien jej płoszyć. Wrócił do pokoju, mówiąc:

— Możemy rozpocząć pracę.

Ale w tej chwili przeraził się. Przecież nie ma stalug, ani farb, ani płótna. Teraz oszustwo wyjdzie na jaw. Zaczął gorączkowo szukać jakiegoś ołówka i papieru. Ale dziewczyna już zorientowała się w sytuacji. Gorący rumieniec wstydu oblał jej twarz.

— Oszukał mnie pan — szepnęła z rozpaczą. — Ach, omyliłam się, a pan to wykorzystał. Nie, niech pan nie zbliża się do mnie!

Baton był wyraźnie zawstydzony.

— Tak — bąknął. — Proszę mi wybaczyć. Te sto franków może pani sobie zatrzymać...

— Pan śmie jeszcze czynić mi nieprzyzwoite propozycje?! Niech pan zatrzyma sobie swoje pieniądze!...

Rzuciła banknot na podłogę.

— A teraz proszę wyjść i pozwolić mi ubrać się.

Po chwili była już gotowa i rzuciwszy na Batona zimne spojrzenie, wyszła.

★

Było mu ogromnie przykro. Pękł wiosenny, kolorowy nastrój. Postanowił mimo to spędzić wieczór w jakimś lokalu. Długo patrzał przez okno, dopóki w mrokach wieczoru nie znikła smukła postać w granatowym kostiumiku i jasnych lokach. Potem sięgnął do szuflady, by wyjąć pieniądze. Tam, gdzie powinna leżeć wielka wygrana, znajdowała się kartka z następującymi słowami:

„Szanowny Panie Literacie.

modelkę, udaje mi się po raz czwarty w tym miesiącu. O pańskiej wygranej dowiedziałam się z gazet. Proszę się nie przejmować, bo ostatecznie ma pan niezły temat do noweli. Całuję Pana

Iza".

Sztuczka z malarzem, poszukiwanym przez

WESOŁY KOS

Parasolka

Pani Nuna wróciła właśnie z zakupów do domu. Przez chwilę siedziała w fotelu, dysząc ciężko, ale zegar wybił godzinę trzecią i trzeba było wstać Za chwilę mąż miał wrócić z biura. Trzeba było się śpieszyć z obiadem.

Szybko wpakowała przyniesione rzeczy. I nagle, przymierzając nowy kapelusz, przypomniała sobie, że wróciła bez parasolki. Stop! Gdzie ją zostawiła?

Pani Nuna pobiegła do telefonu i zaczęła dzwonić do wszystkich sklepów, w których tego dnia była. W piekarni nic nie wiedzieli o parasolce, podobnie jak u fryzjera. Rzeźnik przeszukał cały sklep bez rezultatu, a handlarka warzyw nie miała, niestety, telefonu. Ostatecznie dowiedziała się pani Nuna, że parasolka została w wielkim domu towarowym.

— Proszę go odstawić, przyjdę po niego jutro — oświadczyła pani Nuna uspokojona.

— Wyobraź sobie, Stefanie —powiedziała przy obiedzie do męża — że zostawiłam w sklepie moją parasolkę.

— Tę nową?

— Tak.

— I nie wiesz, gdzie?

— Ależ wiem, uspokój się — odpowiedziała z uśmiechem. — Dzwoniłam tam właśnie.

— Wobec tego wszystko w porządku — oświadczył mąż i zabrał się do obiadu

Następnego dnia pojechała pani Nuna do magazynu po parasolkę. Przy tej okazji pokazała jej sprzedawczyni szczególnie piękne pończochy oraz letnie, przewiewne skarpetki dla męża. Pani Nuna była w dobrym humorze i kupiła jeszcze pół tuzina koszul nocnych oraz dwie piżamy dla Stefana.

Wręczając jej karteczkę do kasy sprzedawczyni powiedziała z uśmiechem:

— Niech pani nie zapomina tym razem o parasolce.

— Dziękuję bardzo. Tym razem z pewnością nie zapomnę.

Obładowana pakunkami znalazła sobie pani Nuna wreszcie miejsce w kąciku autobusu. Po pół godzinie była w domu. Na progu spotkał ją mąż.

— Gdzie byłaś tak długo? — zapytał z uśmiechem.

— W mieście, Stefanie. Po parasolkę.

— Coś właściwie nakupiła? Jesteś przecież obładowana, jak pociąg towarowy.

— Patrz, Stefanku, dwie śliczne piżamy dla ciebie I dla mnie kilka drobnostek. Przyjrzyj się: czy nie ładne?

— A gdzie masz parasolkę?

— Parasolkę? Gdzie? Rety, znów zostawiłam ją...

— Gdzie? W domu towarowym?

— Nie, w autobusie!

— Dzięki Bogu! — odetchnął mąż.

Mecenas Józio.

Dialog

— Po raz dziesiąty żądam, żebyś mi zwrócił pieniądze, które ci pożyczyłem!

— Nie ma tak dobrze! A ile razy ja musiałem prosić, niuć mi je pożyczył?

Myślący człowiek

— Ach — szczebiocze Jadzia do przyjaciółki — nie masz pojęcia, jak ten Pawełek mnie uwielbia. Powiedział mi, że jestem zawsze jego pierwszą myślą!

— Możliwe — odpowiada przyjaciółka. — Ale w takim razie widziałam go wczoraj z jego drugą myślą!

W dobie motoryzacji

Pan Kapuściński postanawia nabyć auto. Naturalnie, nie drogie.

— Boże, jakie to auto jest niewygodne — wzdycha, oglądając miniaturowy model krajowej fabryki

—To prawda — przyznaje sprzedawca — ale widzi pan, wygody nie mogą być wszechstronne: albo auto jest wygodne, albo warunki są wygodne...

Mądrzejsi mężczyźni

— Nim wyszłam za ciebie, otrzymałam propozycje małżeńskie od siedmiu mężczyzn, z których każdy był mądrzejszy od ciebie!

— Jestem tego pewien! Dowiedli swojej mądrości nie żeniąc się z tobą!

Megaloman

— Ten Pattini jest nieznośnym megalomanem. Od czasu jak przeczytał w gazecie, że nie jest **wielkim** skrzypkiem, uważa się za cudowne dziecko!

Spełnione marzenia

Dwaj przyjaciele lat dziecinnych spotykają się po wieloletnim niewidzeniu. Rozmowa schodzi oczywiście na wspólnie przeżyte chwile.

— Powiedz mi, Stasiu, — mówi w pewnej chwili jeden z nich — czy z twoich marzeń dziecięcych któreś uległo spełnieniu?

— Tak, Karolu, jedno. Kiedy matka ciągnęła mnie za włosy, modliłem się w skrytości, żeby mi wszystkie włosy powypadały. No i widzisz: jestem teraz łysy!

Dobra rada

— Dlaczego właściwie oni nie zakładają tej siatki sprzodu. Wtedy piłka na pewno nie wpadłaby do bramki.

Tupski na balu

Tupski poszedł na bal i zaprosił do tańca młodą, ładną panią. Po pięciu minutach tancerka zapytała:

— Proszę pana, czy pan zna różnicę między tangiem a fokstrotem?

— Nie — wyjąkał Tupski.

— Odrazu tak sobie pomyślałam — zauważyła młoda dama łagodnie. — Może byśmy wobec tego trochę posiedzieli?

Szaleniec

— Chodź prędzej, za nami idzie pewien szaleniec!

— Skąd wiesz, że to szaleniec!

— Pożyczył mi trzy razy pod rząd pieniądze!

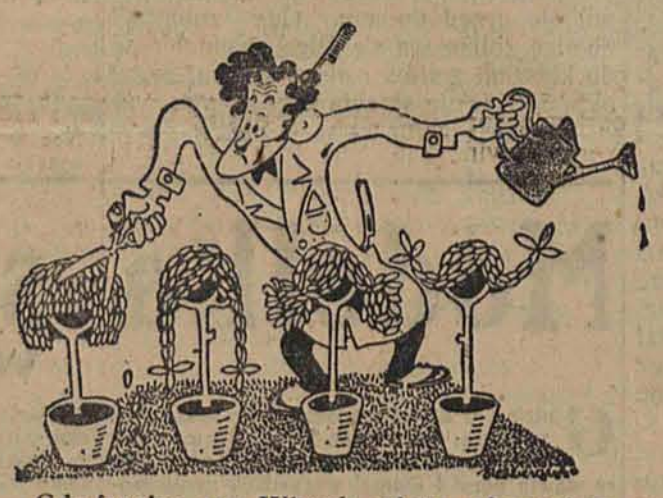

Gdy fryzjer, pan Włosek, mistrz wiecznej ondulacji, hoduje rośliny w swoim ogródku.

Wyjątki z wypracowań szkolnych

...grzyby rosną w miejscach wilgotnych i dlatego mają przeważnie kształt parasoli...

.. przez ciało człowieka przechodzi kij, który nazywa się kręgosłupem. Na jednym końcu kręgosłupa osadzona jest głowa, a na drugim siedzi sam człowiek!

.. pesymistą nazywamy takiego człowieka, który wtedy dopiero czuje się szczęśliwy, kiedy przytrafi mu się nieszczęście i ma z tego powodu popsuty humor.

Świat na opak

— Czemu jesteś taki przygnębiony?

— To długa historia. Uważaj, ożeniłem się nie dawno z młodą damą, która cudnie gra na fortepianie. Niestety, nie ma pojęcia o gotowaniu. W związku z tym musieliśmy [illegible] dzić do siebie jej matkę, która [illegible] menalnie gotuje, ale nie umie grać.

— No i co z tego?

— Wyobraź sobie, że moja teściowa całymi dniami siedzi przy fortepianie, a żona zajmuje się kuchnią.

Ach, ci kelnerzy

Popularny komik, Adam Dymsza, usiadł przy stoliku kawiarni i — wyjątkowo nie rozpoznany przez kelnera — zamówił pół czarnej.

Mija dziesięć minut, piętnaście, dwadzieścia, kelnera nie widać. Wreszcie zniecierpliwiony aktor podchodzi do właściciela zakładu.

— Proszę pana? — pyta on troskanym głosem. — Czy kelner, który przed godziną przyjął ode mnie zamówienie, nie postawił liczną rodzinę?

Troskliwość

— Córka pani jest od roku zamężna. Czy znalazła szczęście w małżeństwie?

— Ależ oczywiście! Proszę sobie wyobrazić, że zięć nasz jest [illegible] lenim troskliwości. Zmusza nas do spełnienia wszystkich życzeń, które wyczyta w jej oczach!

Wymowny

— Kochanie, nie chcesz chyba wyjść za mąż za człowieka z [illegible] okiem?

— Ależ nie, oczywiście, że nie!

— W takim razie pozwól się twój parasol!

Przewodnik dla turystów udających się na Biegun Północny

W związku ze zdobyciem bieguna Północnego przez ekspedycję uczonych sowieckich, jedno z pism angielskich ogłosiło humorystyczną ankietę na temat: **Jak uzupełnić znany przewodnik turystyczny Baedeckera.** Warunkiem konkursu miało być zachowanie swoistego stylu, używanego przez ten przewodnik. Pierwszą nagrodę przyznano za odpowiedź następującej treści:

Z Archangielska parowcem lub saniami. Metoda nie wskazana dla turystów, lecz dla ekspedycyj naukowych. Samolotem dwa razy tygodniowo, w sezonie: maj i czerwiec. Komunikacja wygodna bez rewizji celnej i sprawdzania paszportów. Wskazana ciepła odzież.

Biegun północny. „Hotel Stalin" i „Igloo". Podróż: 25 godzin lotu z Moskwy. Warunki lądowania samolotu złe. Komunikacja łodzią podwodną lub sterowcem nieregularna. Obecnie przebywa tu 20 gości.

Język: Zależny od flagi powiewającej tu w danej chwili

Waluta: Obecnie zamarznięte ruble sowieckie, przyjmowane bez ograniczeń dewizowych.

Zabytki historyczne: Rozrzuconych kości nie należy uważać koniecznie za szczątki ofiar ekspedycyj naukowych.

Rozrywki: Zorza północna. Wejście na lodowiec, skąd widać Biegun Północny i lotnisko. Sporty zimowe. Loty samolotowe w okolice. Dalsze wycieczki do pobliskiego Bieguna Magnetycznego wymagają posiadania paszportu zagranicznego.

Komunikacja: radiowa codziennie, poczta przychodzi rzadko.

Przemysł: Badania astronomiczne i pomiary głębinowe.

NARESZCIE UWIEDZIONA.

Mama: — Pst, Azorek, nie szczekaj, nie płosz! Nie przeszkadzaj im!

OPTYMISTKA.

— Pani wiek?
— Skończyłam 40.
— Mężatka?
— Jeszcze nie.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 20 do 27 czerwca

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

1339 m — 120 kW

8.00 Audycja poranna. — 9.00 W 18-ą rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego (Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Antoniego w Warszawie). — 10.00 Transmisja z Pola Mokotowskiego fragmentu Ogólnopolskiego Kongresu Zw. Młodej Wsi. — 12.03 „Tatry", koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Mierzejewskiego Utwory Noskowskiego i Paderewskiego.— 13.10 Koncert rozrywkowy: Ida Łosiówna (klinga), Mary Didur (śpiew), zespół Dymasa. — 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.00 Melodie i tańce mazurskie. — 16.30 Płyty. — 17 00 „Cytryny sycylijskie", (Luigi Pirandello), komedia w Teatrze Wyobraźni. Obsada: Józef Konred, Munclingrowa, Wysocka, Boche, — 18.00 „Kawa przy mikrofonie", artyści wileńscy. — 18.55 „Delta Dunaju", pogadanka. — 20.00 Muzyka lekka i piosenki (płyty). — 21.00 „Konkurs na Gapagos", Kukułka Wileńska.—22.00 Koncert solistów: Łuczaj (śpiew) i Weisenberg (skrzypce). Utwory Szymanowskiego, Wieniawskiego, Webera, Mozarta

BERLIN.
357 m — 100 kW

12.00 Muzyka południowa. — 14.00 Utwory Johanna Straussa: „Baron Cygański", Polka, Perpetuum mobile. — 19.00 Walce Chopina. — 20.00 Koncert. — 23.30 Zapraszamy do tańca.

BRUKSELA.
484 m — 15 kW

12.00 Koncert. — 14.00 Muzyka z płyt. — 18.15 Muzyka z płyt. — 20.00 Koncert: Rapsodia flamandzka (Brusselmans); „Mefistofeles" (Boito); Młodość Herkulesa (St. Saens); Tańce norweskie (Grieg); Koncert skrzypcowy Nr. 1 (Paganini); „Messidor" (Bruneau); „Philemon i Baucis"; Królowa Saba (Gounod); Melodia (Franck). — 23.00 Melodie z opery „Mignon" (Thomas).

BUDAPESZT.
550 m — 120 kW

12.30 Koncert ork. operowej. — 15.50 Muzyka wojsk. — 17.00 Pieśni węgierskie. — 19.20 Śpiew. — 22.10 Koncert radioork. — 23.20 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m — 60 kW

10.45 Muzyka z płyt. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Słuchowisko dla dzieci. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

DROITWICH.
1500 m. — 150 KW.

12.30 Koncert ork. — 14.20 Muzyka rozrywkowa. — 16.20 Koncert septetu. — 19.00 Koncert: Symfonia Nr. 96 D-dur (Haydn); „Morze" suita (Elgar). — 22.05 Koncert sekstetu.

HILVERSUM.
301 m — 120 kW.

12.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.40 Muzyka z płyt. — 19.55 Koncert symfon.: Eine kleine Nachtmusik (Mozart); Koncert fortepianowy D-moll (Mozart). — 20.55 Melodie z operetek. — 22.10 Koncert na skrzypce i organy. — 22.50 Muzyka taneczna.

LONDYN.
342 m. — 50 kw.

16.00 Koncert na organach. — 17.45 Muzyka rozrywkowa. — 21.05 Koncert: Marsz turecki (Mozart - Collins); Uw. „Paragraf 3" (Suppe); Walc wiosenny (H. Strauss); Orientale (Cui); Intermezzo (Arensky); Walc; (Gibbs); Rapsodia irlandzka (Herbert). — 22.00 Koncert chóru.

MEDIOLAN.
369 m. — 50 kw.

12.30 Koncert. — 17.30 Koncert ork. i pieśni. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Słuchowisko.

OSLO.
1154 m. — 60 kw.

16.10 Muzyka norweska. — 18.15 Koncert fortepianowy.—19.30 Koncert ork.: Marsz (Eysoldt); „Wesoły las" (Lauschner); Muzyka wiedeńska (Hruby); Walc (Nordraak); Menuet (Waldteufel); Suita (Nielsen); Uwertura północna (Hansen).

PARYŻ.
1648 m. — 80 kw.

14.00 Koncert. — 17.00 Koncert Uw. „Król Stefan (Beethoven); Koncert na skrzypce i ork. (Mozart); Muzyka uroczysta (Roussel); Rapsodia hiszpańska (Ravel); Melodia (Ibert); Dryade (Aubert); Uw. „Sprzedana Narzeczona" (Smetana).— 21.15 Pieśni.,— 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kw.

11.00 Koncert wojsk. — 14.00 Audycja niemiecka. — 19.05 Koncert kwartetu. — 19.50 „Narzeczona Sultana" operetka. — 22.45 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.
426 m. — 55 kw.

14.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.15 Płyty. — 20.00 Koncert Uw. „Książe Igor" (Borodin); Koncert skrzypcowy D-dur op. 35 (Czajkowski). — 22.00 Koncert.

STRASSBURG.
523 m — 100 kW.

12.00 Pieśni ludowe. — 14.00 Transmisja z Opery Komicznej z Paryża. — 18.15 Płyty. — 20.35 „Księżniczka dolarów" operetka L. Falla.— 23.20 Muzyka taneczna.

STUTTGART.
349 m. — 100 kw.

6.00 Poranek muzyczny. — 9.00 Muzyka z płyt. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka i sport. — 19.00 Muzyka taneczna. — 21.15 Koncert. Utwory Haydna: Divertimento D-dur; Aria koncertowa „Ariadne na Naxos"; Echo. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11.45 Utwory E. v. Dohnanyi. — 12.55 Koncert życzeń. — 15.55 Stara muzyka na starych instrumentach. — 19.35 Operetka. — 21.45 Płyty. — 22.30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Popularne melodie w wyk. na instrumentach dętych. — 12.40 „Od warsztatu do warsztatu" Audycja poświęcona pracowniom instrumentów muzycznych.—16.00 „Bajki dla dzieci opowie Mariusz Maszyński. — 16.15 Męski chór ukraiński im. Łysenki. Utwory Nyżankowskiego, Leontowicza, Koszycia. — 16.45 „Zagadkowi ludzie", „Kempelan i jego automatyczny szachista". — 17.00 Koncert solistów: 15-letni Maciej Striks (fortepian) i Czekotowski (śpiew). Utwory Schumanna i Franza. — 17.50 „Co się dzieje w naszym ogródku" — pogadanka. — 18.15 „Michele Fleta śpiewa" (płyty). — 18.50 Reportaż z Targów Gdyńskich (z Torunia). — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.40 „Propagujemy naukę pływania" — pogadanka sportowa. — 20.00 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna. — 21 00 „Cztery rzeczy w Polsce słyną", audycja muz. - literacka Stan. Wasylewskiego. — 21.45 „O roku ów", Początek XI księgi „Pana Tadeusza". — 21.55 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry P. R. Irena Cywińska śpiewa arie Wagnera, Debussy'ego.

BERLIN

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Kapela Hansa Bunda. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Ulubione melodie. — 19.20 Muzyka rozrywkowa: Niemieckie tańce (Szubert-Liszt) menuet i burleska (Reger), „Tańczące lalki" (Poldini), walc Cis-moll (Chopin), romanse i tańce ludowe (J. Sibelius). — 20.00 Opera „Cyganeria" Pucciniego. — 23.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA.

12.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Koncert. — 20.00 Koncert orkiestry: uwertura „Gwendoline" (Chabrier), Dwa tańce (Verhoeven). Rapsodia G-dur (Dworzak). — 23.00 „Dzwony kornewilskie" (Planquette).

BUDAPESZT.

17.30 Koncert na flecie. — 18.20 Koncert chóru. — 20.20 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert orkiestry operowej: Uwertura z „Prometeusza" i muzyka baletowa (Beethoven), V symfonia (Beethoven). — 22.20 Kapela cygańska. — 23.05 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka południowa. — 13.00 Koncert życzeń. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 15.15 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Muzyka popołudniowa. Utwora: Mozarta, Taye, Szuberta, Valente, J. Gungla, Verdiego, Renzato, Lehara, Kollo, Fischera, Schulenburga i innych. — 19.00 Wesoła muzyczka. — 20.10 Koncert muzyki kameralnej: D-dur (Reznicek) Esdur nr. 36 (Haydn).

DROITWICH

10.45 Koncert na organach. — 16.00 Koncert fortepianowy. — 17.15 Koncert muzyki rozrywkowej. — 21.35 Utwory na fortepian: romanse Fis-dur op. 28 Nr. 2. — 21.50 Drugi akt opery „Orfeusz". — 22.40 Gra Jack Hylton. — 23.30—24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN.

10.45 Koncert orkiestry. — 11.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Koncert na organach. — 18.40 Koncert na bałałajkach. — 21.00 Koncert: Marsz Rakoczego (Berlioz), uwertura z opery „Orfeusz w piekle" (Offenbach), walc (Waldteufel), wyjątki z „Cyganerii" (Puccini). — 21.35 Pieśni ludowe. — 23.40—24.00 Muzyka rozrywkowa z płyt.

MEDIOLAN

12.30 Koncert południowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Pieśni i koncert na instrumentach dętych.—23.30—23.35 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Melodie ludowe. — 20.35 Koncert na skrzypcach i pieśni. — 22.45 Koncert kameralny: kwartet A-moll op. 41 (Szumann).

PARYŻ.

15.45 Koncert na fortepianie. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.03 Pieśni. — 19.30 Koncert fortepianowy: etiuda Ges-dur (Szopen), mazurek (Liadow), arabeska (Debussy). — 19.45 Pieśni. — 20.30 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

16.10 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 17.40 Pieśni francuskie. — 22.20—22.40 Pieśni wesołe.

SZTOKHOLM.

14.30 Program solistów. — 19.30 Koncert orkiestry wojskowej. — 21.00 Pieśni w wykonaniu chóru.

STRASSBURG.

11.45 Koncert południowy. — 14.15 Koncert: czardasz nr. 1 (Michiels), serenada (Lucchesi), fantazja (Leoncavallo), Sefira (Siede).

STUTTGART.

11.30 Muzyka ludowa. — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 19.00 Wesoła muzyka. — 22.15 Pieśni w wykonaniu Hildy Keefer - Bluthardt. — 23.00 Koncert muzyki rozrywkowej. — 24.00 Muzyka nocna.

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 17.30 Pieśni rozrywkowe. — 19.25 Koncert popołudniowy. Utwory: Beethovena, Fuchsa, Jokla, J. Kalninsa, Glazunowa i innych.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Fragmenty oper Moniuszki (płyty) — 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" audycja dla dzieci. — 16.20 Gabriel Faure: Sonata op. 13 A-dur. Wykonawcy: Kazurowa i Jarzębowski. — 16.45 „Winniki, miasto tytoniu", felieton Michaliny Grekowicz. — 17.00 Koncert Orkiestry P. R. — 18.15 Piosenki operowe w ujęciu orkiestrowym (płyty). — 19.00 „Spadek" — skecz Stelli Olgierd. — 19 15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (Gruenberg i Lecony, kompozytorzy amerykańscy, Szeligowski, Debussy). — 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Orkiestry Wileńskiej. — 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie B. Prusa (cz. I-sza). — 22.00 Arie i pieśni w wykonaniu Walentyny Walewskiej. — 22.20 Reinhold Glier: Kwartet smyczkowy A-dur op. 2.

BERLIN

11.15 Wesołe tony. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Kolorowa godzina. — 19.20 Dźwięki z nad Dunaju. — 20 10 W kraju operetki. — „Noc w Wenecji", (Paganini), „Lalka". — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

12.00 Koncert rozrywkowy. — 13.30 Koncert Mozarta D-dur. — 18.15 Kwartet Lalo. — 21.00 Melodie z operetek. — 22.10 Płyty.

BUDAPESZT

17.00 Kapela cygańska. — 19.00 Koncert fortepianowy. — 22.40 Koncert. „Kaprys hiszpański" (Rymski - Korsakow), Suita węgierska — (Vincze).

DEUTSCHLANDSENDER

14.00 Od drugiej do trzeciej muzyczka na świecie. — 16.00 Muzyka popołudniowa. Utwory: Griega, Liszta, Müllera. — 17.50 Gra polski pianista Witold Małcurzyński. Wariacje B-Moll (Szymanowski), mazurki i etiudy (Szopen). — 18.50 Maria Stefanowa śpiewa piosenki bułgarskie. — 19.30 „Aida" (Verdi) — w wykonaniu opery mediolańskiej „Scala".

DROITWICH

11.00 Koncert rozrywkowy. — 13.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.20 Orkiestra cygańska. — 17.15 Kwintet. — 19.05 Piosenki. — 22.15 Słuchowisko. — 23.15 Do tańca.

HILVERSUM.

17.40 Koncert walców. — 20.00 Koncert z Wiednia. — 22.20 Orkiestra węgierska. — 22.55 Płyty.

LONDYN

14.30 Melodie z filmów. — 15.00 Koncert i pieśni. — 19.50 Koncert. Uwertura (Rossini), symfonia 97 (Haydn), Capriccio (St. Saens). — 21.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN

17.15 Koncert kameralny. — 21.00 Koncert orkiestry. — 22.40 Koncert organowy.

OSLO

18.00 Koncert na dętych instrumentach. — 20.00 Koncert orkiestry. — 22.45 Koncert chóru.

PARYŻ

14.00 Płyty. — 14.30 Jednoaktówka. — 17.00 Koncert orkiestry. — 19.00 Pieśni. — 19.45 Koncert fortepianowy. — 20.15 Wieczór teatralny.

PRAGA

20.25 Słuchowisko muzyczne. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.30 Muzyka kameralna. — 18.00 Płyty. — 19.30 Kabaret. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.20 Trio Brahmsa na fortepian, skrzypce i róg.

STRASSBURG

11.45 Koncert południowy. — 16.15 Płyty. Wyjątki z utworów Gounoda i Bizeta ((„Carmen"). — 17.00 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Operetka Lehara.

STUTTGART

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert południowy. — 20.00 Koncert muzyki lekkiej. — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. — 15.15 Godzina dla dzieci. — 17.35 Piosenki aktualne. — 19.40 Pieśni wiedeńskie. — 20.00 Koncert. Utwory: Szuberta, Straussa, Kroneggera, Lehara i inn.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. — 16.00 „W literackim muzeum osobliwości", szkic A. aGlisa. — 16.15 Pieśni w wyk. Chóru Żeńskiego „Zjednoczone". — 16.45 „Pamiętniki żołnierzy" — odczyt. — 17.00 Koncert w wykonaniu zwiększonego zespołu Stefana Rachonia i Anny Borey (piosenki) — 17.50 „Samochody i samoloty parowe" — pogadanka. — 18.15 Muzyka lekka. — 19.00 „Słynni dyrygenci", X audycja: Pierro Coppela (Rawel, Debussy, de Falla). — 20.00 „Na Świętojańska Sobótce", regionalne słuchowisko.— 21.00 Koncert chopinowski: Polonez Es-dur, Andante Spianato, Polonez As-dur, Ballada F-moll. Gra prof. Münzer.—22.00 „Graj muzyczko graj" w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla.

BERLIN.

8.30 Muzyka poranna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkawo. — 19.20 Muzyka baletowa. — 20.10 Stare i nowe melodie z filmów. — 22.30 Muzyka taneczna. —

BRUKSELA.

12.00 Koncert rozrywkowy. — 17.05 Koncert w wykonaniu orkiestry. — 18.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert. Utwory Bacha: suita D-Dur Nr. 4, preludium, chorały na organy, koncert brandenburski B-Dur. — 22.10—23.00 Płyty: trio H-Dur (Szubert), serenada Streichera Nr. 20.

BUDAPESZT.

18.45 Pieśni ludowe. — 19.40 Utwory dramatyczne z muzyką. — 21.30 Koncert. — 22.30 Koncert skrzypcowy. — 23.10 Kapela cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka południowa. — 14.00 Od drugiej do trzeciej muzyczka na świecie. — 16.00 Muzyka popołudniowa. Uwertura z „Wilhelma Tella" (Rossini), tańce węgierskie (Brahms), preludium (Järnerfeldt), walce kwiatów (Czajkowski), Rapsodia węgierska nr. 1 F-dur (Liszt), suita liryczna (Grieg). — 18.00 Pieśni ludowe — duet. — 20.10 Kapela Otto Kermbacha i Karola Wojtczaka. — 22.30 Muzyka taneczna. — 233.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

11.45 Koncert rozrywkowy. — 13.30 Pieśni.— 14.50 Muzyka rozrywkowa. — 18.40 Koncert: — Uwertura „Biały parobek" (Greenwood), intermezzo (Coleridge — Taylor), marsz (Greenwood). — 19.30 Muzyka ludowa. — 20.00 Koncert. Utwory: Elgara, Parry, d'Erlanger, Liszta i innych. — 22.40 Kwintet. — 23.15—24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

11.40 Koncert rozrywkowy. — 13.40 Koncert na fortepianie i wiolonczeli. — 17.40 Koncert na organach. — 18.10 Koncert solistów: Rondo (Beethoven), andantino (Martini), allegro (Fiocco), rondo capriccioso (Mendelsohn), walc Des-Dur, walc Ges-Dur (Szopen), romans andaluzyjski, tańce węgierskie nr. 6 (Brahms). — 19.55 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Słuchowisko. — 21.45 Koncert orkiestry. Uwertura z „Romeo i Julii" (Czajkowski), koncert C-Moll (Rachmaninow).

LONDYN.

12.15 Kwintet. — 12.45 Śpiew. — 13.15 Muzyka organowa. — 14.00 Taniec. — 15.15 Koncert. — 16.15 Kwintet. — 18..00 Koncert orkiestry. Symfonia nr. 4 (Haydn), suita (Dohnanyi). — .20.00 Do tańca. — 21.00 Koncert orkiestry. Preludium F-Dur (Russel), „Guliwer i liliput" (Pierne). — 22.25 Do tańca.

MEDIOLAN.

17.15 Do tańca. — 19.00 Koncert orkiestry. 21.00 Koncert. — 22.30 Pieśni.

OSLO.

18 00 Koncert rozrywkowy. — 19.40 Koncert orkiestry. — 22.15 Wesoły wieczór. — 23.10 Do tańca.

PARYŻ.

14.30 Utwory Donizettiego. — 15.30 Koncert fortepianowy. — 15.45 Pieśni. — 17.00 Koncert orkiestry. — 19.30 Pieśni. — 19.45 Koncert skrzypcowy. — 20.30 Koncert wieczorny. — 21.00 Muzyka współczesna. — 22.00 Operetka. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 17.40 Chór. — 19.20 Koncert wojskowy. — 20.15 Koncert. — 21.15 Muzyka operowa. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

15..00 Muzyka rozrywkowa. — 16.40 Śpiew. 21.15 Stara muzyka taneczna. — 22.00 Nowa muzyka taneczna. — 23..00 „Pierwsza noc letnia".

STRASSBURG.

13.15 Koncert utworów Linckego (Lizystrata), piękna wiosna, panna Luna, święto murzyńskie). — 17.15 Koncert skrzypcowy. Gra Casadeus. — 17.45 Koncert. — 20.30 Koncert symfoniczny z Paryża.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14..00 od drugiej do trzeciej muzyczka na świecie. — 16.00 Muzyka popołudniowa. — 20.00 Koncert utworów K. Kreutzera. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Muzyka nocna.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy w wykonaniu wie-

deńskiej radioorkiestry. — 16.05 Koncert fortepianowy. — 19.25 Muzyka rozrywkowa. — 22.20 Koncert rozrywkowy. — 23.30 Płyty.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 16.00 „Z Europy do Ameryki przez biegun" — pogadanka dla dzieci starszych. — 16.15 Pieśni Jana Galla i Bolesława Wallek-Walewskiego. — 16.45 „Wakacje pracującej matki" — felieton. — 17.00 Koncert solistów: Maryla Janosówna (gra Malinowskiego i Moszkowskiego). Wanda Madejowa śpiewa pieśni Szopskiego i Czajkowskiego. — 17.50 „Kolarski wyścig dookoła Polski" — pogadanka. — 18.15 Wiązanka walców Straussa (płyty) — 19.00 Premiera komedii radiowej p. t. „Rozwód". Obsada: Maria Malicka, Mariusz Maszyński, Stanisław Stanisławski. — 20.00 „Dla Janeczek i Jasiów", koncert muzyki lekkiej. Biorą udział siostry Burskie — 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie B. Prusa (cz. III). — 22.00 Koncert solistów: Gertruda Konatkowska (fortepian), Aleksander Karpacki (śpiew). D. Danczowski (wiolonczela).

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert kwartetu smyczkowego.—19.20 Romantyczna muzyka wieczorna. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

BRUKSELA.

12.30 Koncert. — 17.00 Koncert ork. — 19.15 Stara muzyka hiszpańska. — 20.00 Koncert: Scenes Pittoresques (Massenet); Pavane (Ravel); Melodie (Duparc); Muzyka baletowa (Kumps); Koncert D-dur (Tartini); Symfonia G-dur op. 88 (Haydn). — 22.10 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

17.00 Koncert wokalny i ork. — 21.00 Muzyka baletowa. — 22.20 Muzyka cygańska. — 23.20 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie".—16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka fortepianowa. — 20.10 Koncert muzyki rozrywkowej. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

13.15 Koncert kwartetu. — 15.10 Płyty. — 17.15 Muzyka taneczan. — 21.20 Angielskie pieśni ludowe i tańce. — 22.20 Koncert muzyki komeralnej: Divertimento F-dur (Mozart); Suita taneczna op. 53 (Blumer); Kwintet op. 57 (Lefebvre). — 23.15 Muzyka taneczna.

14.00 Lekka muzyka klasyczna. — 19.30 Koncert na organach. — 21.20 Koncert: Uw. „Śnieg" (Auber); Skierco (Czajkowski); Tańce hiszpańskie Nr. 9 i 11 (Granados); Tarantella (Friedeman); Gopak (Mussorgski); Taniec op. 3 Nr. 1 (Scharwenka). — 23.40 Muzyka z płyt.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert. — 17.15 Śpiew. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Koncert. — 19.30 Muzyka z płyt. — 21.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.15 Muzyka lekka.

PARYŻ.

14.30 Muzyka rozrywkowa. — 19.45 Koncert skrzypcowy. — 20.30 Śpiew. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

11.05 Koncert.—13.40 Płyty. — 17.05 Recital fortepianowy. — 21.00 Koncert symfoniczny: Normanowie, uw. (Boerresen); Głupie i mądre dziewice (Atterberg); Koncert na fortepian i ork. A-moll op. 16 (Grieg). — 22.20 Kwintet fortepianowy F-moll op. 34 (Brahms).

SZTOKHOLM.

19.30 Koncert solistów. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

13.15 Koncert. — 15.00 oKncert. — 18.15 Pieśni. — 20.30 Płyty. — 21.00 Koncert muzyki kościelnej.

WIEDEŃ.

7.10 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 13.45 Płyty. — 16.05 Przeboje. — 17.25 Pieśni. — 17.40 Muzyka fortepianowa Chopina. — 21.15 Koncert na harfę i gitarę. — 22.20 Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian G-moll op. 19. — 23.05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Orkiestra wojskowa. — 16.15 Drobne utwory Edwarda Griega w wyk. zesp. Mandolinistów — 16.45 „Z zagłębia naftowego" — reportaż. — 17.00 oKncert rozrywkowy. Halina Rapacka śpiewa pogodne piosenki. — 18.20 Utwory Alberta W. Ketelbey'a (płyty). — 19.00 „Wieczorne serenady" w wyk. ork. T. Seredyńskiego (Gall, Strauss, Moszkowski). — 20.00 „Biała dama" — fragmenty opera. — 21 45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie B. Prusa (dokończenie).--22.00 Muzyka taneczna (płyty).

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.00 Utwory R. Straussa: Sonata na skrzypce i fortepian Esdur op. 18. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Utwory Czajkowskiego: Temat i wariacje ze suity Nr. 3; Koncert na skrzypce i fortepian; Uwertura 1812. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA.

12.45 Koncert. — 13.30 Pieśni i muzyka z płyt. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert ork.: Marsz (Gilson); „Mała wojna" (Waltham); Walc (Goublier); Świerszcz (Massenet); Solo fletowe (Roussel); „Cztery drogi" (Coates). — 22.25 Melodie z „Arlezjenka" (Bizet).

BUDAPESZT.

17.30 Koncert fortepianowy. — 18.15 Muzyka cygańska. — 20.30 Koncert. -- 22.00 „Don Pasquale" opera Donizettiego.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert solistów. — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

DROITWICH.

13.15 Koncert. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Koncert: Walc (Strauss); Serenada (Marazitti); Mazurek (Armandola); Walc (Offenbach); Muzyka baletowa (Massenet); Serenada (Balay); Pozdrowienia z Wiednia (Prince); Serenada (Fletscher); Walc (Waldteufel). — 20.30 Muzyka taneczna. — 21.35 Koncert Wiedeńskiej Filharmonii: Symfonia Nr. 8 C-moll (Bruckner). — 22.50 Muzyka taneczna.

LONDYN.

12.30 Muzyka baletowa. — 14.45 Koncert fortepianowy. — 16.00 Koncert symfoniczny: Uw. „Alfonso i Estrella" (Schubert); Symfonia Nr. 1 G-moll (Kalininkow); Suita Nr. 1 (Pierne). — 20.00 Koncert fortepianowy. — 22.45 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN.

19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.40 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.15 Koncert: Uwertura 1914 (Somers). — 19.45 Koncert fortepianowy. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ.

16.00 Koncert muzyki kameralnej. — 17.30 Koncert skrzypcowy. — 19.30 Pieśni i koncert fortepianowy. — 22.30 Muzyka wiedeńska. — 23.00 Koncert nocny.

PRAGA.

12.11 Muzyka z płyt. — 14.00 Audycja niemiecka. — 16.10 Muzyka ludowa. — 20.40 Koncert symfon.: Symfonia Nr. 11 D-moll (Beethoven). — 22.25 Płyty.

SZTOKHOLM

17.55 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert. — 22.00 Muzyka z płyt.

STRASBURG

13.15 Koncert ork. — 15.00 Koncert. — 17.45 Koncert: Nivernaise (Rabey); Romans (Rabey); Noce algierskie (Gregh); Cud (Hue); Dwa tańce hiszpańskie (Falla); Melodia z „Thais" (Massenet). Les Fantoccini (Lecocq). — 23.05 Koncert nocny w wyk. Paryskiej Ork. Filharmonicznej pod kierownictwem A. Cortot.

STUTTGART.

8.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. -- 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 Muzyka taneczna z płyt. — 21.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert życzeń. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Muzyka z płyt. — 17.30 Koncert. — 19.25 Muzyka ludowa. — 20.05 „Dziki książę" J. Feiksa. — 22.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. radioork.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Wiązanki operetkowe (płyty).—(16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci młodszych: Słuchowisko „Przygody promyka". — 16.30 „Dni Krakowa". oKncert Orkiestry Krakowskiej. — 17 20 Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Lefeld i M. Szaleski. — 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy"— pogadanka. — 18.15 Muzyka lekka (płyty). — 19.00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Polskiego Radia. — 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy; „Fala od Bałtyku". — 21.05 „Fabian Tymolski, Lwowski Strauss" Audycja muzyczna. — 22.00 Koncert popularny w wyk. Orkiesty Wileńskiej.

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 13.45 Muzyka wojskowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. Utwory: Fleischmanna, Kellera, Künnecke, Waltera, Straussa, Mahra, Jochum i innych. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 „Piękny jest świat", audycja urozmaicona pieśniami. — 22.30 Muzyka taneczna. — 1.00 Płyty.

BRUKSELA.

12.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 Koncert orkiestry. — 17.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Program urozmaicony. Utwory: Bantock, Albeniz, Rosisniego (wyjątki z „Wilhelma Tella"), fantazje (Jongen). — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.00—24.00 Płyty. Koncert D-moll (Vivaldi), koncert op. 23 (Czajkowski).

BUDAPESZT.

20.00 Wesoły wieczór. — 22.20 Koncert. Utwory: Adama, Szabadosa, Bizeta, „Trzy tańce" Szita, Nagy. — 23.20 Kapela cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka do obiadu. — 13.00 Koncert życzeń. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Melodie urozmaicone. — 18.00 Najpiękniejsze płyty. — 20.10 „Dokoła świata" w 110 minut". — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

11.00 Koncert na organach. — 12.30 Muzyka taneczna. — 13.00 Koncert orkiestry. — 18.30 Pieśni. — 18.45 Koncert: Uwertura „Wesołe kobiety" (Nicolai), pieśni chóralne, muzyka baletowa (Szuberta) walc (Jacob). — 22.35 Pieśni.— 23.00—24.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

LONDYN.

11.30 Kwintet. — 12.15 Koncert fortepianowy. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Słuchowisko. — 20.00 Koncert. Uwertura z „Księcia Igora", symfonia C-dur op. 66 nr. 1 (Haydn), rondo-walc (Warrack). — 21.00 Muzyka taneczna. — 22.25—24.00 Muzyka rozrywkowa.

MEDIOLAN.

12.40 Koncert południowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.00 Koncert. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 23.00—030 Muzyka taneczna.

OSLO.

11.35 Płyty. — 17.00 Koncert. — 20.00 Wesoły program. — 22.15 Dawne tańce. — 22.40-23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

14.30 Wyjątki z oper włoskich. — 14.40 Koncert radioorkiestry. — 15.20 Pieśni. — 17.00 Koncert. — 20.20 Muzyka kameralna. — 21.45 Koncert. Utwory Mendelssohna i Humperdincka. — 22.30 Tańce naszych dziadów. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

11.05 Koncert na instrumentach dętych.—12.35 Kwartet. — 16.05 Koncert popołudniowy. — 19.15 Pieśni ojczyste: — 21.05 Muzyka rozrywkowa. — 21.30 Utwory Dworzaka na skrzypce i fortepian. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert solistów. — 20.30 Koncert. — 23.05 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

13.15 Urozmaicony koncert rozrywkowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.30 Koncert. — 23.05 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

11.30 Muzyka ludowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 „Róże czerwcowe i robaczki świętojańskie". — 22.30 Tańczmy w sobotę. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.25 Koncert popołudniowy. — 20.05 Walce wiedeńskie. — 21.55 Utwory Debussy. — 22.20 Muzyka taneczna. — 23.00 Muzyka wiedeńska. — 23.30 Płyty.

Rozrywki umysłowe

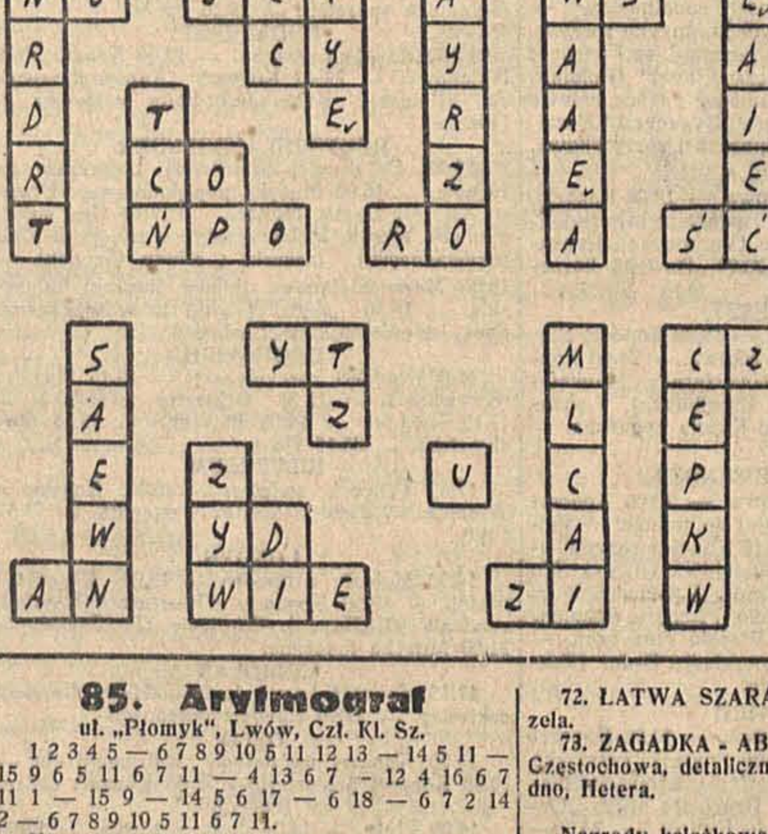

84. Łamigłówka

Ul. N. Schächter, Młynowce ad Zborów.

Z powyzszych figur należy ułożyć kwadrat. Litery kolejno czytane dadzą rozwiązanie.

85. Arytmograf

ul. „Płomyk", Lwów, Czł. Kl. Sz.

1 2 3 4 5 — 6 7 8 9 10 5 11 12 13 — 14 5 11 — 15 9 6 5 11 6 7 11 — 4 13 6 7 - 12 4 16 6 7 11 1 — 15 9 — 14 5 6 17 — 6 18 — 6 7 2 14 2 — 6 7 8 9 10 5 11 6 7 11.

Klucz:
8 18 12 13 — Pole.
17 2 1 14 — Pieśń pochwalna.
6 7 13 15 — Jezioro w Sudanie.
9 3 4 9 — Stolica europejska.
10 5 11 6 — Zebranie.
16 12 13 7 — Rozkaz.

*

Wystarczy nadesłać rozwiązanie jednego zadania, aby mieć prawo ubiegania się o nagrodę.

Termin nadsyłania rozwiązań — upływa w trzy tygodnie od chwili ukazania się numeru tygodnika.

Rozwiązanie zadań z N-ru 23

71. ARYTMOGRAF. — Już się zaczyna sezon wyjazdów i urlopów, gdziekolwiek będziesz pamiętaj kupić „Co Tydzień Powieść", „Panoramę", „Karuzelę", „Wędrowca" i „Tarzana". — KLUCZ: Nirwana, ćma, jeż, niewód, Niegolewski, nędza, moździerz, struś, bachanalie, żywy, dzień.

72. ŁATWA SZARADA. — Panorama, Karuzela.

73. ZAGADKA - ABECADŁO. Ambona, basen, Częstochowa, detaliczny, etamina, frykasy, Grodno, Hetera.

Nagrody książkowe otrzymują pp.: 1) Feliks Brosławski, BARANOWICZE — Kraye, „Trzy perły", 2) Isajew Genadji, LIDA — Kaus, „Przejazd", 3) Eugenia Kandel LWÓW — Inber, „Ameryka w Paryżu", 4) B. Mauner, GOLESZÓW, — Brion, „Śmierć", 5) A. Markowicz, ŁÓDŹ, — Molnar, „Ich troje", 6) Z. Fischbach, WRZEŚNIA — Morand, „Kron kręci film", 7) J. Bajorkowa, KRAKÓW — Webb, „Miłość Prudencji".

Nadto p. Artur Lorek, LWÓW otrzymuje DODATKOWO od p. Okonia (obecnie Oświęcim) piękną książkę oprawną „Jan Sobieski". P. Lorek przysłał wierszyk:

Z Dederkałów „Okoniowi"
Licznych szarad autorow!
Z pozdrowieniem mym ze Lwowa,
Przy okazji te śle słowa:
„Twa szarada, mój kochany,
Rozwiązała sie mi sama,
A imion dwa wśród wiela:
Panorama — Karuzela.
Warto z dwojga imion panią
Mieć co tydzień randkę tanią.
Dawaj książkę więc autorze;
Żadne „veto" — nie pomoże.

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

W okresie upałów powinno pisać się o [illegible]dach, wodzie sodowej, lemoniadzie i innych [illegible] zagranach, tudzież na podobne, przyjemnie [illegible]dne tematy. Ponieważ jednak „listy Mixa" są właściwie odpowiedziami na zapytania Czytelników, więc — przejdźmy od razu do kwestyj, jakie ostatnio PT. Rodzinkowicze w korespondencji poruszali.

P. „Wesoły Mimek" z Warszawy został przyjęty do Rodziny Mixowej, nawet — owacyjnie. Kto wnosi ze sobą humor, jest zawsze jak najmilej widziany. Poufałość nie przeszkadza. Większość Przyjaciół właśnie w szczery, poufały sposób zwraca się do Mixa.

P. „Szarotka", Łódź. — Refleksje Pani, ujęte w formę wiersza, są słuszne. Dziękuję i odwzajemniam życzenia i pozdrowienia.

Sprawę P. Jana Krzątały, z Holendrów Chwalborskich, załatwiono. 40 gr. w znaczkach pocztowych przesłano Administracji. Zdąży Pan z pewnością przesłać kupony. Nie trzeba pisać osobno. Można razem.

Wydaje mi się, że rozrywki P. Al. Str. z Dąbrowy Górniczej już były zamieszczane w C. T. P.

Sprawa P. Celinki Pietrzykowskiej z Łodzi załatwiona. Czemu nie zgłaszała się Pani wcześniej, choćby zaraz po przeczytaniu apelu w Nr. 15 „Panoramy".

P. Kazimierz Narewski w Warszawie zechce się zwrócić do wspomnianej filii. Przypuszczam, że za jej pośrednictwem da się przeprowadzić zamianę.

Całej Rodzinie jednego z najpierwszych Rodzinkowiczów, P. J. Koniecznego z Krakowa, przesyłam odwzajemnione pozdrowienia. Na [illegible] kiś czas — stop. Zgoda. Przypuszczam, [illegible] te są jednak nieszczere.

Życzenia P. „Opala" z Niska spełnione w zakresie podziału materiałów oraz interwencji. Co do reportażu — uważam, iż warto się z tym wstrzymać, z różnych względów. Poza tym — lipiec, Wilno.

„Powrót Krysi". P. „Jura" — szwankuje. Zadatki niewątpliwie są, wskazane jednak byłoby poczekać z wypróbowywaniem swoich sił. Co do arytmografu — tego typu zadań mamy bardzo wiele. Może opracuje pan coś oryginalniejszego?

List Pana „Nemo" z Tarnopola przeczytałem zgodnie z prośbą Autora, „od kółka do kółka", a list był, choć pisze Pan okropnie niewyraźnie, a zresztą nie bardzo długi. To ostatnie nigdy mi nie [illegible] przeszkadza. Co do treści listu — nie mogę się oprzeć wrażeniu, że chodzi tu o jakieś nieporozumienie. W swoim czasie mieszał mi się Pan również z Czytelnikiem ze Stanisławowa, który potem w listach przybrał sobie pseudonim „Nemo". W ten sam sposób zaczął się podpisywać w listach do Mixa jeden z Czytelników warszawskich, którego uprosiłem, aby zmienił pseudonim. Niesłusznie wziął Pan ten apel do siebie i... tak samo niepotrzebnie zdumiewa się Pan, że [illegible] cilem w stolicy. Przypuszczam, że to [illegible] nienie załatwia istotę zagadnienia. [illegible] kwestyj — poruszać ich nie trzeba. [illegible] ku — bez względu na jego formę — [illegible] ma. Jeśli chodzi o „gatunek" ironii, ani [illegible]ka, ani sokratesowska.

Wasz MIX.

Okienko na świat

Nasi korespondenci donoszą:

Polityka i medycyna
w stolicy Wielkiej Brytanii

Londyn, w czerwcu.

Dr Cecil Reynolds, naczelny lekarz Szpitala królewskiego w Londynie demonstrował ostatnio grupie uczonych 13-letniego młodzieńca, Pat Marquisa, który widzi z zamkniętymi oczyma.

Mając oczy zawiązane grubą opaską, Marquis nie tylko czyta, ale także prowadzi auto przez ożywione ulice miejskie, gra w bilard, ping - ponga itd.

Czym się tłumaczy ten cud? Dr Reynolds wyjaśnia, że chłopiec widzi... czołem. Promienie świetlne docierają czołem do nerwów optycznych.

★

Premier brytyjski Stanley Baldwin, wycofał się definitywnie z życia politycznego. Odegrał swoją wielką rolę przy abdykacji króla Edwarda VIII-go, kiedy kategorycznie sprzeciwił się, aby podwójna rozwódka i Amerykanka w dodatku, została królową Anglii, i pożegnał się ze swym fotelem premierowskim, ustępując go Nevilie Chamberlainowi.

Obecnie w uznaniu zasług Baldwina otrzymał on tytuł „Earl". Szlachecki ten tytuł otwiera mu drogę do Izby Parów. Równocześnie otrzymał Baldwin tytuł doktora honorowego uniwersytetu w Oxford.

Hitler i zeppeliny
Niedyskrecje z kraju III-ej Rzeszy

Berlin, w czerwcu.

Po katastrofie „Hindenburga" cała prasa niemiecka twierdziła, iż pomimo wielu katastrof zeppeliny będą nadal budowane i komunikacja transatlantycka zostanie utrzymana.

Tymczasem, mimo tych oświadczeń, wstrzymany został na skutek osobistej interwencji Hitlera lot „Graf Zeppelina" do Afryki Południ. Hitler, który sam chętnie podróżuje samolotami, przejawiał zawsze niechęć do zeppelinów. Za kulisami tej niechęci stoi także osobista antypatia do dr. Eckenera, prezesa Towarzystwa Zeppelinów. Ostatnim wyrazem tej niechęci jest przemianowanie ulicy dr. Eckenera w Berlinie na inną nazwę.

Wszystkie instrumenty w jednym
Sensacyjny wynalazek inż Georgisa

New York, w czerwcu.

Radio New York dało w tym tygodniu sensacyjną audycję. Dany został koncert na nowe wynalezionym przez inż. Georgis instrumencie uniwersalnym.

Instrument ten zbudowany jest na zasadzie organów i posiada olbrzymią skalę. Obejmuje on skrzypce, murzyński tam-tam, gong jawajski, czarodziejski flet poskramiaczy węży... Może on spełnić nawet najbardziej wyrafinowane żądania: naśladuje syrenę transatlantyku, lub dźwięk porcelany.

Instrument jest olbrzymi, cena odpowiednio wysoka. Zastosowanie może być olbrzymie, dla radia, nieocenione także przy produkcji filmów dźwiękowych.

Z cudów „Expo"
Jak oblicza się frekwencję zwiedzających

Paryż, w czerwcu.

Gazety paryskie podają codziennie w raportach wystawowych dokładną liczbę gości, którzy zwiedzili danego dnia „Expo".

Na jakiej zasadzie odbywają się te obliczenia? Kontrola biletów nie byłaby wystarczającym kryterium, gdyż wielu gości zwiedza wystawę bez biletu, wielu posiada karty abonamentowe. Otóż zainstalowane zostały fotocele elektryczne, które mechanicznie rejestrują każdą osobę, która przekroczyła określoną, niedającą się ominąć linię każdego z wejść.

Kanadyjskie pięcioraczki mają konkurencję!

Cała Italia interesuje się losem czworga dzieci biednej robotnicy

(Korespondencja własna)

Rzym, w czerwcu 1937 r.

Włosi są po prostu rozkochani w dzieciach. Stwierdzić to nie trudno na każdym kroku. Wystarczy obserwować np. ludzi w tramwaju w chwili zjawienia się dziecka, które natychmiast staje się centralnym punktem zainteresowania całego wagonu, wokół widzi tylko przyjazne uśmiechy i pełne zachwytu spojrzenia, a nieraz przez obcych ludzi obdarowane zostaje cukierkami czy owocami...

To też Włosi, mimo wielkiego podziwu, jaki żywi tu cała ludność dla pięcioraczków kanadyjskich, czuli się nieco **pokrzywdzeni przez niebiosa**, że to nie Italiii właśnie przypadł w udziale ten wielki los na zagadkowej loterii płodności. Obecnie jednak zazdrość ta nagle przycichła, a uwaga wszystkich miłośników potomstwa „en masse" odwróciła się od dalekiej Kanady, bo oto Italia poszczycić się może podobnym wypadkiem.

Jakkolwiek nie o pięcioraczki chodzi, a

„tylko" o czworaczki,

entuzjazm ludności włoskiej nie zna granic i gazety rozpisują się szeroko na ten temat.

Przyszły te maleństwa na świat w zeszłym tygodniu w małej południowej mieścinie Taranto, w rodzinie biednego robotnika, zatrudnionego w arsenale. W chwili ich narodzin ojciec ich jeszcze nic nie wiedział o swym wielkim szczęściu, gdyż od kilku miesięcy, po powrocie z kampanii abisyńskiej, pełnił służbę w kolonii libijskiej. Zanim jednak doszła doń pocztówka, nagryzmolona niewprawną ręką któregoś z domowników, odnalazł go już czarny goniec urzędu telegraficznego z depeszą rządową następującej treści:

„Żona powiła czworaczki stop żywe i zdrowe stop otrzymujecie urlop bezterminowy stop kabina na okręcie Tobruk — Neapol zamówiona na koszt państwa".

A tymczasem w skromnym mieszkaniu, w robotniczej dzielnicy Tarant'a zawrzało, jak w ulu! Przed drzwiami na ulicy — gęsty tłum ciekawych i liczne grupki rozprawiających w podnieceniu kobiet, pragnących jak najrychlej ujrzeć ten

„ósmy cud świata",

no, i dać położnicy kilka dobrych rad. Przybywają ciągle dziennikarze, siostry miłosierdzia, fotografowie, nawet operator filmowy ..

Raz po raz otwierają się drzwi i do pokoju położnicy wpada jakaś zadyszana kumoszka oznajmiając z przejęciem, że znów zajechał elegancki samochód jakiegoś profesora, generała lub dostojnika państwowego czy partyjnego. A wszysy ci panowie nie zjawiali się z pustymi rękami...

Najpierw zainteresował sie czworaczkami sam Mussolini i przysłał im sumę **2000 lirów „na pierwsze potrzeby".** Za jego przykładem poszły liczne organizacje i władze lokalne: Ministerstwo Marynarki wyasygnowało 1500 lirów, lokalny zarząd partii — 1000 lirów, zarząd gminy przesłał osiem kompletnych wyprawek dziecięcych, a Instytucja Opieki nad Matką i Dzieckiem dostarcza codziennie wszelkich środków żywnościowych i troszczy się o zaspokojenie wszystkich potrzeb tej licznej rodziny.

Maria Novella Cardelicchio bowiem, kobieta 34-letnia, która dała życie czworaczkom, jest już matką ośmiorga dzieci (bez tych ostatnich!). Wzruszona i rozpromieniona przyjmuje ona, leżąc jeszcze w łóżku, wszystkie oficjalne wizyty i z dumą spogląda na leżące obok niej maleństwa, otulone w pieluszki i opasane szarfami o barwach narodowych. Uśmiechają się przez sen i widocznie zupełnie nie zdają sobie sprawy z doniosłości wydarzenia, gdy nachyla się nad nimi admirał Farina, najwyższy przełożony ich ojca, lub sam wojewoda, niosący dar Mussoliniego.

Czworaczki, notabenedwóch chłopców i dwie dziewczynki, mają się dobrze i ważą około 1,5 kila każde, tak że rozpierzchły się początkowe obawy o ich życie. Jakkolwiek ze względu na zbyt wielkie różnice między Ameryką a Italią nie można im wróżyć milionowej kariery kanadyjskich siostrzyczek, to jednak pewnym jest, że wzrastać będą beztrosko pod czułą opieką instytucyj państwowych, otoczone zainteresowaniem całego społeczeństwa.

Tak to nieznana nikomu rodzina ubogiego robotnika wyniesiona została nagle na wyżyny „sławy" i całkiem niespodziewanie stała się żywym pomnikiem rekordowej włoskiej rozrodczości, tak energicznie propagowanej przez reżym faszystowski.

Dr Franciszek WOLMAN.

Tadeusz ZEROMSKI

Odjazd

Już. Ty w oknie wagonu. Już. Ja na peronie.
Pociąg drgnął, parsknął, ruszył. Już. Nie! Nasze dłonie
się zwarły

I zatrzymały pociąg. Stanął w kłębach pary,
A z nim stanął czas w biegu i wszystkie zegary
zamarły.

Ręce nasze wydarły życiu jedną chwilę,
By usta wypowiedzieć mogły tyle, ile
słów w mowie,

Ale usta... milczały i drżały. Daremnie
Chciałem znaleźć w nich słowo, które wszystko ze mnie
wypowie.

Co się mówi, gdy bije ostatnia godzina?
„UWAŻAJ NA WALIZKI"? „JEDŹ Z BOGIEM, JEDYNA!"?
„MASZ DROBNE?"?

Co się mówi, gdy uczuć ma się w sobie tyle,
A wszystkie są do siebie w zupełnej bezsile
podobne?

Zegar drgnął i... znalazłem. Wspiąłem się na palce,
Żebyś lepiej słyszała o bólu, o walce,
o wszystkim

I nagle wbiegł ktoś szybko pomiędzy nas dwoje
A zawiadowca przeciął w locie słowa moje
swym gwizdkiem.

Zaczęłaś się odsuwać, coraz dalej, prędzej,
Aż stałaś się punkcikiem jasnym w szarej wstędze.
O Boże!

Upadły na tor słowa, gwizdkiem postrzelone,
I zaczęły się z wiatrem toczyć w twoją stronę
po torze.

Eden, minister spraw zagranicznych Anglii (z boku, w karykaturze) ma dwuch uroczych synków, Simona i Mikołaja, którzy biorą udział w wykładach pożarnictwa, które odbywają się w Londynie dla młodzieży szkolnej (zdjęcie dolne).

DZIEWCZYNA i ZŁODZIEJ

Nowela

Florencja... Piękne, czarodziejskie miasto... W murach tego renesansowego grodu, stworzonego jakby dla romantycznej miłości rozgrywa się romans całkiem współczesny, pełen niezwykłych niespodzianek...

Znowu minął dzień pracy. Noemi stała bez przerwy za ladą, przybierała pusty, zawodowy uśmiech i nie przestawała demonstrować klijentom pierścienie, branzolety i srebrne puderniczki. Kładła to wszystko na lśniąco białej płycie szklanej. Niekiedy asystowała Noemi *signorze*, która demonstrowała klijentom bardziej cenne precioza. Noemi musiała wówczas niespostrzeżenie dla nikogo obserwować, czy w osobie klijenta nie kryje się złodziej, który chciałby poszkodować firmę. To wietrzenie oszustów w nieznajomych ludziach było może najbardziej przykrą stroną jej pracy.

— Czy jest już pani gotowa, *signorina* Noemi? — ostry głos przerwał tok jej rozmyślań. Równocześnie zza aksamitnej zasłony zasłony ukazała się postać *signory* Mattoni, korpulentnej właścicielki magazynu jubilerskiego. Była ubrana jak zawsze w czarną suknię, a w fałdach jej grubej szyi połyskiwał jej najdroższy naszyjnik perłowy.

— *Si Signora! Buona sera!* — odrzekła Noemi, i kiwając głową, opuściła lokal sklepu, który każdego wieczoru signora Mattoni osobiście zamykała.

Noemi szła powoli przez zatłoczone ulice Florencji. Zachodzące słońce złociło jej piękne matowe włosy. Była ubrana więcej niżeli skromnie. Sukienka była biała, a szyję jej zdobiła czarna aksamitka. Jakże chętnie zamieniłaby ją na perły...

Stanęła przed magazynem mody. Doskonale byłoby jej w tym białym kapeluszu, przybranym skórą. Do tego kostium z różowej włóczki... Małe, czerwone auto... I wreszcie milionera, jako męża czy przyjaciela...

Obejrzała się przejęta lękiem. Czy nie podsłuchał nikt jej myśli? Nawet Vinzenzo? Ależ skąd! ten siedzi sobie z pewnością w swojej pracowni i dłubie w glinie. Lepi symboliczny biust kobiecy, który ma być jej biustem, czy jakąś niezrozumiałą figurę nieokreślonej bliżej istoty... Noemi skrzywiła się. Nudziła ją jego sztuka. I nietylko sztuka. On sam — jego miłość — jego rozkochane oczy — jego westchnienie: *„ty jesteś najpiękniejsza"*.

Jakiś starszy pan uśmiechnął się do niej porozumiewawczo. Noemi zignorowała ten zalot, ale równocześnie pomyślała sobie: *„Kto inny może zapewniłby mi spokój i dostatek..."* Vinzenzo proponował jej jak najszybszy ożenek. Śmieszne! Ona jest biedna jak mysz kościelna, a on nic ma nic więcej prócz swych marzeń i rojeń. Przy każdej wystawie spodziewał się odznaczeń i wyróżnień, a nadto liczył na dolary jakiegoś wujka czy ciotki z Ameryki...

Zdarzenie w piwiarni

Do kolacji usiadła Noemi w nastroju bardzo nieprzyjemnym. Mieszkała u ciotki Niny, poczciwej, ale ograniczonej istoty, która za swe zadanie życiowe uważała strzeżenie siostrzenicy przed zasadzkami życia. Gdy Noemi, strapiona i zirytowana chciała położyć się na spoczynek nocny, ciotka przypomniała:

— Przecież Vinzenzo czeka na ciebie.

Istotnie, to była środa, a w te dni spotykali się w małej, popularnej *„birreria"* (piwiarnia). Nie znosiła tego lokalu, gdzie Vinzenzo spotykał się ze swymi kolegami, jak on zajętymi nieinteresującymi ją troskami. Tuż obok mieściła się wykwintna restauracja z pięknie nakrytymi stołami, z dużą służbą, rzęsiście oświetloną. Ale tu nigdy nie szli. Noemi stała w dużym hallu, z którego było wejście zarówno do restauracji, jak i „birrerii". Przyglądała się wytwornym panom i dystyngowanym paniom w restauracji. W tym momencie pojawił się Vinzenzo. Jak zawsze, w brudnym płóciennym ubraniu z nieuczesanymi włosami. W ręku trzymał wielki szkicownik, który zawsze oddawał w garderobie. Po chwili wrócił z garderoby razem z teką. Ale cóż to? Skierował się w stronę wyjścia. Nie zauważył Noemi, i po chwili znikł na ulicy. Może zostawił jakąś wiadomość u szatniarki. Nie! W tym momencie pojawił się w hallu starszy, ryży pan, niemiernie podniecony, i w wielkim niepokoju zażądał od szatniarki teki z dokumentami, która przed paru minutami tu zostawił. Szatniarka zaklinała się, że nie opuszczała szatni ani na moment, że żadnej teki, żadnych dokumentów nie widziała. *Szanowny pan myli się z pewnością.*

— Tutaj położyłem tekę — wydzierał się mężczyzna — mogę na to przysiąc. Było w niej dużo pieniędzy i papiery wartościowe. Gdzie jest *„padrone"* (szef)? Natychmiast trzeba wezwać *„carabinierów"* (policja włoska).

Tymczasem rozkrzyczany jegomość udał się na policję, a w hallu pojawił się Vinzenzo... Ale jakże inny, niż codzień. W ciemnym ubraniu, w lakierkach. Pośpieszył do Noemi:

— Oh, *cara* (droga), czekałaś na mnie długo, przebacz... Ale tyle się zdarzyło dzisiejszego dnia. Nie gniewaj się... Czemu jesteś taka blada? źle się czujesz, *poveretta* (biedaczka)? — Pocałował swą ukochaną w rękę. — Byłem już tu przed pół godziną, ale zapomniałem czegoś i wróciłem do domu. Przypomniałem sobie, że nie lubisz mnie w roboczym ubraniu i przebrałem się. Specjalnie na dzisiejszy wieczór. I pójdziemy do lepszego, ładniejszego lokalu. Noemi, mamy wreszcie pieniądze! Ciotka Sidonia przysłała część spadku.

Noemi była wzburzona... Targały nią sprzeczne uczucia: nienawiść dla narzeczonego — domniemanego złoczyńcy i niewytłumaczony lęk o jego życie. Ale Vinzenzo, trzymając dziewczynę silnie pod ramię, zasypywał ją potokiem słów, że nie zdążyła mu nic odpowiedzieć. Jakby oszalały ze szczęścia Vinzenzo wprowadził Noemi do jednej z najwykwintniejszych restauracyj i zamówił butelkę kosztownego wina *„Alla salute"*. Noemi niechętnie sączyła napój ze szklaneczki, myśląc: *„Jak długo jeszcze będzie on ciągnął tę ohydną komedię"*.

— Ależ ty się wcale nie cieszysz — pożalił się Vinzenzo.

— Tak, tak — zapewniła bez przekonania Noemi.

W sieci

Tymczasem jak codzień szła Noemi do magazynu *signory* Mattoni i wypełniała swe obowiązki. Vinzenzo składał jej codziennie piękne upominki, a Noemi niechętnie je przyjmowała.

Codziennie przeglądała Noemi starannie gazetę. Zwróciło to aż uwagę *signory*, która zapytała:

— Przecież już pani ma swego *amante* (przyjaciela), czegóż pani szuka w gazetach?

Żadnych śladów przestępstwa Vinzenza nie można było jednak odnaleźć. Jakżeż świetnie on to zrobił. I czy on myśli, że ona wierzy w tę historyjkę o spadku i testamencie. W to mogła wierzyć tylko głupia ciotka Nina, która już dawno wyczytała w kartach szczęście Vinzenza. Noemi jednak nie miała sił, by sama przerwać tę misterną sieć kłamstw.

Pewnego dnia, gdy podczas spaceru Noemi wzdrygała się w przyjęciu kosztownego flakonu perfum, Vinzenzo silnie zdenerwowany, rzucił buteleczkę o bruk ulicy.

— Przed tym — krzyczał — moja bieda była stale tematem twoich pretensyj. Teraz zaś gardzisz mną, gdy chcę ci dać wszystko. Gdy tak dalej pójdzie, wrzucę wszystkie moje pieniądze w błoto. Może wówczas będzie lepiej.

— Może — zauważyła znacząco Noemi, a Vinzenzo zbladł. *„Może teraz — pomyślała Noemi — domyślił się, że wszystko wiem. Może naprawdę będzie lepiej, gdy pozbędzie się cudzych pieniędzy i będzie jak przedtem nieznanym „scultore" (rzeźbiarz).*

Zerwanie

Tego wieczoru Vinzenzo po raz pierwszy od czasu, gdy zaprzyjaźnił się z Noemi, upił się. Nie oczekiwał jej już przed sklepem signory Mattoni. Noemi, w rozterce i do głębi zbolała, zdecydowała się wybrać sama do swego narzeczonego. Vinzenzo przyjął ją w brudnym kitlu. Oczy miał mętne.

— Poco przyszłaś? — krzyczał — powiedzieć mi, że mnie nigdy nie kochałaś i nie kochasz. To wiem, *mia belezza* (moja najpiękniejsza). Szkoda słów. Nie jestem idiotą, a poza tobą jest jeszcze dużo pięknych kobiet. Życzę ci wszystkiego dobrego, *cara*, ale nie chcę cię widzieć, bo — *per la Madonna* — nie ręczę za siebie.

Noemi poczuła zapach alkoholu i przelękła się na serio. Szybko opuściła pracownię rzeźbiarza. Kto wie, złodziej może stać się także mordercą.

W szale zazdrości

Signora Mattoni obserwowała jak jej pracownica wygląda z każdym dniem gorzej, ale nie zadawała jej żadnych pytań. Dla niej było jasne, że to Vinzenzo był winien. Noemi dawniej mu odpowiadała, ale teraz gdy jest bogaty, a takie sława zaczyna się do niego uśmiechać, odwrócił się od niej. Pieniądz zmienia człowieka. A także gniew, ból i wstyd zmieniają człowieka. Gdy Noemi słyszała imię Vinzenza, który brał coraz częściej udział w wystawach, a brawury go zyskiwały mu poklask — traciła równowagę. Ach, jakże chciałaby się na nim zemścić! A takie to łatwe. Vinzenzo nie wie, że ona zna jego straszną tajemnicę i może ją zdradzić!!!

Z sentymentem wspominała Noemi dawne czasy, ów pierwszy dzień miłości — ów poranek w *Giardino Boboli* — gdy Vinzenzo drżąc ze wzruszenia, wyczytał jej różę. Nigdy już nie wróci te czasy.

Noemi milczy

Noemi siedziała w sklepie, porządkując gabloty, gdy nagle wszedł starszy ryży jegomość. To był właściciel skradzionej teki!!! Noemi poznała go odrazu. Zażądał srebrnego okucia laski, ale ręce jej drżały ze wzruszenia, gdy starała się obsłużyć nieznajomego.

— Co to kosztuje? — zapytał już raz drugi klijent.

Noemi, siląc się na spokój, zapytała:

— Czy panu nie zginęła latem z pewnej *birrerii* teka z dokumentami?

Klijent spojrzał na nią zdumiony:

— Pani słyszała o tym? Tak, ja omyłkowo zostawiłem w domu na stole. Człowiek myli się i potem wyrządza sobie dziom krzywdy niesłusznymi awanturami. Zresztą, wynagrodziłem tę szatniarkę... Ale, co pani, *signora*? Czy pomyliła się?

Blada sprzedawczyni zemdlała.

Karty wróżą szczęście

Ciotka Nina zatroskała się bardzo, gdy signora Mattoni przywiozła jej do rożką nieprzytomną Noemi. Chorobą troski w domu? — nie, tego karty nie zapowiadały.

Bełkocząc nieprzytomnie, Noemi powiadała bez przerwy imię Vinzenza. Bezradna ciotka zdecydowała się odwidzić dawnego narzeczonego swej ukochanej siostrzenicy. Włożyła swój filcowy kapelusik, który nosiła już po chrzcinach Noemi, zarzuciła aksamitną pelerynkę i z właściwą sobie gracją spieszyła przez ulice. Przechodząc przez *Piazza della Signoria* rzuciła czułe spojrzenie swemu ulubionemu Dawidowi dłuta *Michała Anioła*, potępiająco oceniła młodą wyszminkowaną damę, która obejrzała się za żywym Dawidem i skryła w boczną ulicę.

— Oh, *Signor* Vinzenzo — zwróciła się do rzeźbiarza — przywiodła mnie wielka troska o mój klejnot najcenniejszy, o moją Noemi...

— Nic mnie nie obchodzi pani strzenica — odparł opryskliwie Vinzenzo.

— *Signor*, ona jest ciężko chora! powiada tylko pańskie imię. Biedaczka żałuje wszystkiego.

Po dłuższej walce zwyciężyła jednak ciotka. Vinzenzo przybył do „śmiertelnego" łoża swej byłej narzeczonej. Noemi była rzeczywiście bliska śmierci. Ona zobaczyła Vinzenza, ożywiła się i poprosiła go o przebaczenie. Vinzenzo zdawał się być nieubłagany. Gdy wyjaśniono mu wszystko, Vinzenzo oburzał się na Noemi, która *„zachowała się jak szpieg i nie wykazała odrobiny zaufania do przyjaciela"*. Zato przekonał się Vinzenzo, że dziewczyna rzeczywiście nie była próżną. Jej uczciwość i jej osobisty wdzięk zrobiły swoje. Miłość zwyciężyła... A ciotka Nina wywróżyła z kart dwojgu zakochanym długie lata miłości i szczęścia...

EL. CORRO.

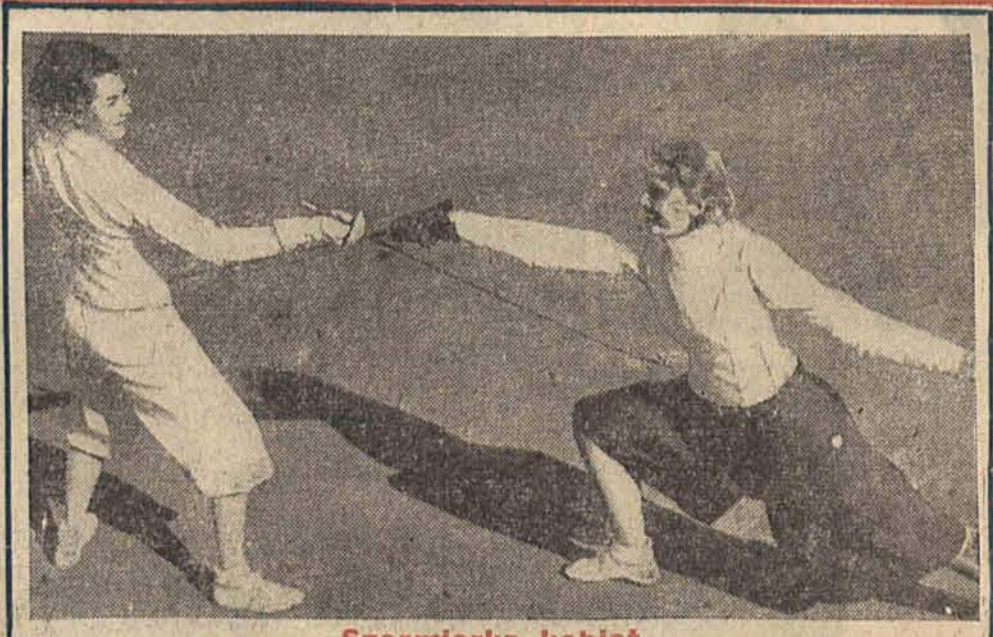

Szermierka kobiet

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika" Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak. Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.